NAUKA PRAWODAWCTWA

przez

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

napisana po Włosku

TŁUMACZENIA WINCENTEGO ROCHA KARCZEWSKIEGO.

TOM I.

w WARSZAWIE
w Drukarni Piotra Dufoura Konsyliarza J. K. Mci Dyrek: Drukar: Korp: Kad:

---

kosztem i nakładem Tłumacza.
M. DCC. XCI.

Nec enim is ſolus Reipublicæ prodeſt, qui Candidatos extrahit & tuetur reos. & de pace belloqué cenſet; ſed qui Juventutem exhortatur, qui in tanta bonorum principiorum inopia virtute inſtruit animos . . . in privato publicum negotium agit.

Seneca Libro de Tranq: animi. Cap. 3.

Do
JASNIE WIELMOZNEGO
JMCI PANA
TOMASZA ADAMA
z URSYNOW
OSTROWSKIEGO
PODSKARBIEGO NADWORNEGO KORONNEGO, w STRAZY OBOYGA NARODOW ZASIADAIĄCEGO. ORDEROW ORŁA BIAŁEGO i S. STANISŁAWA KAWALERA.

JASNIE WIELMOZNY MOSCI DOBRODZIEIU!

Dopiero w ten czas uczułem w ſobie pierwſze poruſzenie zazdrości, ku Bogaczom Swiata, gdym widział: iak Obywatele wſzyſtkich Stanow, kwapili ſię na przeſad, z hoynemi ofiarami dla Oyczyzny: dźwigaiącey ſię z otchłani Anarchii wewnętrzney i zewnętrzney przemocy. Zem iednak i w ten czas, nie ſamych Bogactw, ale ſzlachetnego

ich użycia pozazdrościł; zawiść ta, niechęcią zbiorow, lecz gorącą żądzą, naśladowania Obywatelſkiey gorliwości, zapaliła ſerce moie.

Nie potrzeba mi było długo rozważać, nad śrzodkiem dogodzenia wzruſzeniu duſzy. Widząc: że w kraiu nic nie poſiadam procz pracy, zrozumiałem; że w niey powinienem ſzukać daru dla tey Matki: ktora mię, na ſwem łonie wypiaſtowanego, żywi. W tey myśli przedſięwziąłem tłumaczenie, ktore Jey w daninie Obywatelſtwa nioſę, pod Opieką i zaſzczytem Imienia J. W. WMWCPANA DOBRODZIEIA.

Powſzechność ſnadniey uwierzy czyſtości chęci moich, i miley przyymie, tę ſzczupłą przyſługę, gdy zobaczy: że wierny obowiązkom domowym, kładę na iey czele hołd wdzięczności, ku J. W. W M W W C P A N U D O B R O D Z I E I O W I, w Ktorego Domu, w śrzod ſpokoyności i ſwobodney myśli, dopełniłem ślubu uczynionego Dobru Młodzieży kraiowey; i Ktorego patryotycznym pracom, Oyczyzna, piękną w Potomności nieśmiertelność, a Obywatele, ſłodki między miłością i ſzacunkiem, gotuią ſpoczynek.

Wiem, że prawo wieńczenia Cnoty i Zaſług, ſamey tylko Potomności ſłuży.

Widzę, że Sława, ſzanuiąc ten zaſzczyt przyſzłych pokoleń, a raczey, lękaiąc ſię: by nieobraziła ſkromności Pańſkiey, ſpokoynym tylko odgłoſem roznoſi po Narodzie: iak dzielnym JWWMMC PAN DOBRODZIEY ieſteś Pomocnikiem DOBROCZYNNEMU I MĄDREMU KROLOWI, w budownictwie tego Gmachu przyſzłey ſzczęśliwości Polakow, ktorego pierwſze grunta, iuż Nieba ſzczęśliwie zarzucić pozwoliły. Znam w reſzcie granice i ſtanu i rzemioſła moiego; przeto powściągam uczucie zobowiązanego ſerca; Godnym przecięż Synem JEGO powtarzać nie zaniecham, aby zawczaſu

i ſerce i umyſł gotowali, do wſtępowania w ślady OYCA, tak dobrze zasłużonego Oyczyznie.

Jeſtem z głębokiem uſzanowaniem

JW. WMWC PANA DOBRODZIEIA

Nayniżſzym ſługą.
W. R. Karczewſki
F. D.

ROZDZIAŁY
TOMU PIERWSZEGO.

I. *Jedyny i Powszechny cel Prawodawstwa wywiedziony z pierwiastkow Towarzystwa Cywilnego.* karta 3.

II. *Co w sobie zawiera:* Zachowanie i Spokoyność . . 15.

III. *Prawodawstwo ma swoie stałe Prawidła.* . . . . . 20.

IV. *Dobroć wewnętrzna czyli ogolna Praw.* . . . . . 37.

V. *Dobroć zewnętrzna czyli stosunkowa Praw.* . . . . . 65.

VI. *O upadku Systematow Prawodawczych* . . . . . . 73.

VII. *O przeszkodach i środkach do odmiany Praw.* . . . 82.

VIII. *O Potrzebie i powinnościach Cenzora Praw.* . . . . 100.

IX. Co ſtanowi Dobroć ſtoſonkową Praw. . . . . . . 111.
X. Pierwſzy cel dobroci Praw ſtoſonkowey: Natura Rządu. 113.
XI. Dalſzy ciąg tey ſamey oſnowy. O pewnym gatunku Rządu ſkładanego . . . . 152.
XII. Drugi cel Dobroci ſtoſon: Praw: Początek działania Obywatelſkiego w każdym Rządzie . . . . . . 209.
XIII. Trzeci cel i: t. d. Geniuſz i Charakter Narodu . . . 252.
XIV. Czwarty: Klima . . . 283.
XV. Piąty cel Dobroci i. t. d. Urodzayność lub nieurodzayność ziemi . . . . . 323.
XVI. Szoſty cel Dobroci i. t. d. Położenie i rozległość kraiu 327.
XVII. Siodmy: Religia Kraiu 341.
XVIII. Oſmy cel ſtoſonkowey Dobroci Praw: Stan doyrzałości Narodu . . . . . 357.

Znacznieyſze Omyłki Druku.

Na karcie 206. w Wierſzu 15. *cząſtków.* Czytay. ſzczątków.

247. 15. *przez.* -- prócz.

263. 11. *ſzarpania.* ſzperania.

274. 12. *Nrodzie.* Narodzie.

279. 19. *oblakania.* obłąkania.

280. 17. *Oyczyzny.* z Oyczyzny.

274. 6. *kſztaly.* kſztałty.

Inne nieuchronne przy tym nawale robót Drukarſkich, raczy Czytelnik łaſkawie poprawić.

CZĘSC I.

CZĘSC I.

O ogólnych prawidłach roztropnego Prawodawctwa.

I.

Iedyny i Powszechny cel Prawodawdwa wywiedziony z pierwiastków Towarzystwa Cywilnego.

Nie będęsię zapuszczał w roztrząsanie czczego ze wszech miar pytania: iaki był stan ludzi przed ustanowieniem Społeczności: Nie będę nawet szukał Epoki tego połączenia Narodu ludzkiego w polityczne ciała; ani wniydę w rozpoznawanie pierwotney Konstytucyi, lub układu politycznego systematu, który iey służył za nasadę; bo w wszelkim domyśle, w wszelkim systemacie, nie wzruszoną iest prawdą, że wszystkie szczęśliwe tego ziednoczenia skutki, iedyny maią

początek, i że tym początkiem iest potrzeba zachowania i spokoyności. Nadto nie przypuszczę żadnego domysłu, o stanie natury poprzedzaiącym wszelki gatunek Społeczeństwa, i podobnym stanowi ludzi dzikich, który iest pieścidłem zachmurzoney imaginacyi niektórych Mizantropow i Sofistów dzisieyszych. Nie, nie mogę się ani na moment, zanurzyć w tak grubą, w tak głęboką niewiadomość Natury i przyrodzoney a charakterystyczney cechy Narodu ludzkiego, abym mniemał: iż Opatrzność przeznaczyła człowieka do błąkania się po lasach, lub że stan społeczności, iest dla niego stanem gwałtu.

Uchoway Boże! abym miał przybierać tak nie godne, tak błędliwe mniemanie! Powiem i owszem śmiało: iż Sprawca Natury, byłby się sprzeciwił głównemu celowi swych

Bofkich czynòw; gdyby człowieka, to naydofkonalfze i nayfzlachetnieyfze dzieło fwoie, nie był przeznaczył do ftanu towarzyfkiego pożycia. Za prawdę, na cóżby go obdarzał rozumem, ktòrego władzy nie może inaczey ani uprawić, ani rozpoftrzeć, tylko za pośrzednictwem wfpółkowania z innemi ludzmi. Na cóżby do tego głofu czucia, który ftanowi ięzyk zwierzęcy, dorzucał iemu tylko fzczegòlny dar mowy; na coby mu użyczał tego nieofzacowanego zafzczytu, za pomocą ktòrego, porządek wfzyftkich, iakie mu fię tylko przez myśl przefunąć mogą wyobrażeń, łączy i wiąże znakami polubowną umową ftanowionemi; a do przefyłania innym fwych myśli, potrzebnemi nie uchronnie? Na iaki koniec odzieraiąc człowieka z owego inftynktu, który kieruie i ubeśpiecza wfzyftkie działania Zwierząt;

miałby mu dawać władzę determinowania się uczynkiem polubownym swey woli, która w ten czas tylko może mu służyć za pewnego w wyborze przewodnika, gdy nabędzie świateł z pożycia towarzyskiego wynikaiących? Na cożby życie społeczne, miał czynić koniecznie dla niego potrzebnym; przez nieudolność, dolegliwość i długie dzieciństwo? Dla czegoby nie miał nadać, wszystkim ludziom, iednakiego stopnia mocy, zręczności, talentów; dla czegoby wlewał w nie szczególną sposobność i zdatność do tak rozmaitych gatunków zatrudnienia i pracy? Na co człowiekowi tyle żądzy, potrzeb i czuciów? (1)

---

(1) *Autor Natury przeznaczywszy człowieka do pożycia towarzyskiego, prawie nieskończone pozaszczepiał ró-*

na co go kſztałtować na ieſtectwo uſpoſobione do przyięcia mnogich a odludnemu i ſamotnemu zwierzęciu nie pożytecznych namiętności? na co w niego tchnąć żądzę przypodobania ſię ſobie podobnym, i panowania nad niemi, albo przynaymniey nad ich opiniami i zdaniem? na co w iego ſercu, wzbudzać ſentyment litości, dobroczynności, przyiaźni, słowem wſzyſtkich namiętno-

---

żnice w iego pragnienia, żądze i guſta; a to dla zapobieżenia, aby władza czucia każdey w ſzczególności oſoby, nie wywierała całey ſwey mocy, nie dążyła całym ſwym zapałem do iednegoż i powſzechnego celu; ſkądby nie chybnie powſtać muſiał ſtraſzliwy nawał rozterków, zwady i nieſzczęść zdolnych do obalenia Towarzyſtwa. Trahit ſua quemque voluptas.

ści, ktŏre płyną z uczucia moralnego, których zrzódło: duſza poczciwa i czyſta; które co moment daią mu uczuwać potrzebę rozpostarcia, że tak rzekę, własnego ieſtectwa na innych? w reſzcie, czemu nie miał wſzyſtkich żądz iego ograniczyć podobnież ciaſną sferą, iaką ograniczone ſą pożądania wſzyſtkich ieſtectw oſiadaiących powierzchnią ziemi, toieſt granicami władzy zadoſyć uczynienia potrzebom Fizycznym; władzą tą, która nie mogąc bydź w uſtawicznym działaniu, w chwile wolne od potrzeb, zoſtawia w wnętrzu ſerca czucie taiemne, które nas oſtrzega, iż zaſpokoienie onych, nie może ſtanowić uſzczęśliwienia człowieka; które nam obwieſzcza, że duſza ma także ſwoie potrzeby iak i ciało, ale ich nie może zaſpokoić inaczey, tylko otaczaiąc ſię wſzelkiemi przypadłościami i czuciami towarzyſkiemi.

Te uwagi dostatecznie, iak mniemam, pokazuią: że Stan Towarzystwa, w porządku czasów, iest mocą samego przyrodzenia powiązany, i ziednoczony, z samą exystencyą i naturą człowieka: że człowiek dziki, co się błąka po lasach i stepach, nie iest prawym dzieckiem Natury, ale człowiekiem wyrodnym, ktòrego sposób życia, przeciwi się zamiarowi, iaki mu przyrodzenie przepisuie, na koniec: że ten stan iest raczey obrazem poniżenia i żelżywości Narodu ludzkiego, a nie obrazem iego dzieciństwa.

Przekonany więc iestem, że towarzystwo, w iedney z człowiekiem wykołysane kolebce, razem się z nim urodziło: przyznam iednak, że ta Spółczność pierwiastkowa, mocno się rożniła od Społeczności cywilney.

Nie mogę ſię dorozumiewać, aby ludzie przeznaczeni do wſpólnego życia, zaczynać mieli życie towarzyſkię od zrzeczenia ſię wrodzoney nie podległości, w przòd ieſzcze: niżeli im ſię uczuć dała nie odbytna tak znakomitey ofiary, potrzeba. A więc to pierwiaſtkowe Spòłeczeńſtwo, było ſzczerym Spòłeczeńſtwem naturalnym, w ktòrem imiona Szlachty i ludu, Panów i niewolników, ròwnie nieznaiome były; iak Urząd, prawa, kary i doſtoyności Cywilne. W takowem Spółeczeńſtwie nie znano inney nierówności prócz tey, która ſię rodzi z ſiły ciała; nie znano innych uſtaw prócz prawa Natury, innych związków, pròcz zwiazku przyiaźni, potrzeb, i rodzeńſtwa. Członki tey Spòłeczności, ieſzcze ſię nie zrzekły przyrodzoney nie podległości, ieſzcze były nie złożyły wſzyſtkich ſwych ſił i mocy ſzczegòl-

nych w ręku iednego Wodza, lub kilku wybranych Zwierzchników; ieſzcze im nie powierzyły były ſtraży ſwoich praw; ieſzcze ſwego życia, ſwego maiątku, ſwego honoru, nie poruczyły były Praw Opiece. W tey Społeczności, każdy człowiek był Jedynowładcą, bo był niepodległy; był Prawodawcą, bo był tłumaczem praw w ſwym ſercu wyrytych; był nakoniec Sędzią, bo roztrzygał ſpory, które ſię między nim a iemu podobnym rodziły; był oraz i mścicielem krzywd ſobie wyrządzonych.

Lecz nieſzczęściem dla rodu ludzkiego, Społeczność takowa, nie mogła ſię żadną miarą długo utrzymywać. Zdaie ſię, iż Natura, ſamym tylko Bobrom odkryła ſztukę trudną, albo raczey ſame tylko bobry, obdarzyła drogim i przewybornym darem pobratania towarzyſtwa, z nie

podległością. O wa nierówność mocy o ktòrey mówiłem, połączona z zasadami towarzystwa pierwiastkowego, musiała za czasem i za wzmocnieniem się namiętności, zrodzić naywiększe nierządy. Rówńość moralna nie maiąc tyle mocy, aby walczyła z nierównością Fizyczną, musiała bydź od niey pokonaną, a że zamachy i gwałty *mocy* były dzielnieysze od *praw słabości*; człowiek wątły, wystawiony na dziwactwo losu, często bez korżystnym polewał płaczem żywność, własną uzyskaną pracą, którą mu łupieztwo silnieyszego tyrana wydzierało; honor i iego życie, były na ów czas, dobrami przemiiaiącemi i niby pożyczanym dobytkiem, z ktòrego mógł bydź wyzutym, ilekroć dusza przewrotna, mocnieysze nad iego ciało osiadaiąca, pożądać go przedsięwzięła. Podeyrzliwość, niepewność, boiaźń, co

moment mięſzały pokóy tego towarzyſtwa pierwiaſtkowego. Na zapobieżenie tylu klęſkom, ieden ſię tylko ziawił ſpoſób. Nie można było zniſzczyć nie równości Fizyczney, bez udania ſię do równości moralney: potrzeba było z zebrania wſzyſtkich władz i mocy ſzczególnych, utworzyć władzę publiczną, któraby była wyżſza nad każdą moc oſobiſtą. Należało dać ieſtestwo *Oſobie moralney*, któreyby *wola* wyobrażała wſzyſtkie Społeczności wole; któreyby ſiła, moc, była zbiórem zlewem, wſzyſtkich ſił, wſzyſtkich mocy; i któraby pod rządem rozumu publicznego, tłumaczyła prawo przyrodzone, wykładała iego początki, uſtanawiała prawa, urządzała obowiązki, przepiſowała powinności ſzczególney oſoby względem Społeczności, i względem oſobnych iey członków; którąby uſtanowiła wśrzód Obywatelów pewną

miarę, służącą razem i za prawidło ich uczynków, i za niewzruszoną nasadę ich *bezpieczeństwa.* Należało mówię dać iestectwo Osobie moralney, któraby ku utrzymaniu porządku, umiała stwarzać i utrzymywać równowagę po między potrzebami i sposobami zaspokoienia onych; na koniec, któraby miała moc, podania ludziom nieomylnego i niezmiennego narzędzia, własnego ich zachowania, własnego ich bezpieczeństwa; narzędzia osiągnienia iedynego zamiaru, dla którego uczynili drogą ofiarę, z pierwiastkowey swey nie podległości.

Ten iest początek, ta pobudka towarzystwa Cywilnego; początek i pobudka praw; a za tym ten iest iedyny i ogólny cel Prawodawctwa.

Nim daley postąpiemy, roztrząśnieymy: co w sobie zawiera ten

ogòlny początek, i iakie z niego wypływaią wniofki: po tym zobaczemy, iakim fpofobem każda cząftka Prawodawctwa, powinna bydź ftofowną do tego głòwnego celu.

II.

Co w fobie zawiera ogólny początek zachowania i fpokoyności, czyli bezpieczeńftwa właſnego. Co z niego wypływa.

Zachowanie, ma za cel exyftenftencyą, a fpokoyność ma za cel bezpieczeńftwo. Exyftencya, życie, zawiera w znaczeniu fwoiem śrzodki pożywienia i wygody, a bezpieczeńftwo gruntuie fię na ufności fpokoynego używania ofoby fwoiey i fwego maiątku.

Sposoby exyſtowania ściągaią ſią do dwòch gatunków; do owych, które ſię tyczą potrzeb nieuchronnych życia, i do owych, które domieſzczaią Obywatela ſtanu tey ſwobody: iż może koſztować pewnego gatunku ſzczęścia, nie oddzielnego od pewnego gatunku dobrego bytu, poſpolitego wſzyſtkimi członkom towarzyſtwa. Przez ten *byt dobry* nie rozumiem ogromnych bogactw pewnych Klass Obywateli, ani ſtanu owych, którzy pogrążeni w próżnowaniu, bez karnie mogą tuczyć te oblaſkliwą iaſzczurkę Społeczności, która ią trawi potaiemnie. Zbyteczne bogactwa nie których Obywatelów, a próżniactwo i gnuśność drugich, każą ſię koniecznie dorozumiewać nędzy i uciſku większey części mieſzkańcòw, nieſzczęśliwey owey Krainy. Ta niesforna nierówność, przeciwi ſię wręcz dobru Poſpolitemu. Jeden tylko upatruię przy-

przypadek, w którym Państwo możemy nazwać bogatym i szczęśliwym, to iest: gdy każdy Obywatel, przy pomierney pracy kilku godzinney, może wygodnie wystarczyć, swoim i swey Familii potrzebom. Zycie utrzymywane uporczywemi zabiegami i nieprzerwaną a wysiloną pracą, nie iest życiem szczęśliwem. Tak opłakana była dola nieszczęśliwego *Sizypha*; ani iedney chwili nie miał dla siebie, bo całą exystencyą był skazany na pracę.

Potrzeba: aby Państwo było bogate, i aby bogactwa dobrze po nim rozdzielone były. Ten punkt ściąga się do *zachowania własnego*.

Łecz nie dosyć na tém. Powiedziano, że człowiek poddany potrzebom i żądzom, nie tylko zachowanie proste, ale nadto zachowa-

nie ſię w zupełney i naydokładniey-ſzey ſpokoyności, kładzie za ſwóy cel przyrodzony. Ale żeby był *ſpokoynym* powinien mieć ſentyment ufności; potrzeba, aby Obywatel mógł rozſądnie wierzyć: że Rząd naymnieyſzego zamachu nieuczyni, na iego prawa, tudzież: że Urzędnicy, nie użyią praw ſwey ſtraży powierzonych, za narzędzie uciemiężenia; potrzeba, aby wśród wſpół-Obywatelów ſwoich, żył w zabezpieczeniu człowieka przekonanego: że go nikt kłócić nigdy nie będzie, że mu nikt życia, które święte prawa uſtawy bronią, wydrzeć nie zdoła; chyba w ten czas, gdy gwałtownością ſwych zbrodni, utraci prawo zachowania iego; potrzeba nakoniec: aby był pewnym, że własnością iego prawie i ſprawiedliwie nabytą, opiekować ſię będą wſzyſtkie ſiły narodowe, i że owoc pracy iego, będzie pod ſtrażą Władzy i powagi publiczney.

Takie ſą naturalne wypadki z ogólnego i iedynego początku Prawodawctwa, to ieſt: zachowania i ſpokoyności człowieka. Więc Prawodawca, w każdey cząſtce uſtaw ſwoich, dążyć powinien do z iednania iednego z tych nayrzetelnieyſzych korzyści Towarzyſtwa.

Wprzód niżeli ſię zapuściemy w ſzczegóły tych praw; niżeli zaczniemy przebiiać tę matwaninę, którey oſnowy, ſą naygwałtownieyſzym nierządem tak powikłane, iż o nich i mówić nie można, bez pomocy naydokładnieyſzego Methodu; należy nam wyłożyć prawidła ogólne, bez których umieiętność Prawodawcza byłaby nie pewna. I to będzie celem tey I. Części. Zacznę więc od pokazania potrzeby tych Prawideł.

III.

Prawodawctwo powinno mieć swoie prawidła, iak wszystkie inne umieiętności; bo błędy Prawodawcze, są nayokrutnieyszemi Narodów biczami.

Geometrya, Malarstwo, Budownictwo i Snycerstwo maią swe początki pewne, niewzruszone i wyraźnie określone; za granicami tych początków, ani umysł, ani oko żadney nie znayduią prawdy. A więc doskonałość arbitralna, nie może bydź piękną, ani szacowną dla rozumu człowieka: każda umieiętność musiała mieć swoie prawidła, a w miarę ulepszania onych, wiadomości ludzkie kwapiły zawsze swe kroki, ku większey coraz doskonałości. Czemużby umieiętność Prawo-

dawctwa miała bydź wyięta od potrzeby początku, czyli prawidła równie stałego, równie powszechnego?

Krwawy despotyzm, odważył się niegdyś powiedzieć zuchwale: że wola Prawodawcy iest iedynym Prawodawctwa prawidłem; lękliwa niewiadomość padła na kolana przed krzykliwym strasz ydłem, i uwierzyła groźnemu dzikości i fałszu głosowi; ludzie zaprzedani podłości, mniemali, że wśrzód koleynych burz i zamieszek, ktòre zmieniaią stan Współeczności, umieiętność Praw nie może mieć żadnych trwałych a nie wzruszonych początków. Prawda: że stan polityczny Państwa iest machiną z rozmaitych cząstek i rozmaicie powikłanych składaną; kółka iey nie zawsze z nią bywaią w zgodzie i stosunku, ani nawet siły, ktòre ią do gry pobudzaią, iednakie miewaią przyrodze-

nie: to iednak nie dowodzi, że prawidła, które nam odkrywaią te wszystkie różnice, nie mogą bydź pewne, stałe i niewzruszone.

Nie day Boże! aby umieiętność, od którey zawisł cały towarzyski porządek; w którey każdy błąd może bydź szkodliwszy dla Narodów nad naystraszliwsze klęski fizyczne; była nie pewna i ogołocona z początków i maxym niezmiennych. Ta różność zdumienia godna zdań i opiniy, iako te kombinacye nieskończone myśli ciemnych i nie dostatecznie udeterminowanych, a źrzódło swoie maiących częstokroć w iedném wyobrażeniu fałszywém, któremu się człowiek całkowicie poświęca; te nie przeliczone przesądy, te maxymy niezgodne, które po między siebie dzielą wszystkie rozumy ludzkie, są tyluż dowodami, które nam okazuią iak nieuchron-

ną, iak potrzebną iest ostrożnością: nie puszczać się samemu i bez przewodnika, w niezmierzone i niedopędzone zawody Prawodawstwa.

Ilużby to nieszczęść ludzie nie byli od siebie odwrócili, gdyby w tak ważney materyi, mogli byli iakążkolwiek ku świstłom własnym powziąść nieufność? Nic nię ma łatwieyszego nad dopuszczenie się błędu, lub omyłki w Prawodawstwie; ale żaden błąd nie może bydź okropnieyszym dla Narodów; nie masz żadney omyłki niebezpiecznieyszey, ani trudnieyszey do poprawy; Utrata nayżyżnieyszey i nayobszernieyszey Prowincyi, zgoła naygorsze wypadki woyny, są krótkiemi nieszczęściami; iedna chwila pomyślności, iednodzienne zwycięzstwo, częstokroć kilkoletnie utraty nadgradzaią, ale ieden błąd Polityki, lub Legislacyi, zamienia się

w źrzódło nie wyczerpane klęſk całowiecznych, a niſzczący wſzyſtko i zabóyczy wpływ iego, rozciąga ſię daleko w naſtępne wieki.

Sparta tylokrotnie uciśniona bronią ſąſiadów ſwoich, zawſze ſię z klęſk ſwoich dźwigała, przyobleczona w okazalſze tryumfy i ſtraſzliwſzą dla ſwych nieprzyiacioł odwag. Przegrana pod Kannami ten nayznakomitſzy miała ſkutek, że Rzymiany nowym natchnęła męztwem: lecz nieſtetéż! ſmutne doświadczenie nauczyło nas, iak potężnie ieden Edykt Skarbowy, wſzyſtkie wſie i Prowincye Państwa popuſtoſzył; ſamo źrzódło obfitości zatruwaiąc nie urodzaiem i niepłodnością? ile tyſięcy Obywatelów oderwał od łona Oyczyzny; ile Portów Handlownych iednym ſkinieniem pozamykał, nakoniec, ile bo-

gactw z iednego Państwa w skarby Państw obcych poprzelewał!

Jakiż nam widok stawiły Pamiętniki Polityczne Europy, w niedawno upłynionych czasach?

Widzieliśmy, że w niezupełnym przeciągu dwòch Wieków, cztery czyli pięć Mocarstw przeszły koleyno z Panowania do podległości, i z stanu wielkiey potęgi, do stanu słabości. Jeżeli zechcemy dochodzić przyczyny tey rewolucyi Polityczney, nie znaydziemy iey gdzieindziey, tylko w przywarach i błędach Prawodawctwa. Zaczynaiąc od Hiszpanii, zobaczemy: że Naród ten, który pod Panowaniem Karola V. był, iż tak rzekę, iedynym punktem, z którego wynikało konwulsyyne poruszenie wstrząsaiące Europą; który nayprzód zanosząc broń zwycięzką w Krainy nowego

półkręża, był tak szczęśliwy, iż korżyści nayzyſkownieyſzego położenia i nayżyżnieyſzey ziemi w Europie, mògł połączyć z posiadaniem naybogatſzych okolic Ameryki; ktòryby się był mògł ſtać Narodem naybogatſzym na całym okręgu ziemi; wſzyſtkie inne podbić pod nayWyżſzy rząd woli ſwoiey, a w łonie własnym znaleśdź materyały zgodne do zarzucenia nie wzruſzonych gruntòw i zasad wielkości ſwoiey; z obaczemy mòwię: że Hiſzpania, nie tylko wypędzeniu Maurów, które w kròtce po podwyżſzeniu podatkòw zbytecznym naſtąpiło; ale nadto fałſzywemu początkowi Administracyi, tudzież wpływaniu tego początku, tey zasady, na prawa; winna utratę tylu nieoſzacowanych korżyści, ſtan opłakany rolnictwa, przemysłu, ludności i handlu, którego dotąd naydzielnieyſze usiłowania ninieyſzego rządu, podźwi-

gnąć niemogą. Ludzie nikczemnego światła, którzy na ów czas kierowali Administracyą Państwa, ścieśniwszy swe widoki szczupłemi granicami własnego Kraiu, nie poznawali, nie czuli: że pomyślność Hiszpanii była ściśle połączona z szczęśliwością innych Narodów: że nie mogła zachować swych bogactw, bez pomnożena bogactw Sąsiadów swoich; że się nie mogła utrzymać przy dzierżawie bogatych kruszczów, bez spławienia pewney onychże części do innych Kraiów Europeyskich. Nie widzieli: że powiększaiąc zawsze massę Kraiowey gotowizny; a nie maiąc żadney baczności na proporcyonalne teyże gotowizny wzrastanie u innych Narodów, pracowali około uciśnienia rolnictwa i przemysłu Narodowego, a czyniąc ie nieudolnemi do wytrzymania konkurrencyi Zagranicznych rywalów, przymuszali ie do wyniesienia się

z Kraiu, z obfitym łupem tych wſzyſtkich ſkarbów, których cząſtkę pewną, potrzeba było koniecznie poświęcić zachowaniu pozoſtałey znakomitey cząſtki. Nie wiedzieli, że złoto i ſrebro było owego gatunku płodami nowego świata, których tylko doſtateczną cząſtkę przy ſobie zatrzymać należało, aby waga handlu zewnętrznego, zawſze na ſtronę ich Narodu ciążyła. Niewiadomość tych prawd ważnych ſkutkowała, że Królowie Hiſzpanii i Miniſtrowie ich, nie zmierną liczbą praw zakazuiących wywozu pieniędzy, wſtrząśli i zwalili wſzyſtkie nayiſtotnieyſze zaſady Władzy i Mocy Publiczney. (2)

---

(2) *W dalſzym ciągu Dzieła, obſzerniey i iaśniey prawdę tę niezawodną wyluſzczemy.*

Jeżeli z Hiszpanii, do Francyi myśl naszą przeniesiemy, zobaczemy tam ieszcze Naròd (3) który popanowawszy nad Europą tak iak Hiszpania; tak iak i ona, w niewiadomości Prawodawców swoich i w błędach operacyy Politycznych, znalazł początek swego upadku. Jeden Edykt głosem Fanatyzmu podyktowany, równie iak i błąd Ministra, który systema Ekonomiczne Państwa zupełnie odmienił, daleko więcey nieszczęść sprowadziły na Francyą, niżeli iey przyniosły korzyści czterdziestoletnie zwycięztwa, znakomici Generałowie, naysławnieysze Akademie; tłum ludzi pełnych prawego geniuszu nauk i kunsztòw; zgoła, niżeli ten wszy-

(3) *Uważam Francyą, iaka była przed Rewolucyą.*

ftek despotyczny wpływ na całą Europę, tak licznemi i tak dzielnemi sposobami zdobyty i umocowany.

Ludwik XIV. rozpraszaiąc część ludu swoiego o podal od Oyczyzny, nie tylko w populacyą śmiertelnym uderzył razem, ale nadto wyrwał Państwu swoiemu wszystkie korzyści i zyski kunsztów, które ci nieszczęśliwi a błędem obłąkani Obywatele, zanieśli wśrzód Narodów lepiey znaiących interessa i dobra swoie. *Colbert* użyczaiąc dziełom przemysłu i dowcipu preferencyi pokrzywdzaiącey produkta ziemne; kładąc wszelkie nadzieie, wszelkie zaufanie w ręku wyrobników warsztatowych, a nie w płodności ziemi, oderwał rolników od ziemi, aby z nich pokształcił dowcipnych Wynalazców mód i Rzemieślników tkaiących na przesad, co raz wykwintnieysze bławaty; nadał Oyczyźnie

ſwoiey zwodniczą i przemiiaiącą: wzorem naiemnego maiątku, pomyślność, która przed wzmagaiącemi ſię przemyſłu Europeyſkiego poſtępkami z niknęła; tym zaś ſamym nauczył inne Narody ſztuki z ubożania Francyi, za przewodnictwem właſnego bogacenia ſię.

W ſamey rzeczy, Anglia naypierwey korżyſtała z tego błędu, i od owego czaſu zaczęła brać górę nad Francyą; lecz to Mocarſtwo handlownych Wyſpiarzy, poprzewodziwſzy tak długim panowaniem nad morzami; pozanoſiwſzy do wſzyſtkich portów i na wſzyſtkie brzegi ſwe prawa; upokorzywſzy wſzyſtkie pawilony Europeyſkie; rozciągnąwſzy Wpływ ſwóy wielowładny na handel ziemſkich półkrężów; ſtawiło ſwoie władanie nad brzegiem upadku, a nagłe iego zachwianie ſię, ma źrzódło ſwoie w błędach Pra-

wodawctwa. Zadnego tak oświeconego Prawodawcy nie miało, ktòryby ie nauczył: iż Matka przy małey liczbie dziatek pozostała, nie powinna ich o podal od siebie rozpraszać. Ze wielka Brytania, maiąc 10. milionów Mieszkańców, nie wystarczała nigdy na zaludnienie tak licznych Osad; że miasto zachęcania Obywatelòw do porzucania Oyczyzny, powinna była, mądremi ustawami, zapobiegać częstemu Anglikòw wychodowi; że iey należało przestać na tylu Osadach, ilu ich potrzeba było do utrzymania handlu. Zaden Monarcha tego Narodu nie uczuł: że ta zaciekła żądza panowania nad nowym światem, nie powinna go była wciągać w zapomnienie, iż Obywatel porzucaiący Oyczyznę, w zamiarze stania się iey pożytecznym w Krainach Zamorskich, tą ofiarą nie może utracać Praw swoich do Kraiu

uro-

urodzenia swego; że to uciemiężenie iest tem niesprawiedliwsze: iż go Narod wolny wywiera; że umiarkowanie iest naypewnieyszą i iedyną rękoymią dzierżaw odległych; że handel z Kraiem Stołecznym wyłączaiący wszystkie inne osady, iest uczynkiem pełnym niesprawiedliwości: która prędzey lub poźniey, musi się stać źrzódłem niezgod i rozterków. Zaden Minister nie dowiodł ieszcze Współ-Obywatelom, iż odzierać osadników z nieprzełamanego Prawa, które zaręcza: że iedynie Sądowi zaprzysiężonych swoich podlegać będą; iedno było; co zmnieyszać ich zaufanie w Rządzie; że poddawać ich prawu składek i danin arbitralnych, było iedno: co się targać na rzetelną ich wolność; że wydzierać im prawo szacowania czyli cenienia siebie samych, było iedno: co wydzierać im główną

prerogatywę: ktora w Anglii; iest podobno iedynem zapewnieniem wolności; prerogatywę, ktorą Poddani tego Mocarstwa, tyle razy, wylewem krwi własney umocowali; dla ktorey zachowania, tak często własnych Krolow z Tronu z sadzali. Mądry i rozsądny Prawodawca byłby im przeciwnie powiedział: że gdy te osady przyydą za czasem do pewnego stopnia bogactwa i mocy, nie będą potrzebowały pomocy Stolicy; a zatem, że z naywiększem umiarkowaniem należało rządzić ludem, który powinien był upatrywać tyle zysku, tyle swobody, w utworzeniu swoiey niepodległości. Nasz Prawodawca byłby ieszczeinnym zapobiegł nieszczęściom i gdyby w ostatnich czasiech, przy sterze Rządu, stanął był *Locke* albo *Penn*, byłby ukazał Oyczyźnie swoiey, że złe użycie kredytu, powiększaiąc codziennie massę długow Na-

rodowych, mnożąc nieſkończonym ſpoſobem cyrkulacyą papieru reprezentuiącego pieniądze, których na świecie nie ma; muſi koniecznie, bądź przez poniżenie gotowizny, bądź przez zbytek podatków, powiękſzyć bez miary cenę, prac około produktów i wyrobków kunſztowych; że to powiękſzenie ceny pracy, wydarzy Anglii nayoczywiſtſzy uſzczerbek i zawadę w iey konkurrencyi z innemi Narodami; i że tak mnogie błędy, w przeciągu lat nie wielu, pociągną za ſobą oſtateczny upadek przemyſłu. Roſtropna Polityka, nie byłaby zaniedbała tych uwag; przecież wymknęły ſię z pod oczu Angielſkich Obywateli; a zapomnienie onych, zgina ku zatraceniu Narod, który, aż do naſzych czaſów, zdał ſię naylepiey poznawać właſne intereſſa.

Okropna prawdo! a więc Narody wzorem poiedynczych ludzi, mie-

waią właściwe ſobie niewiadomości, i błędu okreſy! i w tym to właśnie położeniu znayduie ſię Anglia. Zamiaſt zmnieyſzenia maſſy ſwych podatkow, pomnaża ią bez przeſtanku, utraca wpływ ſwóy do intereſow Europy dla tego: że ſwoiey władności nad Ameryką, zbyteczną chciała nadać rozciągłość; wkrotce (d) utraci ią na obydwoch połkręźach; i zdaie ſię, że berło Europy, przeſzedłszy z Hiſzpanii do Francyi, z Francyi do Anglii, uſadowi ſię w ręku Roſſyi, dokąd ie wzywa mądre i roſtropne Prawodawctwo: długoż tam zabawi? kſięga Katarzyny Wielkiey więcey mi podſuwa myśli, iak cała flota Archipelagu.

Abym mogł wyłożyć, w porządku naymetodycznieyſzym, wſzy-

---

(1) Piſał to Autor przed lat bliſko dzieſięciu.

ſtkie prawidła nieuchronnie potrzebne, do uniknienia tylu błędow i klęſk; zaczynam od położenia rożnicy, pomiędzy *dobrocią praw ogolną*, czyli *wewnętrzną* i ich *dobrocią odnośną* czyli *zewnętrzną*. W tłumaczeniu tych dwoch charakterow dobroci, którą każde prawo mieć powinno, zamkniemy wſzyſtkie *prawidła ogolne Umieiętności Prawodawczey*. *Nayprzod mowić będziemy o dobroci ogolney*.

IV.

O ogolney czyli *wewnętrzney dobroci Praw*.

Ogolną Dobrocią Praw nazywam ich ſtoſowność, ich zgodność z początkami moralności poſpolitemi wſzyſtkim ludziom, właściwemi wſzyſtkim gatunkom rządu, i wſzyſtkim klimatom. Prawo Natury zawiera niewzruſzone początki wſzyſtkiego, co ieſt ſprawiedliwem,

uczciwem, w każdym ludzkim przypadku. Łatwo każdemu dostrzedz, iak wiele początków, czyli maxym szczególnych, z tego obfitego i płodnego źrzodła wynika. Zaden człowiek nie może bydź pogrążony w zupełney niewiadomości ustaw swego rodzaiu; bo te ustawy, te prawa, nie są wypadkiem obojętnym ani dwoyznacznym, czczych rozważań Moralisty, zgłębiaiącego uroienia własnego mózgu, są one wyrazem niezagładzonym owego początku powszechnego *Rozumu*, owego moralnego uczucia serca, które Autor Natury tchnął we wszystkie osoby rodzaiu ludzkiego: aby służyło za żywą miarę sprawiedliwości, która do wszystkich ludzi, iednakowym mowi ięzykiem, i która we wszystkich czasach, iednakowe pisze ludziom prawa; która dawnością swoią, iako mowi *Cycero*, przechodzi wszystkie miasta, wszystkie Narody, wszystkie Senaty; którey głos iest

mocnieyſzy nad głos Bogów, a która będąc nie oddzielną od natury ieſteſtw myślących, trwa i trwać będzie zawſze, mimo uſiłowania walczącey przeciwko niey namiętności; mimo Tyrannow, którzyby ią krwią ludzką zalać chcieli; i mimo impoſtorow, którzyby ią zabobonem przytłumić radzi.

Dziki mięſzkaniec *Otahiti* czuie tak wyraźnie, iak *Locke*: że zwierz na polowaniu ręką towarzyſza iego ubity, tegoż towarzyſza ieſt własnością; że płody ziemi cudzą uprawianey ręką, nie mogą do niego należeć, bez wyraźnego zezwolenia właściciela; i że ſama tylko potrzeba bronienia ſię, może mu dać prawo do natarcia na życie drugiego człowieka. Ten ieſt początek, ta maxyma zaſadowa Moralności; to ieſt prawo Natury; to ieſt naypierwſze wſzyſtkich uſtaw prawidło.

Ale czyliż prawodawcy naſi radzili ſię często tego przyrodzonego przewodnika? Czyliż nawet ci, ktorzy na pozor naywięcey ludzkości i Filozofii mieli, zawſze go znali? czyliż zawſze na niego baczyli? Nieſzczęścia ludzi rozrzewniaią mię, i opłakuię ſmutne ich przeznaczenie, gdy widzę: że Plato, myśli i tłumaczy ſię w tey mierze, wzorem naynierozſądnieyſzego i nayzaciekleyſzego Tyrana.

Jeżeliby niewolnik zabił człowieka wolnego uſiłuiącego mu wydrzeć życie, niechay podpada karze Oycoboycow. (c) Coż ſłyſzę? Toż prawo obrony przyrodzoney, w oſobie niewolnika, to ieſt człowieka: ktory nieſzczęściem wpadł w ręce drugiego człowieka, gdy bronił własności i wolności ſwoiey; toż,

---

(c) *Plato de Republica.*

mowię, prawo obrony przyrodzoney, w osobie niewolnika, ma się zamieniać w wyſtępek, w zbrodnią! Starożytne Legislacye, a w ſzczególności Legislacya Rzymſka, zawierały w ſobie dzikie na ten przypadek uſtawy: imienia nawet człowieka, nie przyznawały tym nieſzczęśliwym ieſteſtwom. Prawo Akwiliuſza, *Lex Aquilia*, zaboycę niewolnika, ſkazywało na tę ſamę karę, którey podpadał zaboyca pſa, lub konia cudzego. (d)

Tyrani Polityczni! poznaiecież ſię w tych ſprośnych, w tych drapieżnych wyrokach waſzych! . . . O! człowiecze, w coż ſię obrociły twe prawa! wypadłeś zupełnie z doſtoyności ſwoiey; rod twoy upodlono i zhańbiono ſzkaradnie! bo

(d) *Digeſt: l. 9. tit: 2. leg: 2. ad Legem Aquiliam.*

Wodzowie, Zwierzchnicy, których przełożyłeś nad sobą, znieważyli naturę!

Ow Likurg, ow człowiek: któremu się niby cudowi mądrey starożytności dziwiono, mogłżeby był potępiać na śmierć dzieci rodzące się z temperamentem słabym i delikatnym, gdyby był czytał, w Swiętey Xiędze Natury, dogma niezmienne zachowania rodu człowieczego? (1) Mogłżeby był upoważniać cu-

---

(1) *Gdy im się dziecię zdawało brzydkie, ułomne, lub chorowite, zbyt świetkiego ciała, kazali go rzucać do rozstępu, ktôry pospolicie zwano* Apothetes, *co miało znaczyć mieysce składu, złożenia; mniemali bowiem, że ani dla nich samych, ani dla Kraiu, nicby się nie zawiązało dobrego, z życia tych iestestw, ktôre tak zle u-*

dzołoſtwo, na które mąż niedołężnego umyſłu zezwala? (2) Prawda: że każdy człowiek ieſt mocen dać drugiemu, co do niego należy; ale w nieprzeliczonym zbiorze praw czyli należytości, znayduią ſię i takowe, które żadnego zlewku, żadnego uſtąpienia nie cierpią. Takim prawem ieſt prawo exyſtencyi; taką należytością ieſt należytość zawarta w uczynku Małżeńſkim.

Prezydent *Montesquieu* przytacza prawo Gondebałda Krola Burgundſkiego, które ſtanowiło: aby żona niedonoſząca Męża złodzieja; albo Syn nie obwiniaiący Oyca o kra-

---

tworzone przychodzą na świat, iż ani zdrowemi, ani mocnemi, ani trwałemi bydżby nie mogly. Plutarque vie de Lycurgue traduction d'Amyot page 31. edit: in folio 1573.

(2) *Idem ibidem.*

dzież, byli na dożywotnie niewolnictwo skazani. (3) Mowi także o drugim prawie Recessuindy, które dzieciom Mężatki cudzołożącey dozwalało Matkę obżałowywać, i podać niewolnikow domowych na tortury. (4) Były zatym dwa prawa, które chcąc zachować obyczaie, iak mowi *Montesquieu*, burzyły i obalały naturę, z którey obyczaie swoy początek zabieraią. Uszanowanie i miłość Synowska, są świętemi powinnościami. W ten czas, gdy doświadczamy wstrętu objawienia występkow i błędow tych, którym winniśmy wdzięczność za dar życia, mamy nami zbawienne uczucie. Toż samo czucie obowiązuie nas do pokrywania przewinień ich z taką usilnością, z iaką pokrywa-

(3) *Duch czyli treść Praw X. 26. r.4.*

(4) *To prawo znayduie się in Codice Visigothorum Lib: 3. tit: 4. §. 13.*

my własne nasze błędy; a ieżeli prawo rozkazuie nam, abyśmy ie wystawiali na jaw; natura dzielnieysza nad prawo, przykazuie, abyśmy ie osłaniali. Prawa zamiast wstrzymywania działań natury, powinnyby zmierzać do dania im większego natężenia; a siłę swego oporu tym tylko potokom zbrodni zastawiać, których szum i wiry na około słyszeć się daią. Wstyd naprzykład, iest sentymentem czyli czuciem naturalnem, które dostatecznym iest hamulcem na oddalenie i oderwanie człowieka od zbrodni. Prawo, któregoby celem było zniszczenie wstydu, wielkiemby groziło niebeśpieczeństwem. To w samey rzeczy zarzucano Prawu Henryka II. Króla Francuskiego, które karało śmiercią ułudzoną Dziewicę, po zatraceniu dziecięcia; ile kroć Urzędnikowi Policyynemu zaniedbała obwieścić swoiey ciężarności.

Daleki ieſtem od uſprawiedliwiania okropney zbrodni tych Niewiaſt, które gwałcąc nayświętſze natury prawa, nieſzczęśliwe ſwoie potomſtwo, kładą na ofiarę dzikiey chęci zataienia krewkości; oddaię z ſerca ſprawiedliwość czyſtym Prawodawcy zamiarom; proſzę iednak Czytelnika, aby ſię nieco zaſtanowił nad naſtępuiącemi uwagami.

Czyliż to prawa przywięzuią pewien gatunek nieſławy i hańby do połogów ukradkowych? nie one zaiſte; ale opinia, ale wſtyd przyrodzony wznieca i rodzi tę zbawienną ſromę; a więc wyciągać po Panience upadłey, aby, z uroczyſtą okazałością prawa, ſtawiała ſię przed Urzędnikiem na wyznanie krewkości ſwoiey, i aby mu odkrywała ſmutne ſkutki tey chwili błędu; ieſt oczywiſtą ſprzecznomownością. Prawo

Henryka II miało za cel zachowanie dziecięcia; ale nie mogłoż doyść celu tego, bez użycia tak gwałtownego środku? dosyć było zdaniem moim, włożyć obowiązek na Matkę, aby się zwierzyła stanu swego znaiomemu i poczciwemu iakiemu człowiekowi, któryby sam ieden pilnym dozorem czuwał nad zachowaniem dziecięcia. Za coż w młodey Panience karać wzgląd i uszanowanie ku przyrodzonemu prawu wstydu? na co brać za iedno z Dzieciobóystwem, śmierć: którey całkowitą przyczyną, był niedostatek pomocy, skutkowany potrzebą utaienia słabości swoiey? (a) Na co

---

(a) *Religia, która iest wydoskonaleniem Moralności ludzkiey, rozkazuie: aby zhańbiona Panienka, u styd grzechu swego, by też nayw iększy, ponosiła pokornie; iako karę nieumiar-*

tym prawem krwawym zabiiać razem i dziecię i Matkę, i całe ich potomſtwo? *Równie nierozsądną ieſt rzeczą, mowi*, Montesquieu, *domagać ſię po Paniencę, aby uczyniła to prawne obwieſzczenie; iak nierozumną byłoby, wymagać po człowieku, aby nie ſzukał żadney obrony przeciwko zamachom na życie ſwoie czynionym* (2) mogłby był dodać: *iak głupią byłoby rzeczą, wkładać na niego obowiązek, aby ſię własnemi zabiiał rękami.* A więc takie prawo nie może mieć o-

wego

---

kowanych ſwych namiętności: aby nigdy nierozſądnemu temu wſtydowi nie czyniła ofiary z owocu ſwey ułomności. Aleć i ſam naturalny rozum przekonywa każdego, że wſtyd używaiący zbrodni na pokrycie właſney nieſławy, nie ieſt owym wſtydem, który nazywamy okrasą nay powabnieyszą cnoty i niewinności.

wego charakteru dobroci, który nazywam *dobrocią ogólną*.

Zobaczmy teraz, czyli te powszechne Moralności początki, nie mogą bydź w pewnych przypadkach miarkowane i uięte prawami. Potrzeba wspomagania się wzaiemnego i zobopolnego, względem Małżonkow, iest sentymentem, iest czuciem naturalnym. Prawo Ateńczykow uwalniało od tego obowiązku Męża cudzołożącey żony. To urządzenie Prawa nie zmieniało w niczem Prawa naturalnego; i owszem uięło, ścieśniło ie tylko, obwarowaniem arcypożytecznem.

Małżeństwo było u Greczynow Kontraktem, ugodą, umową, obowiązuiącą z iedney i z drugiey strony. Po dopuszczeniu się cudzołostwa, iuż prawo nic więcey w osobach meża i żony nie uważało; procz

dwóch osobnych i poiedynczych Obywatelow; i w tey mierze cel prawa był zupełnie polityczny. *Solon* przeświadczony: że obyczaie są gruntem wszelkiey społeczności cywilney, na to iedynie pracował, aby tę zasadę umocował niewzruszenie. Jedno prawo iego obowięzywało dzieci do żywienia Rodzicow przyciśnionych nędzą; wyłączało od tey powinności wszystkie dzieci, urodzone z publicznych nierządnic, tudzież owe, którychby wstydliwość wyrodny Oyciec na handel wystawił, lub którychby nie wyćwiczył w Rzemieśle przydatnym do wyrobienia sobie żywności.

Montesquieu rozważaiąc nad tem Prawem Ateńskiem, mowi: iż Prawo mniemało, że Oyciec w pierwszym przypadku, puszczaiąc rodzicielstwo swoie w niepewność;

obowiązek dzieci naturalny czynił niestałym i płonnym; że w drugim przypadku, skaził życie od siebie dane, i że im uczynił naygorsze złe, iakie tylko Oyciec potomstwu swemu uczynić może: gdy ie ogołocił z właściwego im i przyrodzonego charakteru; że nakoniec, w trzecim wydarzeniu, uczynił im życie nieznośnem, ile że wielkiey doznawać muszą trudności, w utrzymywaniu się przy niem, bez wszelkiego sposobu zarobku.

Wszystkie wyiątki, excepcye, wyłączenia są szczeremi obwarowaniami, i nader pożytecznemi modyfikacyami naturalnego przykazania, które dzieciom nadaie nieodzowną powinność, żywienia Rodziców swoich.

Drugim celem ogólney dobroci Praw iest Religia. Ponieważ ten

naydroższy dar Niebios ieſt dokładnieyſzem wyłuſzczeniem i korzyſtnieyſzem dla ludzi umodyfikowaniem powſzechnych Moralności początkow; prawa ani go zniſzczyć, ani osłabiać nie mogą. Szarpać ſię na iego uſzczerbek, byłoby iedno, co zuchwalić ſię na wſtrząśnienie i obalenie budowy dzwignioney Prawicą tego Jeſteſtwa: które ma naypierwſze i nayzupełnieyſze do naſzego poſłuſzeńſtwa prawo. A więc Religia powinna Prawodawcy ſłużyć za Przewodnika. Sam Dekałog, w dzieſiątkowey liczbie przykazań, zawiera więcey przepiſow, niżby ich ſetne tomy Moralności obiąć zdołały. Wnim znaydzieſz wſzyſtkie powinności człowieka względem Boga, względem ſiebie ſamego, względem podobnych ſobie, naywyraźnieyſzym i nayiaśnieyſzym uſtanowione ſpoſobem. Cześć i zewnętrzna i wewnę-

trzna w nim przepiſana, ieſt czcią nayczyſtſzą i naybogoboynieyſzą. Rownie zabobon, iak i bałwochalſtwo rugowane z niey zupełnie. Pokoy domowy, uczciwość Małżeńſka, ſpokoyność publiczna, ſą niby wypływem koniecznym tych dzieſięciu Praw Bożych. Ktoż nie widzi, iak dalece wzor tak doſkonały, może bydź pożytecznym Prawodawctwu? Jeżeli wśrzod tak licznych przywar i błędow wſzyſtkich ogołem Rządow Europeyſkich, poſtrzegamy iaśnieiące ieſzcze promyki ludzkości; wdzięczność za to dobrodzieyſtwo, winniśmy ſamey Religii, która wyiaśniaiąc odwieczne początki ziednoczenia i wzaiemney miłości ludzi, a na ſamych podnożkach Ołtarzow Bożych gruntuiąc ich prawa rowności; wytępieniem hańbiącego naturę naſzą niewolnictwa, utwierdziła i wzmocniła niewzruſzenie, przyrodzoną wolność

człowieka. Ten dąb starożytny, którego cień po wszystkie czasy cmił ziemię od polu do polu, zniknął z Europy od czasu wprowadzenia i ugruntowania Chrześciańsktwa. Sprawiedliwie walczyć możemy, z Oycami starożytnych Dziadow naszych, o pierwsze przy Tronie ludzkości i rozumu mieysce. Ani Egipskie, ani Greckie, ani Rzymskie Prawodawctwo nie może się, w tey mierze, porownywać z naszem. Nie zaiste, w żadney Historyi tych światłych Narodow nie znaydziemy Prawodawcy, ktoryby przyzwoicie poważał, i mężnie bronił, żadną preskrypcyą nie zamorzonego Prawa wolności człowieczey. Żadnego nie dostrzeżemy, któryby przynaymniey pomyślił o tem że w całey Xiędze Natury niema ani iednego cienia pozoru, któryby usprawiedliwiał niewolnictwo, ani iedney nadgrody tak zna-

komitey, iżby ſię nią można dokupić własności oſobiſtey, podobnego ſobie człowieka.

Rozumowanie krwią i nieugłaſkaną dziczą tchnące, które z urojonego Prawa Zwycięzcy do życia zwyciężonego, wyſnuwało prawo ieſzcze obmierźleyſze, ogałacania go z wolności; w nadgrodę zoſtawienia go przy życiu; to rozumowanie tygryſow w poſtaci ludzkiey chodzących, zagluzowane zoſtało nowem prawem Narodow; iako prawo przedaży właſnych dzieci, zatarło ninieyſze prawo cywilne. Nayuporczywſza woyna bierze ſwoy koniec! .. natychmiaſt wſzyſtkie na więźniach okowy, wſzyſtkie kaydany pękaią; zwycięzca powraca zwyciężonemu wolność, Oyczyznę i maiątek. (1) Już ſię woiownik

(1) *Jeżeli inaczey poſtępuiemy z Piratami brzegow Afrykańſkich.*

nie lęka więcey dożywotniey niewoli, a hańba pęt i więzow, mniey nieco nie zastrasza Obywatela.

Dzieci nasze szczęśliwsze nierownie od dzieci dawnego Rzymu, nie mogą iuż bydź przedawane od swoich Rodzicow, iak przedawane były w tey Stolicy łotrostwa i świata: gdy ci, ktorzy im dali życie, nie mieli z czego łożyć, na utrzymanie ich przy niem (2) Prawa nasze dźwignęły szanowne

---

to iedynie przeto, że Narody Europeyskie są z niemi, w stanie ustawiczney woyny.

(2) *Prawo XII Tablic nadaiąc Rodzicom nieograniczone prawo do dzieci przyznawało im także prawo zaprzedawania potomstwa. Zobacz. Godefroy in fragmen: ad LL. XII. Tabul: Lib: 1. Tabul: 4.*

przybytki na ocalenie honoru cierpiącey ludzkości, a nędza bez wszelkiey boiaźni, składa w nich smutne owoce, źle użytey roskoszy (3).

Ustawy Narodów Chrześciańskich nie upoważniaią tak przedaży wolności osobistey, iak upoważniona była w pewnych przypadkach u Rzymian. (4) Już nie wolno Oby-

(3) *W Atenach popełniano dzikość innego gatunku. Był tam Urząd postanowiony na roztrząsanie urodzenia każdego w szczególności Obywatela. Skoro odkryto, że ten lub ów był owocem nieprawego małżeństwa, odzierano go natychmiast z wolności, i przedawano iak niewolnika. Putter Archæolog. Græc: Lib: 1. Cap: 9.*

(4) *Człowiek wolny taiąc urodzenie i stan swóy, mógł zezwolić na przedanie siebie przez Patrona, to iest Opiekuna zmyślonego :* venum se da-

watelowi zrzekać ſię płocho naywybornieyſzey i naycelnieyſzey należytości ſwoiey, i żadna okoliczność nie może go tąk doſkwierną przyciſnąć potrzebą, iżby na nim podobną wymuſiła ofiarę. Też ſame prawa, które iedną ręką niſzczą wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie zmowy krzywdzące naturę; drugą ręką podaią człowiekowi obfitę śrzodki ſubſyſtencyi i wolności.

Nakoniec dłużnik pozbawiony ſpoſobności wypłacenia ſię, ktorego Prawa XII. Tablic potępiały: albo na wieczyſtą dla zyſku Wierzyciela niewolą, albo na rozſiekanie w cząſtki, gdy wierzycielow miał licznych; (5) teraz, do tego iedy-

---

ri paſſus eſt. *Takowa przedaż była ważna. Zobacz Prawo* de liberis 3. § Si quis minor ff. de liberal: cauſis.

(5) *To okrucieńſtwo nie ſamych Dwunaſtu Tablic ieſt dziełem: naywię-*

nie jest obowiązany, aby ogłosił z zwykłą uroczystością prawa, iż się zrzeka i odstępuje całego swego majątku; a jeżeli obrządek, pod kto-

kſza część Starożytnych Narodów miała go we zwyczaiu. Ateńczykowie przyięli go byli (Plutarch w życiu Solona) Germanowie mocno przestrzegali tego zwyczaiu, mimo swóy fanatyzm wolności (Tacit: de moribus Germanor:) Ale same tylko prawa XII. Tablic, uſprawiedliwiaią ten poſtępek nayokrutnieyſzy ze wſzyſtkich, na iaki ſię dzikie barbarzyńſtwo człowieka wyſilić zdoła. At ſi plures erunt rei, tertiîs nundinîs partes ſecanto. Si plus minuſve ſecuerint, ſine fraude eſto. Si volent ultra Tiberim, peregre venum danto. Te ſą właściwe prawa wyrazy. *Czas, który nam ſporządził utratę wielu mądrych uſtaw zawartych w*

ry go prawa niektorych kraiow poddaią; przeciwi się przystoyności, i ludzkości, to przynaymniey dostatecznym iest śrzodkiem na wyiedna-

---

tych prawach, na hańbę dawnych wiekow zachował ten okropny ułomek. Nie tayno mi bynaymniey, że sławny Bincherſoek, *i wielu innych teraźnieyszych Jurisko sultow, odmienne wcale dali znaczenie, literalnemu tego prawa wyrazowi. Ale wiem także i to, że Kwintylian w dziele* Institutiones Oratoriæ *Libro 1. Cap: 6. i znaczna liczba innych Starożytnych Autorow, mówili o tym prawie w znaczeniu naturalnym słow. Widzę w Aulugelle* (Noct: Attic Lib. 20 Cap. 1.) *Filozofa potępiaiącego, i Juriskonsulta wychwalaiącego tęż samę ustawę: ale ani Filozof, ani Juriskonsult, nie ucieka się do znaczenia allegorycznego iey wyrazów. Nakoniec dostrzegam, że*

nie mu wolności i pokoiu; tak potrzebnych do pędzenia życia bez ostatniego ucisku (6) Tym to sposobem Religia uszlachetniła, i wydoskonaliła równie Cywilne iak Narodówe Prawo: i bogdayby duch iey,

---

Tertulian, tegoż samego prawa, przeciw ktoremu żywo mowi, używa na dowod niedoskonałości praw Rzymskich, (Apolegetic. Cap. 4) *Moiem zdaniem, gdy idzie o znaczenie starożytnych ustaw, opinia dzisieyszych, powinna ustąpić opinii starożytnych.*

(6) *Formalność, która w Neapolu z przepisu praw towarzyszy ogłoszeniu Cessyi przez dłużnika, raczey do śmiechu, niż do litości pobudza. Dłużnika odzianego szlafrokiem przywodzą do słupa wystawionego ku dopełnieniu tego obrządku; pod ow czas, gdy obydwiema rękami słup ow obeymuie, i gdy woźny krzyczy:* Ce.

iey początki moralności zawſze były dyktowały uſtawy naſzych Prawodawców! Zabobon nie byłby ſkalał Kſiąg Praw naſzych krwawemi uciſku i nieſprawiedliwości śladami; a niewolnictwo wygnane z okolic Europy, nie ſzukałoby było dla ſiebie przytułku w Ameryce, pod cieniem opieki tych ſamych praw, które ie z oſiadłości naſzych, na wieki rugowały. Straſzliwe brzegi *Senegalu* nie byłyby ſię nigdy ſtały bezwſtydnem targowiſkiem, na którem Europeyczykowie, za lichą cenę, zaprzedaią naydroższe i nieodiemne prawa ludzkości. Chciwość zawſze i we wſzyſtkich ſwoich krokach śmiała, a zawſze na nowy zyſk zgłodniała, nie przedzie-

---

do bonis, *podginaią mu ſzlafrok, i goły tył pokazuie Spektatorom. Po dokonaniu tego obrządku, wypuſzczaią go na wolność.*

rałaby się, przez nawałności rozjuszonego morza, do krajow Afryki; gdzie w śrzód tygrysow i pieczących piaskow, zdobywać zwykła ofiary dzikiey bogacenia się żadzy; a Europeyczykowie, nie znaliby tey kaźni, która okrywa całe ich iestestwa; na widok okrętow wyładowanych pokrępowanemi ich bracią, ktorzy siebieboyczym sztyletem, umieią, życie swoie, wydzierać z niecnych niewolnictwa okowow.

Lecz ktożby wierzył? w tym samym czasie, gdy Chrześciaństwo całey Europie dobroczynny swóy wpływ uczuwać daie; gdy prawa wszystkie dzielnie stawaią w naszey części świata przy obronie wolności człowieka; i gdy ludzkość tak mocnym głosem, odwołuie się do praw swoich; Amerykę Europeyską okrywaią liczne tłumy niewolników. Ustawy, nie tylko że milczą na tak wyraźne zgwałcenie prawa natury,

ale nadto świętokradzką opieką swoią osłaniaią tę bezecną przekupnią, ten sromotny handel ludzi. W całey tak rozległey krainie, iednę tylko małą znayduiemy okolicę, od cnotliwych ludzi zamieszkaną, która chciała uniknąć tey niesprawiedliwości, i która się lękała: aby nie zostawiła, bogday ro umnieyszey od nas potomności, zgorszenia. Sama Pensylwania żadnych nie ma niewolników.

Postępki szerzącego się światła i nauk, poparte cnotami osiadaiących Trony Monarchow, czynią nam słodką nadzieię, że tak piękny przykład, pociągnie w krotce za sobą wszystkie inne Narody. Pod ow czas Prawodawcze Księgi nasze, stosownieysze będą do początkow natury i Religii; a wyższość nasza, którą nad Starożytnemi goruiemy, będzie nieskończenie trwalsza i pewnieysza.

Wſzyſtkie te głowne Prawodawſtwa cele, ſkwapliwą przebiegłem uwagą; bom ſię lękał: abym nie wpadł w podobieńſtwo z owemi czasów naſzych Piſarzami, którzy ſwóy dowcip utrudzaią rozwlekłem dowodzeniem prawd powſzechnie znaiomych, i nie zaprzeczonych od nikogo. Byłbym nawet zupełnie o nich zamilczał, gdyby mię natura przedſięwziętey pracy, tudzież porządek iey rozkładu, nie obowięzywały do wzmiankowania o nich.

Teraz gdym iuż wyſtawił ogolne wyobrażenia *ogólney Praw dobroci*, żącznę mówić o ich *dobroci odnośney*, zyli *ſtoſunkowey, zewnętrzney*.

V.

O Dobroci Praw odnośney czyli ſtoſunkowey, zewnętrzney.

Rozmaitość charakteru i geniuſzu, tak oczywiſta w ludziach, nie-

ſtateczność i nieſpokoyność ich umyſłu, udzielaią ſię ciału politycznemu; tak właśnie: iak w ſztukach Kunſztu, niedoſkonałości cząſtek, całkowitość dzieła, wadami ſwemi zarażaią. Zaden Naród nie ieſt zupełnie podobny drugiemu, ani Rząd ieden, nie może mieć takich ſtoſunków, iakie doſtrzegamy w drugim. Zdaie ſię, że natura chciwa okazania ſwey wielkości, w nieprzeliczonych odmianach płodów fizycznych, ieſzcze i w rozmaitości iſtot moralnych, chce nam dać żywy obraz, niepoięcey ſwey mocy.

Każdy rząd ma początek ſobie właściwy, który w iednym czaſie pobudza go do działania, a w drugim, zoſtawia w bezczynnym ſpoczynku. Obyczaie wieku ninieyſzego nie ſą obyczaiami ani tego wieku, który poprzedził, ani tego który ma naſtąpić. Intereſa Narodów odmie-

niaią się wraz z ich pokoleniami, a naymnieysza rożnica klimatu lub Epoki, rzeczy naypożytecznieysze w pewnych okolicznościach, może przerobić na nayszkodliwsze.

Czyliż Prawa powinny się trzymać tey niestateczności, i tych zmian ciał politycznych? następujące dostrzeżenie potrafi rozwiązać to zapytanie.

Pewien Prawodawca brzydzi się i pogardza bogactwami: ruguie z swey Rzeczypospolitey złoto i srebro, zakazuie handlu, pracuie około ustanowienia równości stanów; aby ią tym pewniey zabespieczył, wyznacza posagi, układa porządek Sukcessyi, znosi i niszczy własność; chce, aby wszystkie grunta należały do Rzeczypospolitey, która każdemu gospodarzowi ma wymierzać pewną cząstkę, aby z niey korzy-

ſtał w charakterze *Używalnika*; wypędza zbytek, dla oſzczędney ſkromności ſtwarza nowy gatunek chwały, upodla Rękodzieła, porucza ziemię pracy i rękom niewolniczym, i przykazuie: aby ſię Obywatel w żadne inne nie wdawał zatrudnienia; procz ćwiczenia ciała, i ſztuki wojowania.

Poświęca Obywatelow ſwoich prożnowaniu i gnuſności Woyſkowey, ale chcąc zapobieżyć ſmutnym iey naſtępnościom, wſzyſtkie ich poſtępki, wſzyſtkie czynności urządza. Ich pożycie, pokarmy, ſtoły, rozmowy nawet pod czas przechadzek publicznych, ściſłemi opiſuie prawami. Skoki, tańce, gonitwy, walki, wſzyſtko zgoła, co może wzmocnić ciało, co go może uczynić ſpoſobnieyſzem do ponoſzenia trudow woiennych, ſtaie ſię dla Obywatela zamiarem publi-

cznych widoków, i zrzodłem ſzacunku, oraz poważania wſpółziomków; zapobiega rozwiozłości ſpoſobem na pozor zdatnieyſzym do rozmnożenia, i wkorzenienia oney: chce, aby młode Panienki zawſze z odkrytą twarzą chodziły, i aby w publicznych zapaſach walczyły nago z chłopcami; przekonany był zapewne, że naypewnieyſzym ſrzodkiem oſłabienia impreſſyi natury, ieſt przyzwyczaić zmyſły do tego widoku, i do dzielności iego wypadków.

Skutek uſprawiedliwia to Syſtema. Rzeczpoſpolita Likurga, ſtaie ſię celem podziwienia całego świata, a ſwego ſzczęścia, ſwey chwały, przez lat Sześćſet, dochowuie.

Prawodawca drugiey Rzeczypoſpolitey, oddzieloney od pierwſzey kilkunaſtu mil odległością, wcale

przeciwne ma zamiary, wcale przeciwne widoki. Prawa iego rozpościeraią moc opieki swoiey na handel, ożywiaią Rękodzieła, zachęcaią Rolnictwo, pobudzaią do pracy, przyciągaią ze wszystkich stron bogactwa i talenta. Widzi: że Rzeczpospolitą iego niszczy wada wewnętrzna, niepłodność gruntów; przyzywa na iey pomoc przemysłu.

Chce, aby każdy Obywatel sprawował iakie Rzemiosło, uwalnia Syna od obowiązku żywienia Oyca, który zaniedbuiąc go ćwiczyć w Rzemiosłach, nieopatrzył go w sposoby wyrabiania sobie żywności; a na zgromadzenie szanownych Obywatelow wkłada ścisłą powinność, aby roztrząsało: iakim sposobem, który Obywatel, opatruie potrzeby życia.

Pracę, przepisuie wszystkim Obywatelom, iako nienaruszone prawo;

ale nie dozwala: aby ktożkolwiek uciſkał ich wolność w wyborze zatrudnienia i pracy; nadaie prawo Obywatelſtwa Rzemieślnikom zagranicznym, którzy z familiami ſwemi oſiadaią w Mieście, i w nim chcą ſprawować ſwoie rzemiosła. Wolność, potrzeba, prawo, zgoła wſzyſtko dopomaga wzroſtowi Kunſztów, wſzyſtko ſię ich dobą i loſem opiekuie. Prożnowanie taką odbiera karę, iak zbrodnia: niewiaſty muſzą żyć w pracowitości, muſzą wiernie i uſtawicznie pilnować domu, bo tak chce mieć prawo. Prawodawca rozumie: że nakazaniem pracy, zdoła oddalić ſkażenie obyczaiow; że potrafi, tym iedynym ſpoſobem, utrzymać oboią płeć w uczciwości, nawet w pośrzod doſtatków; któremi uſiłuie otoczyć zewſząd Obywatelów, i w pośrzód zbytku, który naſtępować muſi po zgromadzeniu bogactw. Za pomocą tych praw

Rzeczpospolita iego staie się bogatą, szczęśliwą, i możną; a lubo wzorem Lacedemonu nie może szczęścia swego i mocy przez przeciąg lat sześć uset dochować, dziedziczy iednak sobie tylko właściwą chwałę; że własną wolność swoią przeżyła.

Którez z tych dwoyga Prawodawctw iest lepsze? Odpowiadam na to pytanie, że Sparta nie mogła mieć praw innych prócz praw Likurga, a Atenom żadne inne służyć nie mogły prócz praw Solona. Obydwa te Systemata, zupełnie równe wyprowadziły skutki, mimo różnicy i przeciwności swych przyczyn; i to i tamto było stosowne, było zgodne z stanem Rzeczypospolitey, dla którey ie pisano; a ta stosowność, ta zgodność, ta *odnośność praw do stanu Narodu, który ię przyymuie*, iest tem, co nazywam dobrocią *odnośną* czyli *stosunkową*.

VI.

O upadku Systematow Praw.

Jeżeli to iest naylepsze Praw systema, które iest nayzgodnieysze z stanem przyymuiącego ie Narodu; ieżeli na tey zgodności, na tym stosunku polega zupełnie stosunkowa praw dobroć; ieżeli dwie Legislacye wręcz sobie przeciwne, mogą bydź użyteczne dwom różnym między sobą Narodom; ieżeli stan Narodu może się zmieniać z okolicznościami, które go utwarzały; ieżeli nędzę może dźwignąć Prawodawctwo, na łono dostatków i bogactw, a naywiększą obfitość doprowadzić do nayściśleyszego ubostwa, ieżeli utrata lub pozyskanie iedney Prowincyi może odmienić postać całego Narodu; i ieżeli nayinnieysza odmiana w systemacie Konstytucyynym Rządu, może skutko-

wać znakomitą bardzo odmianę w charakterze Narodowym: ktoż będzie powątpiewał: że Prawodawctwo naylepſze, może ſię ſtać nayniedoſkonalſzem za czaſem; i że też ſame prawa, które w pewnym założonym czaſie, naywięcey korzyści przynoſiły Narodowi, mogą w innych czaſach przyprawić go o nayogromnieyſze krzywdy i utraty? Hiſtorya ſtarożytnego Rzymu i iego praw, daie nam iawny tego dowód.

Rzym przeznaczony na zaginienie w ſam moment pierwiaſtkowey exyſtencyi ſwoiey; Rzym równie niezdolny do dźwigania kaydan deſpotyzmu, iak do używania ſłodyczy wolności (1); Rzym w krot-

---

(1) *Nec totam libertatem, nec totam ſervitutem pati poſſunt.* Tacit.

ſe po wypędzeniu Tarkwiniuſzow wyſtawiony na łup i nierząd woien domowych; pociągany co chwila w niełady i zamięſzania Anarchii, przez nieuſtanne ſtrącanie ſię mocy dwóch partyy nieprzyiaznych a ogromnych; Rzym muſiał koniecznie wojować, aby nie zaginął; muſiał koniecznie w woynach zagranicznych ſzukać plonu chwały, aby, w pośrzodku ſwych murów, mógł zachować pokóy.

Prawodawcy iego czuli mocno tę prawdę, i na tym to gruncie wznieśli cały plan, całe ſyſtema praw ſwoich.

Zabory były głownym celem Prawodawſtwa; pod ow czas nieprzyſtało im chwytać ſię innego zamiaru. Znaleźli ſpoſob przywiązania do zamyſłow woiennych, mocą intereſſu własnego, wſzyſtkich Oby-

watelow, i wſzyſtkie Stany Rzeczypoſpolitey. Łupy dzielił między ſiebie Zołnierz; Obywatelom pozoſtałym w Mieście, rozdawano zboże, które zwycięzcom Naród podbity opłacał; a prócz tego arcy pomyślnie używano potężney ſprężyny nadgród i honorów. Wieńce, ozdoby bożyſzczów, Kapłanów i doſtoieńſtw Mocarſtwa, były w Rzymie przeznaczone dla odwagi, waleczności i zwycięſtwa. Wiadomo wſzyſtkim, że w Rzymie wielorakie były wieńce, i że wieniec wawrzynowy czyli bobkowy, który nayniżey ceniono, w ten czas zyſkiwał Obywatel, gdy albo wyiednał, albo utwierdził pokóy z nieprzyiaciołmi. (1) W rozdawaniu

---

(1) *Wieniec zwycięzki:* Corona triumphalis, *był także wawrzynowy, ale go ſamym tylko Jeneralom*

tey nadgrody, naylepiey się daie postrzegać duch praw Rzymskich. Ponieważ ten, który wyiednał pokóy swoiey Oyczyznie, dopełniał uczynku nayoziębłey żądanego, naymnieyszą, dla tego samego, odbierał nadgrodę.

Potrzeba ieszcze było, aby Konsulowie mieli iaki własny interes w toczeniu woyny; a więc ustano-

---

dawano, którzy albo iaką znakomitą potyczkę wygrali, albo iaką Prowincyą zagarnęli: że zaś ten wieniec był ze wszystkich naychlubnieyszym, chciano między nim a wieńcem za skojarzenie pokoiu, uczynić pewną różnicę. I dla tego to Konsul Klaudyusz Pulcherius Roku Rzymu 569. wprowadził zwyczay, podług którego, okrąg wieńca tryumfalnego pozłacano.

wiono: że żaden z nich nie będzie mógł otrzymać honorow Tryumfu, aż po podbiciu iakiey nieprzyiazney Prowincyi, lub otrzymanem zwycięstwie.

Nakoniec sami Kapłani, tak iest, Kapłani sami, dostrzegli osobistego interessu w prowadzeniu woyny. Ponieważ Bogom Narodów zwyciężonych wyrządzano cześć w Kapitolium; i ponieważ Rzymianie mniemali: że wprowadzeniem do Rzymu czci Bogów opiekuiących się zwyciężonemi, nadgrodzą i zagładzą krzywdy wyrądzone podbitym; widzieli Kapłani, że wraz z zwycięstwy, rozmnażały się bożyszcza, bałwochwalnie, ofiary: te to arcypłodne zrzodła bogactw i dostatków.

Obywatele i Wodzowie Mocarstwa, Zołnierze, i Kapłani, zgoła wszyscy Obywatele, upatrywali w

woynie niepospolite zasady swych nadziey. Ta wysoka kombinacya, to ziednoczenie interessów, powinno było, bez wątpienia, zawsze trzymać otwartą bramę woien zewnętrznych; powinno było w tym samym czasie utrzymywać pokóy i spokoyność po między ludem, zawsze zatrudnionym, zawsze roztargnionym nadzieią nowego zaboru; lecz taż sama Polityka, z ostatniego swoiego wypadku, powinna była, za czasem, przyprowadzić Rzymiany do takiey sytuacyi: iżby im zabrakło nieprzyiacioł do podbijania: Jakoż doszli w rzeczy samey tego ostatecznego kresu, a od owey chwili, Prawodawstwo Rzymskie, które dotąd było Prawodawstwem nayzdolnieyszem do zabespieczenia wewnętrznego pokoiu i wolności, pod opieką dobroczynnych woien zewnętrznych; ogołocone z tego narzędzia wielkości swoiey, prze-

ſtało mieć ſtoſowność i zgodność z ſtanem Rzeczypoſpolitey; a ta Rzeczpoſpolita rozdzierana wewnętrznemi kłótniami, których prawa ani wſtrzymywać, ani tłumić iuż nie mogły, utraciła ſwą wolność w pośrzód gwałtow i nierządów Anarchii.

A więc naydoſkonalſze praw Syſtemata maią także ſwoie nieuniknione rewolucye, (1) i też ſame przyczyny, które ſkutkowały wielkość

(1) *Prawdy tey nikt lepiey nie znał nad ſławnego Locka. Maiąc ſobie poruczony układ praw dla mięſzkańców Karoliny, chciał wyraźnie, aby rzeczony zbiór nie trwał dłużey nad kres wieku iednego. Tak myślą, tak myślić powinni wſzyſcy Prawodawcy Filozoſowie.*

kość i bogactwo Narodu, nie zawſze maią tyle dzielności, aby go przy ſwych dobroczynnych owocach utrzymały. Doſtrzegliśmy tego phenomenu moralnego w Prawodawctwie Rzymſkim; a w dalſzym dzieła ciągu, będą nam ſię nadarzać liczne i ſzczęśliwe okoliczności, doſtrzegania go w Prawodawctwach dziſieyſzych Mocarſtw. Teraz doſyć nam na tey wiadomości: że niedoſkonałość Prawodawctwa, znayduie ſię niekiedy w częściach, niekiedy w całkowitości. Za iey przewodnictwem widzieć każdy może, w którym przypadku należy całą, aż do gruntu, zniſzczyć budowę, a w którym przeſtać potrzeba na poprawie źle ukſztalconych iey części. Wtora robota nie ieſt trudna do wykonania; ale pierwſza ileż nam nie wſkazuie zawad?

VII.

O zawadach przywiązanych do odmiany Systematu Prawodawstwa, i o sposobach uprzątnienia onych.

Jeżeli wykonanie praw zawisło od przekonania Obywatelow; ieżeli moc tychże praw iest nieoddzielna od przezwyciężenia rozumu, z którego się rodzi posłuszeństwo wolne, swobodne, ochocze i powszechne; ieżeli nie dosyć na tem, aby ustawy nowe były rozpładzane samą dzielnością potrzeby; lecz ieżeli ieszcze tego potrzeba, aby ich głos publiczny żądał wyraźnie, albo przynaymniey, aby były stosówne i zgodne z ogólną chęcią Narodu; ieżeli iest błędem, działać bez porady woli ogólney, bez zebrania, że tak rzekę, większości głosów składaiących opinią powszechną; i ieżeli ten błąd dostatecznym

ieſt ſpoſobem na odwrócenie umyſłu i ſerca wſzyſtkich Obywatelów, a nawet na natchnienie ich wſtrętem i nieufnością ku naypożytecznieyſzym, oraz nayuczciwſzym rzeczom, oſobliwie w materyi praw; ieżeli zwrociemy baczność na wſzyſtkie podeyrzenia niewiadomości, na wſzyſtkie utyſki, żale, i wrzaſki intereſſów ſzczególnych, które ſię bez przeſtanku na wzaiem ſtrącaią, a które przez łoſkot i zwodniczy pozór towarzyſzący im nieodſtępnie, muſzą koniecznie tłumić głos intereſſu publicznego; ieżeli pomyślemy o ſkrytych podſtępach i rokoſzach zawiści, o ślepem uſzanowaniu gminu ku wſzyſtkiemu, co ſię nadyma z przykurzonego piątna ſtarożytności, tudzież o ciemney iego nienawiści ku wſzyſtkiemu, co ieſt nowym, a nadewſzyſtko ku dobru pod oczyma iego działanemu; uczuiemy: iak wiele tru-

dności łamać, iak wiele zawad uprzątać musi Polityka, gdy zamyśla o zburzeniu starodawnego Prawodawctwa Narodu, aby na iego rozwalinach wybudowała nowe systema Praw, stosownieysze do nowych nałogów ludzi, i do postępków wzmożonego w nich światła.

Te uwagi, które mi rozum i doświadczenie poddaie, zniewalaią mię do przełożenia, w tem mieyscu, sposobów: iakie mniemam bydź nayzdatnieyszemi do zniszczenia, a przynaymniey do zmnieyszenia oporu tylu dzielnych przeszkód.

A nayprzód istota całey roboty na tem polega, aby w całym ile możności Narodzie, wzniecić żądzę nie ladaiaką odnowienia Administracyi. A więc potrzeba, aby się umysły, niby z siebie samych, gotowały do tego: to atoli usposobie-

nie, to właśnie polubowne przygotowanie umysłów, nie iest dziełem iednego momentu. Z drugiey strony, wiele bardzo na tem zależy: aby Obywatelom dać uczuć nie pożyteczność i bezwładność praw dawnych; okazuiąc im nayiawnieyszemi drogami: że one są zrzódłem wszystkich klęsk i ucisków, które ich dręczą: i pod ow czas to, Rząd rozumny, powinien się ucieć do powagi i władzy geniuszu. Pod ow czas rozum Pisarza skierowany ku celom Administracyi publiczney, wskaże nową drogę umieiętności praw: oświecaiąc ludzi w błędach wieków poprzedniczych, i wskazuiąc im nieszczęścia, które po przeyściu swoim ieszcze działaią; przekona wszystkich o nieuchronney wytępienia ich potrzebie. Pod ow czas nakoniec, głos nauki i instrukcyi, połączony z usiłowaniami Rządu, wyruguie fanatyzm starożytne-

go Prawodawctwa; a w ninieyſzym ſtanie rzeczy, podobne uſpoſobienie umyſłów, zdaie ſię bydź niezawodnem i powſzechnie udeterminowanem.

Nayſławnieyſi Piſarze zatrudnili ſię osłabieniem publiczney w tym punkcie niewiadomości. Stan bezkſztaltny Prawodawctwa, niemal u wſzyſtkich Europeyſkich Narodów, iuż nam nayprawdziwſzemi i nayżywſzemi odmalowano farbami. Prawa utworzone dla Narodu, w pierwiaſtkach polityczney exyſtencyi wolnego, a potem zapadłego w kaydany niewolniczego poddańſtwa; zebrane od Juryſty przewrotnego, pod panowaniem niedołężnego Monarchy; zatopione w niezmierney mnogości praw ſzczególnych na wzaiem ſobie przeciwnych, i bogday nie w licznieyſzym ieſzcze tłumie wyroków Sędziowſkich, które ſię

z pod mocy tychże praw ſubtelnie wymykaią; pomieſzane z tylu nałogami i zwyczaiami dzikiemi, których w śrzód nas niewiadomość i głupie okrucieńſtwo feodalney Anarchii namnożyło: prawa mówię takie, łatwo powinny były ſtracić ſwą ſtarożytną powagę, w umyſłach ludzkich. I zaiſte opinia publiczna tak ſię dalece w tey mierze zmieniła, że wyiąwſzy ieden Stan ludzi, ſzczególnieyſzem powołaniem przeznaczonych do zachowywania i radzenia ſię tych kſiąg pełnych taiemnic i ciemności; żadnego nie znaydzieſz Obywatela, ktòryby odnowienia kſiąg Prawnych, z całey duſzy, nie żądał.

Po tym pierwſzym kroku, drugi ieſzcze uczynić potrzeba. Nie doſyć ieſt, uprzedzić Publiczność przeciwko dawnym prawom, należy ieſzcze natchnąć ią zaufaniem

w nowych. Spoſoby do wyprowadzenia tak znakomitego ſkutku przedſięwzięte, powinny bydź dzielne i iaſne, powinny ſię rodzić z ſamey opinii. Byłoby naprzykład błędem bardzo okropnym, wmawiać w Obywateli: że tę tak ogromną i rozległą pracę, można powierzyć rozumowi i woli iednego człowieka. Zgromadzenie ludzi maiących naywiękſzy ſzacunek w Narodzie, w tym ſamym czaſie, kiedy dzielną ſtawia zaporę złośliwym zazdrości i nienawiści zamachom; w ſercach prawych Obywateli wzbudza zaufanie, uſzanowanie i miłość ku nowym uſtawom. Tego zawſze używano ſpoſobu, u wſzyſtkich Narodow, we wſzyſtkich Rządach, i we wſzyſtkich czaſach.

W Atenach żadne prawo nie mogło bydź podane do decyzyi ludowi, ieżeli ie Senat nie potwierdził.

Po dopełnieniu tèy uroczyſtości, czytano ie głośno na zgromadzeniu ludu. Kopią nowey Konſtytucyi ſkładano na podnożku poſągu dziesięciu Bohatyrow, aby znowu mogło bydź czytane i roztrząſane, od każdego w ſzczególności Obywatela. Przez cały przeciąg tego czasu, każdy w ſzczególności Obywatel miał prawo podania Senatowi ſwych uwag nad nową uſtawą. Na powtornem Zgromadzeniu Ludu, znowu ią czytano; a gdy ią Lud uznał za ſprawiedliwą i potrzebną, obierano z Radą *Prytanow* tego dnia prezyduiących, *Nomothetow* czyli Prawodawców, ktòrzy nieodzownie wyrokowali, czyli ſtwierdzona głosem ludu uſtawa, powinna bydź przyprowadzona do ſkutku czyli nie? (1) Ci *Nomothetowie* byli wybiera-

(1) *Zobacz Traktat* Samuela Petit *o Prawach Ateńſkich. De leg. Lib. 1. tit. 1. leg. recens.*

ni z pomiędzy Sędziow, którzy wiarę swą zabespieczyli przysięgą *heliastyczną*, i w których, iak powszechnie wiadomo, lud naywiększe zaufanie pokładał (2) A więc Senat, lud i nayoświeceńsi Juryskonsulci, powinni się byli przykładać do kształtowania praw. Ten zwyczay Ateński przyięła Rzeczpospolita Wenecka. Nowe prawo dane naprzód pod rozsądek Doży i Konsyliarzów, bywa wystawione na widok publiczny całe dni ośm, czyli cały ty-

---

(2) *Zobacz ieszcze* Pollux *lib: 8. Cap: 10. i co mowi* Petit *o przysiędze Sędziow Ateńskich, a w szczególności o przysiędze* heliastyczney *tak nazwaney: że ci którzy ią wykonywali, nie mogli sprawować swoiey dostoyności, tylko zgromadziwszy się na mieysce koniecznie wierzchem odkryte, i wystawione na słońce.*

dzień: dopiero po upłynieniu tygodnia, przychodzi pod uwagę pierwszych Obywateli, których zezwolenie w innych Aryſtokratycznych Państwach, odziewa go zupełną mocą i świętością Narodowey uſtawy. Ale Konſyliarze czyli Panowie Radni tem ſą w Wenecyi, czem byli w Atenach *Nomothetowie*, to ieſt Obywatelami maiącemi władzę i ſpoſobność kſztałtowania, oraz układania opinii ludu, któryby nigdy nie śmiał powątpiewać o ſprawiedliwości i pożyteczności tego, cokolwiekby, to ſzanowne grono krajowych Mędrców, ſwem zdaniem i powagą przytwierdziło (3)

---

(3) Wittenagemot *Anglo-Saxonow podobny był do Rady Weneckiey. Był on pewnym gatunkiem Senatu, który miał powinność roztrząſania praw wſzyſtkich, maiących bydź podanemi pod uwagę i decyzyą głownego Zgromadzenia Narodowego.*

Zayrzyymy tylko z uwagą w Historyą Polityczną wſzyſtkich Narodów, a doſtrzeżemy, że ich Prawodawcy zawſze używali uroczyſtości pełnych taiemnic, aby dziwem onych, przeciągnęli opinią ludu, na ſwą ſtronę. *Minos* podług świadectwa *Homera*, co dziewięć lat odwiedzał iaſkinię Jowiſza, i przekonywał Kreteńczyków, że Pan Niebios, w tym lochu podziemnym, wlewał w niego umieiętność praw, które On ſam dla nich ſtanowił. (4) *Zalmoxis* w Tracyi, (5) *Zaleukus* u Lokrenczyków (6) wmawiali także w ſwoie Narody, iż prawa od nich piſane, zſtępowały z Tronu do-

---

(4) *I dla tego go Homer nazywa* O! novennalis Legislator Supremi Numinis Plat. *in min.*
(5) Herodot Lib. 4. C. 94. i 95.
(6) Ælian. Var. Hiſt. lib. 2. Cap. 37.

broczynnego Boftwa, na powfzechne ich ufzczęśliwienie.

Likurg przekonany: że niewiadomość i zabobon gminu, fą naylepfzem narzędziem do opanowania iego woli, prawa fwoie przypifał Apollinowi. (7) Wiadome fą powfzechnie fławne w Hiftoryi Rzymfkiey Imiona: Bożka *Confus* i Nimfy *Ægeryi*, które to Bożyfzcza, *Romulus* i *Numa*, mianowali wyroczniami praw od fiebie ftanowionych.

Z tem wfzyftkiem, nie można temi krokami poftępować z Narodem dofzłym ftanu doyrzałości, iakie fkutecznie powoduią Narodem zoftaiącym w pierwfzych latach fwoiey polityczney exyftencyi. Romulus i Numa potrafili uftanowić opinią rodzącego fię Narodu takiemi fpo-

(7) *Plutarch w życiu Likurga.*

ſobami, iakich naślednicy ich, żadną miarą używać nie mogli, maiąc ſprawę z Narodem iuż uobyczaionym. Jakoż w dawnieyſzych ieſzcze wiekach, uſtanowiono w Rzymie, iż Konſulowie, Trybuni, zgoła wſzyſcy Urzędnicy wyżſi, nie mogli na Zgromadzeniach ludu, żadnego podawać prawa, bez poprzedniego zaradzenia ſię w tey mierze, z naybiegleyſzemi, i nayſławnieyſzemi ſwego wieku Juryskonſultami. (1) I w tey to podobno uſtawie ſzukać należy przyczyny owego uſzanowania, ktòrego Rzymianie dochowywali nieſkażenie ku ſwoim prawom; w niey ieſzcze upatruię przykład, który biorę na dowód; iak wiele zależy na tem: aby wmówić w poſpolſtwo, że ciż ſami ludzie,

---

(1) *Gravina de Origine Juris Civilis Lib. 1. Cap. 29.*

którym użycza wyſokiego ſtopnia ſzacunku i zaufania, ponoſzą ciężki Urząd ſtanowienia dla niego praw pożytecznych. W głębi Północy Europeyſkiey, doſtrzegam Tronu panuiącego nad Narodem rozpoczynaiącym nayznakomitſzą rolę na Teatrze świata; doſtrzegam mówię Tronu, dla którego te widoki Polityczne, nie będą iuż nowemi. Gdy *Katarzyna* ożywiona chęcią chwały nierównie ſzlachetnieyſzey nad pełznącą ſławę, podbicia (mocą oręża) Narodu Sąſiedzkiego, który na ſwoie nieſzczęście, nie wiedział: że Skarby i nayliczznieyſze tłumy niewolników, ſłabą ſą zaporą przeciwko dzielnym zamiarom geniuſzu i waleczności; gdy *Katarzyna Wielka* ułożyła zamyſł, napiſania praw nowych dla poddanych berłu ſwoiemu; do podziału tak ſzlachetney pracy, wezwała nayświetleyſzych całey Europy Polityków: więcey

iefzcze uczyniła, wybor Prawodawców poruczyła woli Narodu fwego. (2)

„Dzieci moie! rzekła do Depu-
„towanych rozległego Mocarftwa,
„ fwego, roztrząfaycie wraz ze mną
„interefa Narodu, niechay ręka wol-
„ności, waży lofy znakomitego ludu,
„na fzali fprawiedliwości ; ziedno-
„czmy náfze zamiary, połączmy
„wfzyftkie nafze widoki; pracuy-
„my w zgodzie i w wzaiemnym u-
„dziale świateł, abyśmy wfzyftkim
„Obywatelom wymierzyli fprawie-
„dliwy udział cywilnych korzyści,
„do których niewzrufzone maią
„prawo: Układaymy fpólną pracą
„kfięgę politycznych uftaw, któ-

raby

(2) *Każde Miafto wyfyłało Deputatów fwoich umocowanych do układania nowey Kfięgi Prawodawftwa.*

„ raby dźwignęła, na niewzruſzoney „ zaſadzie, świetny gmach ſzczę„ śliwości publiczney, i którąby na „ zawſze uſtanowiła loſy Wſpół„ Obywatelów naſzych. „

Prawa, pod tak ſzczęśliwym hasłem, pod tak ſzczęśliwą wieſzczbą, poſtępuiące ku wydoſkonaleniu ſwemu; prawa, których ſtanowienie poprzedziły tak znakomite śrzodki wzbudzenia w Narodzie nayzupełnieyſzey ufności; mogąż uchybić wzniecenia publicznych oklaſków? nie zdołaiąż poſiąśdź wdzięczności i uſzanowania Narodu? Któryżby Obywatel śmiał powątpiewać o pożyteczności tey nowey uſtawy? ktoryżby ſię, choć na moment, odważył wahać pomiędzy tych nowych i dawnych praw wyborem.

Wſpaniała i Szlachetna Prawodawczyno Roſſyi! ieżeli prace two-

ie odpowiedzą oczekiwaniu i nadziei twoich poddanych; w ſtarożytney dziedzinie zdziczałych Scytów, założyſz mięſzkanie ſzczęścia, a przykładem ſwoim zgotuieſz pomyślność całey Europie.

Nakoniec, oſtateczny a podobno nayiepſzy ſpoſob podbicia opinii ludu, polega na tem: aby mu nayrzeczywiſtſzym i naymocnieyſzym ſpoſobem wyſtawić dobroć praw umarzaiących wſzyſtkie złe, wſzyſtkie nieſzczęścia i klęſki, które publiczną ſzczęśliwość, w ſamem iey zrzódle zatruwaią, a które gmin z tak wielką z tak doſkwierną boleścią ponoſi. Tę prawdę, mocno i głęboko uczuł pewny Monarcha, który za dni naſzych, imię ſwoie uczynił znakomitem, tak na Dworach Iedynówładzców, iak w ſpokoynych zakątkach Mędrców. *Fryderyk Wielki* do przewybornych wi-

doków, które zawarł w ſwey nowey Inſtytucyi, dodał nigdy doſyć niewyſławione prawa, dążące do poſkromienia zwłoki zaboyczey prawnictwa i pieni: tego bicza ſrogiego, który większą część Europy nielitościwie chłoſzcze, a na który się my ſami Polacy, z taką goryczą żalemy. W Państwach Pruſkich, żaden proces dwie nawet Inſtancye przechodzący, nigdy więcey trwać nie może, iak dwa lata. Podobne urządzenie, byłoby w każdym Narodzie, tak doſtatecznym śrzódkiem zyſkania powſzechney ufności, iak się dzielnym pokazało w natchnieniu Obywatelów Pruſkich, ſprawiedliwem zaufaniem ku nowemu praw układowi. Pod ow czas wſzyſtek lud, zrzuciwſzy z barków ciężar, który z pomrukiwaniem dźwigać muſiał, błogoſławiłby ręce zdeymuiącey z grzbietu iego niesławne przemocy i wykrętów brzemię; co raz

większą zaymowałby się miłością ku nowym prawom, boby w nich znaydował pewne, swoiego szczęścia, narzędzie.

Takiey przezorności używać powinien mądry i rozsądny Polityk, aby wcześnie zapobiegł nierządom, które zawsze towarzyszyć zwykły zburzeniu praw zastarzałych. Zobaczmy teraz czy nie ma też iakiego sposobu na spoźnienie upadku Prawodawczego Systematu.

VIII.

O Potrzebie Cenzora Praw, O powinnościach tego nowego Urzędu.

Upadek Systematów, prawodawczych iest Rewolucyą polityczną, ale razem rewolucyą, która się zwolna, i nieznacznemi właśnie stopniami zawięzywać i wzmagać zwy-

kła; rewolucyą, która dopiero w przeciągu kilku wieków kresu swoiego dochodzi. A więc ani iest, ani bydź może nagłą, chyba w iedynym przypadku, to iest: gdy cały Naród porywczym, a niespodzianym krokiem, przechodzi z iednego kształtu Rządu, i inny wcale odmienny przyymuie. Lecz takowy gatunek Rewolucyi, nie wypływa z porządku rzeczy, chyba w ten czas, gdy nadzwyczayny traf iaki, w iednym czasie, na iednem mieyscu, ponowi exystencyą Tarkwiniusza, Brutusa, Lukrecyi, i Narodu ożywionego zarazem: i naygwałtownieyszą miłością wolności, i naysroższą nienawiścią ku swoim Rządcom. Wyiąwszy ten iedyny przypadek, żadne Prawodawctwo nie może postępować ku kresowi swoiego upadku śpiesznemi ani gwałtownemi krokami. A więc poprawa przywar aktualnego Prawodawctwa, nigdy pra-

wie nie ieſt trudną, a tem bardziey niepodobną rzeczą. I owſzem, w oczach moich, tak ſię wydaie znakomitą, tak ważną, iż ſobie za obowiązek biorę, pokazać: że uſtanowienie Cenzora praw, ieſt nieuchronnie potrzebne. Urząd ten powierzony naycnotliwſzym i nayoświeceńſzym Obywatelom, mógłby mieć wpływ znakomity do utrzymania porządku towarzyſkiego. Skóro tylko które prawo zaczyna ſię przeciwić obyczaiom, geniuſzowi, czci czyli Religii, i ſtanowi doſtatków Narodowych; Cenzorowie obowiązani do utwierdzania i zachowywania iednoſtayney uſtaw ſtoſowności, niechay daią znać natychmiaſt o potrzebie odmiany. Więcey powiem: każde Prawodawſtwo, nawet naywybornieyſze, muſi mieć koniecznie drobne i ſzczególne ſwoie przywary; bo niedoſkonałość nieuchronną i nieodczepną ieſt towa-

rzyſzką wſzyſtkich dzieł ludzkich. Prawda, że nam czas odkrywa te przywary; ale ich czas uleczyć nie potrafi. Adminiſtracya publiczna zaięta innemi pracami, właściwſzą ſobie pieczołowitością roztargniona, w ten czas dopiero błędow politycznych doſtrzedz może, gdy złe z nich ſpłodzone rozchodzić ſię zaczyna ſzeroko: tym czaſem lud nadzwyczayne cierpi uciſki; Filozofowie groźne podnoſzą głoſy, przeciwko bezprawiu uſtaw, a Prawodawctwo ſzybkim krokiem zbliża ſię do ſwego upadku.

Uſtanowienie Cenzorow Narodowych zapobiegłoby tym wſzyſtkim nieſzczęściom; Poświęceni ſtraży praw, wiadomi ſtanu Narodowego, baczni i pilni w poznawaniu i dociekaniu wſzyſtkich przyczyn nierządu, naypierweyby doſtrzegali błędów Prawodawctwa; a poznawſzy

dostatecznie naturę politycznych przywar, zdołaliby użyć naywłaściwszych sposobow, do onych zniesienia i zniszczenia. (1)

Zapuśćmy wzrok nasz na chwilę w Historyą Narodu, którego prawa, mimo zaciętą usilność czasow, mimo odzowy Filozofow, do tych czas, w większey części Europy, zachowuią zupełną moc swoią. Rzymianie mieli Cenzorów na obyczaie; powinni byli mieć Cenzora Praw. Prawodawctwo Rzymskie w całkowitości swoiey przedziwne na pewien czasu przeciąg, zawsze było

---

(1) *Każdy się dorozumiewa, iak mniemam, że Magistratura Cenzorów, samą tylko powagą poradniczą* authoritate Consultiva, *odziana bydź może. Inaczey uszkodziłaby władzę Prawodawczą.*

błędliwe w swoich szczegółach; że zaś tych szczególnych błędów nie poprawiano nigdy, prawa były w nieustanney walce z obyczaiami i stanem Narodu. Naprzykład Prawa Rzymskie oszczędne albo wydatkowe, *Leges Sumptuariae*, takie, iakie były za wieku Cezara; mogły przystać Rzymianom drugiego i trzeciego wieku (2); a iednak te prawa stanowiły cząstkę księgi Narodowey w ten czas, kiedy 50,000, drachm, zaledwo opłaciły koszt obiadu, na który się *Cycero* z *Pompeiuszem* zaprosił do *Lukullusa*, bez wiedzy iego. W pośrzód tey trzody łoskotliwey i wrzawliwey niewolników, która bywała zwyczaynym orszakiem i dworzyną Obywatelow Rzymskich; prawa przepi-

---

(2) *Zobacz Prawo: Orchia, Fannia, Didia, Licinia.*

ſywały pomierność, którą tym tylko końcem zdawały ſię zalecać: aby powſzechną ku ſobie wzniecily pogardę; i która nie mogła mieć mieyſca w ſtanie tak ogromnych doſtatków Narodu. Cenzor praw byłby wſkazał potrzebę znieſienia tych uſtaw; byłby zachęcił do napiſania nowych, zgodnieyſzych z owczeſnemi okolicznościami.

Nakoniec ta Magiſtratura, pomimo wzmiankowanych korzyści, opatrzyłaby ſpoſob nie zawodny zapobieżenia wielości praw, zawſze ſzkodliwey. Proponuiący iakieżkolwiek bądź urządzenie, nie może, przed oczyma ſwemi, obecne mieć wſzyſtkie przypadki ſzczególne, któreby ſię w ogóle zamierzonego urządzenia zamykać powinny; opuſzczenie zaś iednego z tych drobnych przypadków, nie czyniż dzieła iego niedoſkonałem?

nie uszkadzaż iego ogólności? Polityka żadnego dotąd nie mogła znaleśdź lekarstwa, na naprawę tey nieprzyzwoitości.

Chcąc zobaczyć, iak dalecy iesteśmy od tego pożądanego szczęścia, dosyć iest, rozebrać pilną uwagą, aktualne systema Rządów Europeyskich.

Zaledwo nierząd który da się w Narodzie uczuć, natychmiast nowe stanowią Prawo. Prawo to nie ma innego celu, prócz szczególnego przypadku, który: bądź za dodatkiem, bądź za uięciem dwóch albo trzech słow, mógłby bydź dawnieyszem prawem obięty. Ztąd zdaie mi się: iż tak chce okropne iakieś przeznaczenie, aby postępki Prawodawctwa naszego, zawsze zostawały w ścisłem podobieństwie z człowiekiem bieżącym, który za-

wſze uchodzi przed ſiebie, nigdy nie ſpozieraiąc na ubieżoną i w tyle pozoſtałą ścieſzkę. Ta to ieſt przyczyna owey niezmierney wielości praw, która przyciſka wſzyſtkie ſądownie Europeyſkie, i która u nas, naukę prawa, czyni podobną do nauki czytania poſpolitego u Chińczyków; Ci po dwudzieſtoletniey i uſtawiczney pracy, zaledwoć czytać potrafią.

Do wzmiankowanych powinności Cenzorów., możnaby ieſzcze dodać obowiązek zaradzania milczeniu praw; a to odziewaiąc ich władzą ſtoſowania uſtaw zapadłych, do wſzyſtkich przypadków, których Prawodawca albo przewidzieć, albo wymienić nie mógł, bez niepożytecznego rozmnożenia ich liczby. Tym ſpoſobem Legislacya nieprzeſtannie poprawiana, odnawiana lub objaśniana pilnie i troſkli-

wie, w rozmaitych swoich częściach; mogłaby się wznieść do wysokiego stopnia doskonałości i stałości; mogłaby się ubespieczyć przeciwko gwałtom czasu, oraz przeciwko burzom niestateczności i odmian ludzkich, które miotaią wszystkiemi ciałami politycznemi, i co chwila, zmieniaią postać Towarzystwa. Na ow czas, iedno prawo wyraźnego przepisu, zastąpiłoby mieysce tylu praw wyiątkowych; na mieyscu tylu praw tłumaczących mielibyśmy iedno prawo fundamentalne; anibyśmy znali kiedy tego tłumu praw nowych, których celem naypierwszym, zdaie się bydź kontradykcya i sprzeciwienie prawom dawnieyszym. Na ow czas, księgi nasze Prawodawcze, teraz podłe składy zamięszania, matwaniny i nieporządku, mogłyby się stać wiecznemi zabytkami porządku publicznego, i świętemi praw, oraz powinności człowieka zbiorami.

Ateńczykowie znali potrzebę Magiftratury, którąby czuwała nad wfzyftkiemi częściami Prawodawctwa. Urząd iey, iak wiadomo, powierzony był *Tesmotetom*. Tych było powinnością, uftawicznie przeglądać zbior praw, roztrząfać, ieżeli między niemi iakiey nie było kontradykcyi; czyli wfzyftkie miały za cel, publiczną użyteczność; ieżeli ich język był iafny i rozumiały we wfzyftkich przypadkach; fłowem, powinni byli corocznie uwiadomiać Naròd: iakich popraw rzeczony praw zbiór, podług ich zdania, potrzebował. (1) Oprócz tego fzczególnego dozoru, powinni byli co Rok iedenaftego dnia pierwfzey Prytanii odczytywać ludowi prawa. Zgromadzenie Narodu roztrząfało,

(1) *Zobacz Efchin. in Ctefiphon*, & *Potter Archæolog græc. l. 1. Cap. 36.*

czyli pożyteczno było uczynić w nich iaką poprawę, odmianę, lub dodatek. Jeżeli dostrzeżono iakiego błędu, iakiey przywary w prawach, odsyłano tę sprawę do ostatniego zgromadzenia teyże samey Prytanii: w przeciągu tego czasu *Nomothetowie* obowiązani do roztrząsania osnowy sporu, obwieszczali swoie zdanie ludowi, z przyłączeniem pobudek, dla których tak a nie inaczey mniemali; a Naród uwiadomiony od nich, o wszystkich okolicznościach sprawy, radził i wyrokował. Ten to iest sposob zapobieżenia upadkowi Systematow Praw.

IX.

O dobroci stosunkowey, czyli odnośney Praw, i o tem, co stanowi ten stosunek.

Ustanowiwszy zasadę i początek ogólny *dobroci stosunkowey praw*; wy-

wiodłſzy z tego początku przyczyny Rewolucyy Zbiorów Prawodawczych, i wyłuſzczywſzy niektóre pożyteczne prawdy, których nie powinienem był zamilczeć; przechodzę ſkwapliwie do tych rzeczy, do tych objektów, które ſtanowią namienione ſtoſunki; tudzież do początków, które z nich wypływaią.

Powiedziałem: że dobroć ſtoſunkowa czyli zewnętrzna praw, zależy na ich zgodzie, na ich ſtoſowności z Stanem Narodu, któremu ſą przepiſane. Ale ſtan ten z rozmaitych ſkłada ſię rzeczy, a z tych naypierwſzą ieſt natura Rządu. Zobaczmyż, iak ſię do niego prawa ſtoſować maią; i iakie prawidła Umieiętność Prawodawſtwa, z wyłuſzczenia tego objektu, wyciągać powinna.

X.

Pierwſzy objekt ſtoſowności Praw: Natura Rządu.

Rozmaite ſą gatunki Rządów: ani wyliczaniem, ani opiſywaniem onych, zaprzątać ſię nie będę; bo wyobrażenie ich naypoſpolitſze i powſzechne wſzyſtkim, nawet naymniey oświeconym ludziom, doſtatecznie wyraża ich naturę. Nie ma tego, którzyby nie wiedział: iak znakomicie Rząd gminny, rożni ſię od Możnowładnego; a ogromna różnica, która oddziela Rzeczpoſpolitą od Monarchii, od wſzyſtkich ieſt znana.

Jeżeli ſię zechcemy dorozumiewać tey ſamey rożnicy w geniuſzu Narodów odmiennym kſztałtom Rządu podległych; łatwo zrózumiemy: że prawa przyzwoite ie-

dnemu z pomienionych gatunków Rządu, nie mogą przyſtać drugiemu. W Demokracyi naprzykład, lud w pewnych chwilach bywa Monarchą, w drugich bierze na ſiebie poſtać poddanych. (2)

Lud ſtanowi Prawa, ſtwarza Urzędy i Urzędników, obiera Sędziow; ale potem muſi, mimo właſney woli, bydź poſłuſznym tym prawom, muſi wykonywać rozkazy, ponoſić kary, i ſzanować wyroki tych Urzędników, tych Sędziów. Więc Prawa ściągaiące ſię do tych dwoch okoliczności, byłyby wcale nie po-

---

(2) *Prawda wklada tutay na mnie obowiązek, abym względem Stanu Republikantſkiego chwycił ſię niektórych początkow i maxym przyiętych od Monteſquieu, a uſtanowionych przez wielu dawnieyſzych Politykow.*

żyteczne w Aryſtokracyi i Monarchiach, gdzie lud zawſze ieſt poddanym.

Ze w Demokracyach, czyli w Rządzie Gminnym, władza Naywyżſza ieſt w ręku całego Narodu, że Jedynowładztwo, w innych Rządach, obięte i zaſłonione murami pałacu, w Demokracyi ſtawia ſię na widoku, i mieyſcu publicznem; a nakoniec, że tam, gdzie lud ieſt Królem, poiedyncza oſoba ieſt niczem; poſtrzeże każdy: że naypierwſzym celem praw, w takowym gatunku Rządu, powinno bydź ułożenie porządku Zgromadzeń Narodowych, tudzież udeterminowanie liczby i ſtanu Obywateli; którzy toż Zgromadzenie ſkładać maią. Urządzenia takowego nie było w Rzymie, a iako wſzyſtkim wiadomo, niedoſtatek iego

ſtał ſię głownem zrzódłem wſzyſtkich klęſk i nieſzczęść Rzymian.

W Monarchiach i Aryſtokracyach Prawo Obywatelſtwa ieſt tylko proſtym zaſzczytem. W Demokracyach zawiera w ſobie cząſtkę naywyżſzey władzy. Tam człowiek odziany charakterem Obywatela, nic nie ma, prócz ſwobody używania korzyści przywiązanych do charakteru ogólnego mięſzkańca kraiu; w Demokracyach ieſt to człowiek obcy, który ſię mięſza w zgromadzenie ludu, aby mógł podnieść rękę, aby dał ſłyſzeć głos ſwóy, od którego może zawiſnąć upadek Rzeczypoſpolitey. A zatem Prawa, w Rządach Gminnych, powinny czuwać nad takowemi nierządami, z większą nie równie czułością, niż w Monarchiach; nie powinny bydż łatwe w użyczaniu prawa Obywatelſtwa; maią ściśle i ſu-

rowo karać tego, ktoby ie ſobie śmiał przywłaſzczać. (1)

Drugim głownym zamiarem Praw tego gatunku Rządu, ieſt: aby udeterminowały ſpoſob dawania i zbierania głoſów albo kreſek. Jeżeli głoſy dawane ſą publicznie, zawſze ſą ſprawiedliwe; na ten czas każdy wolno roztrząſa wſzyſtkie cele obrady publiczney; pod ow czas, światło celnieyſzych Obywatełow, oświeca

---

(1) *W Atenach, nikt nie mógł użyczać i nadawać Prawa Obywatelſtwa, tylko lud ſam. Prawo raz nadane tym ſpoſobem, powinno było bydź potwierdzone na powtornem Zgromadzeniu przynaymniey 6,000. Obywatelow. (Demoſt. Orat. in Neæram) Nie doſyć było rodzić ſię w Rzeczypoſpolitey, aby mieć Obywatelſtwo. Należało procz tego, aby*

lud, którego zapędy wstrzymuie powaga i statek Mężów, cnotą i rozumem znakomitych. Co nowem iest dla niego wędzidłem, aby ani prawdy, ani Oyczyzny nie zdradzał.

Sprawiedliwie się Cycero żali; iż zwyczay przeciwny wprowadzony do obrad Publicznych, za pośrzedn ctwem sekretu zasłaniaiącego od wymowek i nagany, większey części Rzymian dawał moc popeł-

---

Oyciec i Matka byli wolni. i aby iedno z nich posiadało ten zaszczyt. Przysposobienie było także sposobem nadania prawa Obywatelstwa, gdy Oyciec przysposobiaiący był Obywatelem. Wiadomo, z iakim uszanowaniem z iaką wiernością przełożony nad Departamentem Miasta, chował i roztrząsał księgę, w którey Imiona Obywatelow zapisane były. Wia-

niania naywiększych i nayokropnieyszych niesprawiedliwości. (De Legibus)

Na nieszczęście ludzkości, mało iest ludzi, którzyby się przed Sądem własnego sumnienia rumienili: a często się trafia, że ręka wypisuie bez wstydu to, czegoby usta nie wymowiły, bez wstrząśnienia całey machiny przeiętey sromą. A więc kreski sekretne w Rzeczypospolitey, są iawnym dowodem niedostatku

---

domo ieszcze, iak straszliwe było u Ateńczyków obżałowanie tych, którzy sobie przywłaszczali prawo Obywatelstwa. Gdy przywłaszczenie to było oczywiste, winowaycę wtrącano do klassy niewolników, i iako niewolnika przedawano. Zobacz Pollux. l. 8. & Potter Archæolog. Græc. l. 1. C. 9. Sigonius *twier-*

wolności. Tam, gdzie ſię prawda lęka, aby głos iey nie obraził kogo, cnota zazwyczay bywa lękliwa, a przemoc wſzyſtkim władnąca, duch intrygi i ſzeptow, oſiada mieyſce wſzyſtkich zgromadzeń, wſzyſtkich obrad; ręka deſpotyzmu zawſze ukryta, zawſze taiemna, bez łoſkotu i wrzawy, zamyka uſta wolności, i przytłumia głoſy publicznego intereſſu.

Po urządzeniu kreſek, czyli głoſów, powinny prawa podzielić O-

---

dzi, że głowną powinnością Urzędnikow pewnego gatunku było, zapiſywać co Mieſiąc Imiona dzieci obcych ludzi, a to, żeby ie ſnadź nie zapiſano w tablice publiczne. *Zobacz nadewſzyſtko Traktat* Petita o *Prawach Ateńſkich. l. 1. de leg. tit. 3. de Civibus ab originibus & adſcititiis.*

bywateli na pewną liczbę klaſs. Wſzyſcy Prawodawcy mieli zawſze na pierwſzym celu takowy podział; do niego całą uſilnością dążyli. Ateny część wielkości ſwoiey winne były temu urządzeniu, które zawſze nayoczywiſtſzy i naywyraźnieyſzy miało wpływ do trwałości i pomyślności Rządów Gminnych.

Należy potem udeterminować, iakim ſpoſobem, przez iakie oſoby, mogą bydź podawane prawa do decyzyi ludu, który ie ma potwierdzać; iakie przymioty ma mieć Obywatel: aby mógł mówić w Zgromadzeniu ludu; i iakie maią bydź cele mowy iego; iakie ſą naywłaściwſze ſpoſoby do uſtrzeżenia ſię zwodniczey wymowy podeyrzanego lub zepſutego Obywatela; i iak ten gatunek wolności może bydź ſkombinowany i pogodzony z do-

brym porządkiem tłumnych Zgromadzeń (2) Prawa w tymże samym czasie powinny zaradzić tey gnuśney powolności i zwłoce, tak właściwey Rządom Gminnym. Zwłoka, powolność, acz nie kiedy pożyteczne, mogłyby w wielu przypadkach pociągnąć Rzeczpospolitę ku brzegowi upadku, nadewszystko gdy zachodzą interessa skwapliwego ułatwienia wymagaiące. Temu to niebespieczeństwu zapobieżyć chciano w Sparcie, utwarzaiąc dwóch Krolów, w Atenach Archontow, a w Rzymie Dyktatorów.

Nakoniec lud, gmin Narodowy, rownie iak Monarcha, potrzebuie

---

(2) *Prawa Ateńskie żadnego z tych objektow nie zaniedbały.* Zobacz *Petita* w traktacie o Prawach Ateńskich, któregośmy iuż cytowali L. 3. de Senatu Quingentorum & Concione tit. de Oratoribus.

Rady, Senatu. Potrzebuie ieszcze Wodza, któryby mu dowodził na woynie; oraz pewney liczby Urzędników i Sędziow, którzyby czuwali nad zachowaniem iego własności. Do niego należy prawo wybierania ich. A zatem prawa ustanowić powinny sposob, postępowania w wyborze, w Elekcyi; powinny rozróżnić Urzędy, które pożyteczno iest rozdawać drogą *wyboru*, od owych; które pod wyrok *losu* poddać przystoi; ponieważ w Rządzie gminnym, wiele na tem zależy: aby się każdy Obywatel mogł pokrzepiać nadzieią usłużenia swoiey Oyczyznie. (*W Atenach mocno przestrzegano różnicy pomiędzy Urzędnikami utworzonemi drogą głosów, a Urzędnikami postanowionemi wypadkiem losu.* Potter Archaeolog. Graec. Libro 1. Cap. 1.) Ten iednak wybior losowy stałby się okropnym dla kraiu, z strony

bezprawiow, które mu towarzyſzą. Prawa powinny opatrzyć śrzodek zapobieżenia onym; uczynił to Solon. Uſtanowił: iż wybior nie mògł padać na Obywatelow, którzyby ſię ludowi ſami zalecali; ale oraz poſtanowił i to: aby Sędziowie examinowali wybranych, i aby każdemu Obywatelowi wolno było zarzucać im niezdolność do żądanego urzędu. Ten ſam woźny, który ludowi ogłaſzał nazwiſko Kandydata loſem wybranego, pytał ſię także wynieſionym głoſem: *Kto go chce obżałować?* (*Demoſt: de falſa Legatione*) Taki wybor uczęſtnikował, prawie zaròwno, i w wypadku loſu, i w przytwierdzeniu kreſkowem; a miał korzyści obydwoch Elekcyy.

Te ſą głòwnieyſze cele ſtanowiące ſtoſunek i zgodność praw z naturą Rządu Demokratycznego, i te ſą prawidła, które z iego przymio-

tów wynikaią. Zobaczmy teraz, co w tey mierze przyſtoi Aryſtokracyi to ieſt: Możnowładztwu. (a)

W tym gatunku Rządu, władza Naywyżſza, ſpoczywa w Ręku pewney liczby Oſob. Ciało przedniey-

(a) *Z tego, co ſię powiedziało, łatwo wnieść można: że Gminny Rząd nie może ſię utrzymać, tylko w małym bardzo kraiu. Jeżeli ſię Rzeczpoſpolita powiękſza, ieżeli przeſtaie bydź proſtem Miaſtem, a zmienia ſię w Narod; na ow czas, trzeba zmienić Rząd, i uciec ſię do prawa Reprezentantow. Każde Miaſto, każda wieś powinna mieć Reprezentantow, którzyby ſprawowali władzę Prawodawczą, imieniem ludu, tak licznie rozmnożonego, iż ſię ani łatwo, ani bez nieładu w iedno Zgromadzenie zebrać nie może.*

ſzych Panow umocowane do układania praw, ma moc przyſpieſzenia i ułatwienia exekucyi onych. „ Reſzta ludu, (*mowi Monteſquieu*) na „ naywiękſzą, tem tylko ieſt względem nich, czem bywa w Monarchiach względem Monarchy,

---

Gdy Miaſta Włoſkie przez prawo Obywatelſtwa wcielone zoſtały w Miaſto Rzym, i gdy ich Obywatele nabyli prawa głoſowania na obradach Rzeczypoſpolitey; gwałty, zwady, towarzyſzyły wſzyſtkim Elekcyom, wſzyſtkim poſiedzeniom i czynnościom obradowym; pod ow czas niepodobno było rozpoznać tego, który miał prawo kreſkowania, od tego, który ie ſobie nieſprawiedliwie przywłaſzczał. Słowem, bezprawia, ktore ſię zrodziły z tey inkorporacyi, z tego wcielenia, i iego ſkutkow, przygotowały Maryu-

„ to ieſt: gminem poddanych. *Duch czyli treść Praw. X. I. Roz. 3.* To porownanie nie ieſt doſkonałe. W Monarchiach, Jedynowładzca zoſtawia poddanym ſwoim władzę wykonawczą, która w Rządach Możnowładnych nie więcey należy do ludu, iak władza Prawodawcza, i Sądownicza; wſzyſtkie trzy, leżą połączone w Ręku Szlachty. Jawno ieſt iż takowy podział władzy Narodowey, do tego iedynie ſłuży, aby iątrzył lud, przeciwko Ciału reprezentuiącemu Jedynowładztwo; a więc prawa powinny ſię ſtarać, aby innym ciałom Narodu nadgrodziły, tę czczość, to nic, w którem

---

ſzowi, Sylli, Pompeiuſzowi i Cezarowi, dzielne środki do zniſzczenia wolności właſney Oyczyzny, i do obalenia Rzeczypoſpolitey. Valerius Paterculus libro 2. Cap. 15. 16. 17.

ie zoſtawuią; aby każdemu Obywatelowi uczyniły nadzieię umieſzczenia ſię w ciele Szlachty, bądź w nadgrodę przyſług oddanych Oyczyznie, bądź za pośrzednictwem pewney kwoty pieniężney, iako ſię dzieie w Genuy; gdzie lud całe ſwoie ſzczęście, na tey nadziei zaſadza. (1)

Ztąd inny ieſzcze rodzi ſię użytek. Jeżeli to pewna, iż Aryſtokracya zawſze ſłabieie, i kazi ſię w tym

---

(1) *Prawo, z ktorego ten zwyczay bierze ſwoy początek w Rzeczypoſpolitey Genueńſkiey, ieſt ieſzcze ſprawiedliwſze i właściwſze naturze tego Rządu. Stanowi ono, aby corocznie iednę familią Gminną inkorporowano w Stan Szlachecki, i na ten koniec uſtanawia koleyne naſtępſtwo między Gminem Mieyſkim, a gminem*

tym stosunku, w iakim się liczba Szlachty onę składaiącey umnieysza; Jeżeli Familie Arystokratyczne powinny bydź, ile możności, nayg minnieysze, chcę mówić nayludnieysze; Jeżeli ta iest naylepsza Arystokracya, która naybliżey przystępuie do Demokracyi, tak *np.* iak była Arystokracya w Atenach przez Antypatra ustanowiona (5); Jeżeli nakoniec, czas wytępiaiąc Fami-

---

osiadaiącym włości nadrzeczne. Tego przecież prawa, nie przestrzegaią dokładnie. Nie bywa co Rok tey inkorporacyi; iuż iey nie czynią chyba za pieniądze, albo przynaymniey, przez wzgląd na bardzo znakomitą zasługę.

(5) *Ustanowił on, aby każdy Obywatel maiacy Dwa Tysiące Drachm, miał prawo głosowania.* Diodor z Sycylii lib. 18.

lie, podcina wraz z niemi Aryſtokracyą; prawa nadgradzaiące tę ſtratę, i uprzedzaiące tę klęſkę, ſą naypotrzebnieyſzemi i naywłaściwſzemi, oraz nayſtoſownieyſzemi do natury Rządu, Aryſtokracyi prawami. Nakoniec, ponieważ duch Aryſtokratyczny nie dozwala zoſtawiać Ludowi żadney części Rządu; prawa iak naytroſkliwiey czuwać powinny: aby rozmaite funkcye Władzy publiczney, przy ściſłem zachowaniu ſprawiedliwości, i przy naydokładnieyſzym porządku, rozchodziły ſię po ſtanie Szlacheckim. Powinny z oſtateczną precyzyą urządzać wſzyſtkie rzeczy, których exekucya należy do tego ſtanu, iako i owe, których wykonanie ma bydź głowną ſprawą Senatu, czyli ſtanu Urzędniczego. Jeżeli rozdawnictwo i podział tych cząſtkowych mocy, poydzie nieſtałym i zmiennym ſpoſobem; nierząd ogarnie

wſzyſtkie części Państwa, a Aryſtokracya ſtanie ſię Rządem ze wſzyſtkich naygorſzym, bo Anarchia, w ſkutkach ſwoich, ieſt okropnieyſza nad ſam krwawy Deſpotyzm. (4).

Skoro takowe rozdawnictwo raz uſtanowionem zoſtanie, prawa powinny ie troſkliwie w porządku utrzymywać; powinny utworzyć Ma-

---

(4) *Zaden Rząd nie ma tyle wad, tyle przywar, iak ten: w ktorym Władza publiczna ieſt podzielona na pewną liczbę władz ſzczególnych, a niewiedzących, w iakim ſtopniu mocy działać powinny. W tak nieſzczęśliwym położeniu znaydowali ſię Szwedzi przed panowaniem Guſtawa Wazy. Roſzczenia praw na wzaiem przeciwnych z ſtrony Króla, Duchowieńſtwa, Szlachty, i Obywa-*

gistraturę zdolną do zachowania równowagi pomiędzy rozmaitemi częściami Rządu. Ten obyczay zbawienny zachowywano we wszystkich Rzeczachpospolitych, tak Możnowładnych, iak i Gminowładnych dobrze urządzonych Taką mieli powinność *Ephorowie* w Sparcie; a czasów naszych, toż samo stanowi Urząd naystraszliwszy w Wenecyi Inkwizytorow Stanu. (1) Chcącie-

telow, wznosiły Systema nierządów. któreby były przyspieszyły po tysiączne razy upadek Państwa, gdyby Sąsiedzi iego, nie leżeli byli w tey samey dziczy. Gustaw Waza łącząc w Osobie swoiey wielką część mocy cząstkowych, zmienił nagle kształt Rządu; lecz Szwedzi nie tak byli nieszczęśliwi pod Despotyzmem Gustawa, iak w śrżód dawney Anarchii.

(1) *Gdyby Rzeczpospolita Rzymska miała była u siebie taką Magistra-*

dnak zapobieżeć, aby Lekarſtwo nie ſtało ſię gorſzem nad ſamą chorobę; potrzeba, aby Prawa tak dalece uięły, opiſały, i ſkombinowały powagę, oraz należytości tey Magiſtratury, iżby ich na złe użyć nie mogła. ,, Powaga przechodząca ,, granice, *mowi Monteſquieu*, dana ,, nagłym udziałem poiedynczemu ,, mu Obywatelowi w Rzeczypoſpo-

---

turę; Decemwirowie nigdyby ſię nie byli wznieśli do tak ogromney potęgi: ani w przeciągu rządow, tych Dzieſięciu Prawodawcow, nie byłaby upadła powaga Konſulow i Trybunow: nie zanieſionoby zapewne odzowu czyli apellacyi do Ludu, aniby co mogło było zatamować ſkutkow innych Urzędow publicznych. Appiuſz Klaudyuſz nie byłby ſię ſtał wraz z Kollegami pogromem Senatu, Szlachty, i Ludu.

„ litey, utwarza Monarchią, albo
„ ieſzcze więcey, iak Monarchią.
„ W Monarchii, prawa opatruią za-
„ wſze całość Konſtytucyi, albo do
„ niey ſą przyſpoſobione; początek,
„ zaſada, maxyma Rządu, wſtrzy-
„ muie kroki Monarchy. Ale w
„ Rzeczypoſpolitey, gdzie Obywa-
„ tel wymaga na Narodzie moc prze-
„ chodzącą granice, nadużycie oney
„ bywa ogromnieyſzem, ponieważ
„ prawa, które tego nadużycia nie
„ przewidziały, nic nie uſtanowiły,
„ coby śmiałe zzuchwalonego za-
„ pędy, wſtrzymać potrafiło. *Duch czyli treść Praw kſięga 2. Roz. 3.*

Nie można lepſzego użyć śrzodku, na zapobieżenie tey nieprzyzwoitości, iako ścieśnić, ile możności, czas trwania tych funkcyy. *W każdey Magiſtraturze* mowi Monteſquieu, *należy wielkość mocy i władzy, nadgradzać krotkością czaſu iey*

trwania. Prawa Rzymſkie były przewyborne co do tego punktu. Dyktator, ktoremu los Rzeczypoſpolitey całkowicie bywał powierzony; Dyktator, ktory nad ſobą żadnego nie miał Zwierzchnika, żadney wyżſzey, nad ſwoią, władzy; Dyktator, w którego ręku ſamo zaboyſtwo ſtawało ſię uczynkiem prawym (2); Dyktator, w ten czas tylko ſprawował tę naypotężnieyſzą Magiſtraturę, gdy cięż-

---

(2) *Wiadomo wſzyſtkim, co ſię przytrafiło za Dyktatorſtwa Papiryuſza, iako nie ieſt nikomu tayny poſtępek iego namieſtnika Serwiliuſza Ahali. Tit. Liv. Decad. 1. lib. 4. Cap. 8.*

kie okoliczności wskazywały nieuchronną oney potrzebę (3); nie

---

(3) *Byle tylko woyna, lub inna Sprawa, dla ktorey obierano Dyktatora, wzięła swoy koniec przed sześcią Miesiącami; ponieważ dłuższy przeciąg tey Magistratury nie mogł nigdy mieć mieysca; i każdego Dyktatora obowiązkiem było złożyć urząd po upłynionem pułroczu. Jeżeli owa sprawa głowna zakończyła się w krotszym czasie, z dobrey woli składał go: ale to złożenie, Dyktatorstwa było dziełem cnoty, nie obowiązku, bo go żadne prawo nie nakazywało. Te zdarzenia pełne Obywatelstwa, wprowadziły, niektorych Historykow, i niektorych Politycznych Pisarzow w mniemanie: iakoby Dyktatura była Urzędem strasźliwym, i bardzo niebespiecznym dla wolności Narodowey; ponieważ mowili oni: trwałość iey zupełnie zawisła była, od*

miał ani czasu do układania wielkich nadziey, ani sposobności do

---

woli tego, ktory nią był przyodziany. Ale ci Pisarze wolność dotrzymania Dyktatury do zupełnego upływu sześciu miesięcy, wzięli za iedno z uroionem prawem, dzierżenia tey dostoyności długo ieszcze, po zeyściu wyrażonego kresu. Kto chce zupełniey przekonać się o falszu ich opinii, niech czyta: Dyonis. Halicar. l. 5. p. 531. *Dion. Cassi.* l. 36. p. 183. i Lex. 2. §. 18. Digest. de origin. Juris, *zkąd następuiące przytaczam prawo.*

Populô deinde auctô, cum crebra orirentur bella, & quædam acriora à finitimis inferrentur; interdum, re exigente, placuit, majoris potestatis Magistratum constitui; itaque Dictatores proditi sunt, à quibus nec provocandi jus fuit, & quibus etiam capitis animadversatio data est; hunc Magi-

użycia ſwey mocy na nadwerężenie praw i wolności Obywatelſkiey (4).

ſtratum, quoniam ſummam poteſtatem habebat, non erat fas ultra ſextum menſem retinere.

Z tych oſtatnich ſłow pokazuie ſię, że nie było w mocy Dyktatorow, zachowywać przy ſobie Urząd, ktorego wykonywaniu czas ſześcio Mieſięczny tylko, wyraźnie naznaczało Prawo. Senat przedłużał niekiedy Urząd Dyktatora aż do Roku iednego; co ſię przytrafiło za Dyktatury Kamilla. Zobacz Tit: Liv. Lib. 6. Cap. 1. i Plutarcha w życiu Kamilla: *ale nie rownie pożyteczniey byłoby było dla Rzymu, gdyby był nigdy nie znał tego obyczaiu.* Przedłużanie naywyżſzey władzy w Ręku iednego, zgubiło Rzym, *powiedział Machiawel.*

(4) *Naypierwſzy był Sylla, ktory Dyktaturę przeciągnął w ſwey Oſobie;*

Przeciwnie Cenzor, którego urząd więcey surowości w obyczaiach, niż talentow wyciągał; Cenzor, który miał więcey mocy i powagi nad obyczaiami publicznemi, niż wpływu do kierowania władzą Administracyyną; Cenzor, który więcey przestraszał Obywatelow, iak Rzeczpospolitą; przez pięć Lat siedział na Urzędzie (5). Nakoniec: Konsularstwo, Pretura, i Trybunostwo

---

Cezar ią w swoiey uwiecznił; ale to było przywłaszczeniem, a nie prawnym sprawowaniem Urzędu. Ta zaś uzurpacya zniszczyła wolność Rzeczypospolitey. Just: Lips. Comment. in l. 1. Annalium Tacit. p. 1. n. 3.

(5) *Dyktator* Mamercus *ściągnął czas Cenzorow do przeciągu Ośmnastu miesięcy, czyli pułrocza.* Machiavel Discours sur Tite Live Decad. 1. lib. 1. Cap. 49.

były dostoynościami rocznemi; bo osiadaiące ie Osoby tak ważne miały obowiązki, że łatwo mogły nową w Rzeczypospolitey utworzyć partyą.

Kreteńczykowie nie przestaiąc na takowym ubespieczeniu się, przeciwko nadużyciu władzy Narodowey, udawali się do *insurrekcyi* t. i. powstania, Rokoszu. Skoro tylko pierwsi Urzędnicy zaczynali na złe używać praw sobie powierzonych, część Obywatelow oburzała się przeciwko nim, zsadzała ich z Urzędow, i przymuszała do wrocenia w pośrzod rowności Obywatelskiey. Takowy postępek gminu uważano iako godziwy i prawny; a lubo w innym Rządzie mogłby bydź szkodliwym, w Krecie był arcypożyteczny, bądź z przyczyny natury Konstytucyi Narodowey, bądź z przyczyny owey mocney miło-

ści Oyczyzny, ktora ożywiała wszystkich Obywatelow. (6) Te są ogólne poczatki, te są prawidła, które wypływaią z stosunku praw z naturą Rządu Możnowładnego, czyli Arystokratycznego. Przechodzę teraz do Monarchii.

Rządem Monarchicznym, nazywaią ten: gdzie ieden człowiek rządzi, ale podług praw stałych, kto-

---

(6) Zobacz *Arystotelesa* Polit. lib. 2. Cap. 9. *Prawa Ateńskie poszły nieiakim sposobem za przykładem Systematu Kreteńskiego. Dozwalały każdemu Obywatelowi zabić tego, ktoryby w sprawowaniu iakiey Magistratury, uczynił zamach na wolność Rzeczypospolitey.* Petit. de Legibus Atticis. lib. 3. de Senatu Quingentorum & Concione, tit. 2. de Magistratibus.

re nazywaią prawami fundamentalnemi, czyli zasadowemi. Takie prawa każą nam się dorozumiewać pośrzedniczych kanałów, któremi władza naywyższa przesyła o podal siebie i moc swoią, i swoią powagę poskramiaiącą, która ią rownie w umiarkowaniu, iak w okazałości zachowuie.

A więc natura Monarchicznego rządu wymaga, aby pomiędzy Monarchą i Narodem była klassa pośrzednicza, nie do sprawowania, iakich części Władzy publiczney, ale do utrzymania między niemi stateczney rownowagi; wymaga, aby w kraiu był Stan składniczy praw, i pośrzedniczy pomiędzy Monarchą, a iego poddanemi.

Powinny zatem prawa ustanowić zaszczyty iednych, a powinności drugich, powinny dokładnie

i wyraźnie opiſać, które ſą właściwe należytości Korony, i iaki ieſt urząd noſzącey ią oſoby. Nieſzczęściem, głowne zaſady tych dwoch opiſow dotąd ſą niewiadome, prawie po wſzyſtkich Monarchiach Europeyſkich! Powinny prawa udeterminować rozciągłość Władzy Prawodawczey; powinny wſkazać punkt, w którym ſię zaczyna, i kres, przy którym ſię kończy władza wykonawcza; pokazać rozmaite podziały tey mocy; oznaczyć różnicę rozmaitych Stanow Magiſtratury; powinny uſtanowić i niewzruſzenie utwierdzić wzaiemną iednych od drugich zawiſłość, natury ich odmiennych działań, i porządek odwołań czyli Appellacyi. Jeżeli beſpieczeńſtwo Obywateli Monarchicznych Kraiow zawiſło od tego rozrządzenia; ieżeli klaſſa iednych Obywatelow nie może ſię wdzierać w należytości drugiey, bez uczy-

nienia istotnych zamachow na moc i potęgę kraiu; ieżeli od owey chwili, w którą Monarcha chce bydź Sędzią, i Sędzia Prawodawcą, i bespieczeństwo i wolność Narodu upada; ieżeli nakoniec Despotyzm równem iest zniszczeniem należytości i praw natury, czyli to ręką Urzędników, czyli Szlachty, czyli Monarchy wywierany będzie; każdy snadno czuć może, z iak ścisłą precyzyą powinny prawa determinować, wszystkie dopiero wymienione Administracyi sprawy.

Lecz, powtarzam ieszcze, w materyi tak ważney, tak trudney do traktowania, w Prawodawctwie dzisieyszem wszystko znayduiemy nie pewne, dwoyznaczne i niezrozumiałe. Naywyćwiczeńszy talent zaledwo zdoła rozpoznać sofizma od prawdy, przywłaszczenie od należytości, gwałt, przemoc od sprawiedli-

wiedli-

wiedliwości i słuszności. Widziemy, że w roztrząsaniu badań, które się w tey mierze codziennie wznawiaią, ludzi naybiegleyszych w prawie publicznem, pociągaią gminne przesądy; że ludzie ci mimo wielkość świateł, uciekaią się do świadectwa Historyi, aby w opiniach i obyczaiach starożytnych, znaleźli przypadki albo przykłady, któreby mogły udeterminować ich rozsądek; czem nayczęściey to zyskuią: że za należytość, za prawo, biorą przywłaszczenie, gwałt, zwyczay, posiadanie czyli posseßyą. Ale czyliż te zwyczaie, te swobody, przyzwolenia, pargaminy, przywileie; albo iednem słowem, czyliż nayokazalsza gromada Historycznych dowodow, może Krolom, Urzędnikom, Szlachcie, nadać należytość albo prawo przeciwne wolności ludu, bespieczeństwu Obywatela, interessowi Narodu, którego szczę-

ście powinno bydź zawſze naywyżſzem prawem Mocarſtwa? Początki, maxymy, zaſady, i cel tey cząſtki Legislacyi ieſt tenże ſam, co i wſzyſtkich innych iey części. Ale wolność ludu, beſpieczeńſtwo Obywatela, pomyślność kraiu, wymagaią: aby w Monarchiach Pan udzielny bronił Narodu przeciwko nieprzyiaciołom zewnętrznym, a co ztąd wypływa, aby miał moc: wypowiadania woyny, zawierania pokoiu, zgoła ſtanowienia z zupełną wolnością wſzyſtkiego, co ſię tycze Prawa Narodòw. Potrzeba, aby wewnętrznie utrzymywał porządek i ſpokoyność, a to za pośrzednictwem praw ogólnych, piſanych z precyzyą, proſtych i iaſnych. Pracę przyſtoſowania tych praw do przypadkow ſzczególnych, niechay zoſtawi Urzędnikom, tak iednak: aby im nie było wolno tłumaczyć ie arbitralnie, aby nie mogli, pod

pozorem udziału dokładnieyszey sprawiedliwości, zaniedbywać wyraźnych i niezmiennych tychże praw wyrokow. Potrzeba, aby Obywatel nigdy w Prawodawcy Sędziego, ani w Sędzim Prawodawcy nie widział; aby śrzodkami od praw ustanowionemi mógł się zapewnić o sprawiedliwości Urzędniczych wyroków; aby był przekonanym: że go nie łaska, nie nienawiść Sędziego, ale prawo potępia, lub wolnym od kary ogłasza. Nakoniec dobry porządek Rządu wyciąga: aby ustanowić ciało Szlachty, któreby mogło odbiiać na Narod padaiącą na siebie świetność, i iasność Tronu, i któreby pośrzodkuiąc między Monarchą i Narodem, zmnieyszało stopień mocy, ktorąby się te dwa ciała strącić wzaiemnie musiały, gdyby ich śrzodkuiące ciało nie przedzielało. A więc nad temi wszystkiemi objektami rozważać powi-

nien Prawodawca, ieżeli prawa swoie chce przystosować do natury Rządu Monarchicznego; ieżeli chce poprawić przywary, i zapobieżyć nieprzyzwoitościom, ktòrym ten gatunek Konstytucyi podlega.

Nie wchodzę tutay w wyszczególnienie sposobów, których Prawodawctwo użyć może w tey mierze, bo w poźnieyszych Artykułach dzieła moiego, w naturalnieyszym porządku i obszerniey rozprawiać mi o nich wypadnie. Z tego, com dotąd powiedział, można sobie łatwo zrobić ogólne wyobrażenie celów, czyli objektów stanowiących stosowność praw, z naturą Rządu Monarchicznego, oraz głównego początku, głowney maxymy, ktora niemi kierować powinna.

Te są trzy głowne gatunki Rządów. Jest procz tych ieszcze ie-

den, który się ani Monarchią, ani Aryftokracyą, ani Demokracyą nazywać nie może; ieft to ftan pofpolity, ukfztałcony z tych troyga różnych między fobą Konftytucyi; a gdy prawa niedoftatecznie determinuią iego obroty i prawidła, daleko więcey uczęftnikuie w przywarach każdego z trzech wyliczonych rządów, niż w korzyściach do nich przywiązanych. Ten rząd *mięfzany* albo *fkładany*, otrzymał znakomite pochwały od wielu Politykow ninieyfzego wieku, a nadewfzyftko od Prezydenta *Montefquieu*. Zaden atoli z nich nie rozebrał go, nie roztrząfnął z tą dokładnością, z tą precyzyą, która iedynie ufprawiedliwić go potrafi. Przecięż nie wielkiego ufiłowania rozumu potrzeba było do poięcia: iż Stan ten ieft wyftawiony na fzczególnieyfze, a fobie tylko właściwe niebefpieczeńftwo; to ieft: że może

zapaść w Despotyzm, bez zmiany Konstytucyi swoiey; tudzież, że może podlegać rzetelney tyrannii, nie tracąc pozoru swobod i wolności.

Taki iest rząd pewnego Narodu, który przeszło od wieku zwraca na siebie wzroki całey Europy, i który teraz dochodzi owego kresu, który mu da prawo do wzniecania litości wszystkich Mocarstw. Takim iest ow Rząd, w którym Władzca nic uczynić nie może bez zezwolenia Narodu; ale w którym go zawsze zdradzać potrafi, gdy mu tak okoliczności lub interessa doradzą; w ktorym wola ludu iest prawie zawsze przeciwna kreskom i chęciom Reprezentantow; w którym Narod niczem sobie nadgrodzić nie może ucisku nieprzełamanego, procz postępkow śmiechu godnych, które bierze za znaki wolności. Przeto

zapuśćmy się w roztrząśnienie początkow i prawideł, które wypływaią z stosunku praw z naturą tego gatunku Rządu, który nazywaią *składanym*; i zobaczmy, iakimby obyczaiem mogło Prawodawctwo poprawić iego wady, i uprzedzić iego bezprawia.

Rzecz tę rozwlekley nieco sprawować będę. Przecięż z rozciągłości mego pisma nic Czytelnik nie ucierpi. Osnowa ta, będzie osnową Rządu naywięcey zalety maiącego; a nowość widokow, do ktorych wyłuszczenia obszernieyszego potrzeba czasu, nadgrodzi mu chwilę przydłuższego czytania. (1)

---

(1) Polyb. lib VI. *mówi: że ten iest naylepszy kształt Rządu, w którym się znayduią wszystkie trzy kształty Rządow prostych i umiarkowanych.*

XI.

Dalſzy ciąg tey ſamey oſnowy: o pewnym gatunku Rządu zwanym ſkładany albo mięſzany.

Nazwiſko Rządu ſkładanego nadano tak wielkiey liczbie Konſtytucyi na wzaiem różnych, iż pi-

---

Ale gdy przychodzi do udeterminowania wyobrażenia takowego Rządu, daie nazwiſko iego, rządowi uſtanowionemu w Sparcie od Likurga. Wytknąwſzy wady Monarchii, Aryſtokracyi i Demokracyi, mówi: że Likurg wiadomy błędów, które z nich wynikaią, nie uſtanowił proſtey a iednoſtayney Rzeczypoſpolitey, ale że w kſztałcie ſzczególnym Rządu połączył wſzyſtkie korzyści naylepſzych kſztałtów Rządu; Spytałbym ſię i Ja Polyba, co rozumie

szą̈c w tey materyi, żadnym sposobem nie mogę uogólniać moich wyobrażeń; to iest: nie mogę moich

---

przez wyraz Demokracyi prostey? *Czyli ow gatunek Rządu, w ktorymby lud był razem Prawodawcą, Urzędnikiem, Senatorem, Sędzią i Jenerałem? W tym przypadku exystencya iego wcale iest politycznie niepodobna. Nazwież przeciwnie tem nazwiskiem ow kray, gdzie lud stanowi prawa, stwarza Magistratury, ukształca Zgromadzenie Senatorów wybranych z pośrzodka Obywateli nayszacownieyszych; mianuie Wodzow, ktorzy nim sądzić i kierować maią w przedsięwzięciach woiennych; lub też uwiecznia tę dostoyność w pewney a poiedynczey Famili? Pod ow czas znowu Rząd Spartański nie może bydź uważany nakształt Rządu składanego, ale nakształt prostey De-*

myśli ſtawiać w obrazie ogólnym i powſzechnym.

Gdybym chciał myśl moią zapuścić we wſzyſtkie w tey mierze ſzperania, muſiałbym oſobne, a to znakomite piſać dzieło. W ſamey rzeczy, ponieważ roztrząſanie ſtoſunkow praw z naturą Rządu, nie ieſt

---

mokracyi. Dway Krolowie lubo Dziedziczni, nie mieli w Sparcie żadney władzy w czaſie pokoiu; zawisli byli od Rady, ktorą zazwyczay naywiękſi ich nieprzyiaciele ſkładali. Ariſtot: de Rep. l. 2. *Wyroki Senatu dotąd nie miały mocy, do poki nie były potwierdzone od ludu. Gdzież tu Monarchia, gdzie Aryſtokracya?*

A więc Polyb, wyſtawia Demokracyą Spartańſką, a nie Rząd ſkładany w ogólności.

czem innem, tylko roztrząſaniem początkow i prawideł, wſkazujących Prawodawcy błędy i przywary Konſtytucyyne tego gatunku Rządu, oraz lekarſtwa, które pomyślnie użyte bydź mogą; chcąc mówić w niniéyſzym Rozdziale o wſzyſtkich gatunkach rządów zawartych w tey klaſſie, muſiałbym ſię zaprzątnąć wyłuſczeniem naydrobnieyſzych ſzczegołów.

Oſądziłem zatem, iż mi zwrocić należy widoki moie, ku temu gatunkowi Rządòw ſkładanych, w którym ſię rzeczywiściey i gruntowniey pokazuie kombinacya trzech Konſtytucyi umiarkowanych. Z drugiey ſtrony, do takowego gatunku Rzadu mogą bydź przyſtoſowane wſzyſtkie inne Rządy ſkładane; a że Rząd namieniony, niemal ze wſzyſtkim ieſt podobny do pewnego nayznaiomſzego w Europie; w

pracy moiey będę mogł godzić i łączyć rozum z doświadczeniem, i dzielność rozumowania, z rzeczywistością dzieiow.

Łatwo się Czytelnik dorozumieć może, iż tu o Rządzie Wielkiey Brytanii mowa; iż Rząd Anglii iest wizerunkiem Rządu, o którym rozprawiać będziemy.

Zaczniymy od położenia definicyi iasney, i w precyzyi swoiey naydoskonalszey.

Rządem składanym nazywam ow, w którym Moc Naywyższa, albo, ieżeli się lepiey zdaie, Moc Prawodawcza, iest w Ręku Narodu reprezentowanego w trzech Stanach, któremi są: Szlachta, czyli Patrycyuszowie. Reprezentantowie ludu (1) i Król. Wykonywanie, al-

(1) *Ci Reprezentanci bywaią obierani od ludu na pewien czas wymie-*

bo ſprawowanie tey mocy, dorozumiewać ſię każe wzaiemney konkurrencyi, wzaiemnego wpływu, tych trzech Stanów. Co ſię tycze mocy czyli władzy Wykonawczey, ta względem wſzyſtkich okoliczności prawa Cywilnego i Prawa Narodów, ieſt w ręku ſamego Krola, który ieſt nie zawiſły w wykonaniu tych Władz obydwóch (2)

---

rzony, po ktorym idą na ich mieyſca nowo i tymże ſamym kſztaltem wybrani Reprezentanci.

(2) *Prawo*, mowi Blackſton, *powinno ſię bylo w Anglii zapatrywać na Krola, iako na Oſobę niezawiſłą w ſprawowaniu obydwoch wladz ſobie powierzonych; bo inaczey nicby ſię w tym rządzie Monarchicznego nie znalazlo.* Zobacz iego Kommentarz nad prawami Angielſkiemi. *W reſzcie, w dalſzym cią-*

Rząd w tym widoku uważany, na pierwſze ſpoyrzenie pokazuie w ſobie trzy błędy, trzy wady nieodzielne od ſwoiey Konſtytucyi; niezawiſłość Dozorcy wykonania praw od Stanu to wykonanie nakazującego; taiemny i niebeſpieczny wpływ, który może mieć Krol do Zgromadzenia Stanów; nakoniec nieſtałość wrodzoną ſamey Konſtytucyi. Prawodawſtwo nie powinno zmieniać ieſtności iey; wſzyſtkie iego uſiłowania ſamą tylko poprawę przywar wytkniętych za cel mieć powinny. A więc wſzyſtkie początki, wſzyſtkie maxymy tyczące ſię ſtoſowności praw z na-

---

gu ninieyſzego rozdziału wydarzy nam ſię okoliczność pokazania, iak prawo umiało zapobieżeć złemu użyciu tey niezawiſłości, bez naymnieyſzego oney uſzczerbku.

rurą Rządu, kierować należy do wyboru śrzodków naywłaściwszych, i nayzdolnieyszych do zapobieżenia okropnym skutkom trzech przywar wymienionych. Wprzód iednak, nim się zaprzątniemy wyszukiwaniem lekarstwa, przystoi, abyśmy się zapewnili o rzeczywistości choroby.

W trzech kształtach Rządu, o których rzecz była powyżey, rozmaite cząstki *władzy i mocy*, bywaią podzielone podług właściwey sobie natury: idą w oddzielne i rozmaite ręce, przeznaczone do kierowania i urządzania ich działań. Ale te ręce lubo oddzielne, nie maią zaszczytu wzaiemney niezawisłości. Ich poruszenia nie mogą uchybić iednostayności; ich kierunek musi bydź koniecznie spolny, koniecznie wszystkim pospolity. Jedna iest zrzodłem, z którego inne

płyną; ſtaie ſię owem głownem kołem, które użycza ruchu wſzyſtkim drobnieyſzym, a w porządku mechanizmu machiny, powtornym i poſrzodkuiącym kołkóm. Jeżeli Monarcha, w tamtych gatunkach Rządu, ieżeli mowię Monarcha ſtanowiący prawa, nie ieſt narzędziem działaiącem ich wykonanie; ieżeli ieſt obowiązany do ſkładania mocy Sądowniczey w ręku Urzędników; przynaymniey, tuż przy ſobie, ma moc publiczną, a co zatem idzie, ma zawſze pod ręką ſpoſob naywłaściwſzy do dania ſwoim rozkazom nieprzełamaney powagi; do utrzymania Urzędników w karbach i granicach, iakie ich namieſtnictwu przepiſał.

Przeciwnie w Rządzie ſkładanym; ponieważ ſam Urzędnik ma moc i obowiązek dozoru nad exekucyą prawa;

prawa ; ſam Urzędnik wſzyſtkie mocy, wſzyſtkie ſiły Narodowe, łączy i iednoczy w ſwych ręku. Panuiący, albo inaczey Zgromadzenie reprezentuiące naywyżſze Zwierzchnictwo, może podług upodobania ſwego ſtanowić i obwoływać prawa; ale ten, ktory ma czuwać nad exekucyą onych, nie tylko ieſt niezawiſły, ale nadto ieſt mocnieyſzym od władzy Naywyżſzey, z ktorey też prawa wypływaią. Jakże zapobieżyć iego gnuśności? iakich użyć śrzodkow na poſkromienie iego przeſtępſtw?

Gmin, czyli lud w Demokracyach, w Aryſtokracyach Senat, w Monarchiach Jedynowładzca, mogą ſię podług upodobania pozbyć Urzędnika, który źle używa ſwey władzy, który pogardza prawami, i który ſamowładnie i arbitralnie zarządza życiem i maiątkiem Obywa-

teli. Ale w Rządzie ſkładanym, w którym Urzędnikiem ieſt Krol, a Jedynowładzcą Zgromadzenie; w którym ſam Król ieſt uważany, iako ieden z trzech Stanow, które maią zgodnie ſprawować Jedynowładztwo: w takowym Rządzie, w kimże będzie przemieſzkiwać należytość, czyli prawo i moc karania?

W Anglii, możeż Parlament ſtrącać Krola z Tronu? maż do tego przyzwoite prawo? dzierżyż moc potrzebną do tego? Nie powinienżeby ſam Krol podpiſać wyroku własnego potępienia, aby go uczynił prawnym i ważnym? czyliżby nie do niego należało urządzenie i nakazanie exekucyi tego wyroku? Wſzak zaſadowa Rządu tych Wyſpiarzy maxyma ſtanowi: że Król ieſt nieomylny; że żadne na Swiecie Zwierzchnictwo nie ma prawa karania ani ſądzenia Oſoby iego; a

nakoniec, że, gdyby Parlament posiadał to prawo, Konstytucya Narodowa, w krotceby zniszczoną została, bo władza prawodawcza, wdarłaby się w należytości władzy wykonawczey, która mocą natury tego Rządu wyięta iest z wszelkiego zawisłości gatunku.

Nadto, wszak Narod Angielski, pomiędzy swemi zasadowemi prawami, rachuie i to: że Osoba Królà iest święta; że świętości swoiey w tenczas nawet utraciéby nie mogła, gdyby sobie pozwalała obmierzłych tyrannii postępkow. (3)

---

(3) *Blackston* tom: 1. cap: 7. pag: 353. 354. 355. *Nie zawadzi tutay uważyć: ze wymieniony sławny Pisarz, iest niemal naywiększym ze wszystkich obrońcą Konstytucyi swego Państwa.*

Nie powinniż byli przyznać Publiciſtowie Angielscy, że prawo ich nieprzewidziało przypadku, w którymby Król czynił zamachy na wolność polityczną Narodu Angielſkiego; tudzież, że na tak ſtraſzliwe zdarzenie, w ſamem tylko oburzeniu ſię powſzechnem, w ſamey tylko inſurrekcyi, należałoby ſzukać lekarſtwa (4)

Chcąc nadać prawność i ważność aktowi owemu, którym *Jakubowi II.* wydarto Koronę Angielſką, potrzebaby było dorozumiewać ſię, że rzeczony Monarcha, uciekaiąc za granice ſwego Państwa, wyrzekł ſię tronu, i że dobrowolnie złożył Koronę, którey mu żadna moc, żadna władza zdiąć ſprawiedliwie z głowy nie mogła, mimo wſzyſtkie

(4) *Blackſton tamże.*

zamachy, które knował przeciw Konſtytucyi; mimo woyny otwartey, którą wydał Narodowey wolności (5)

A więc niezawiſłość Władzy wykonawczey od Władzy Prawodawczey ieſt wadą ſzczególną tego gatunku Rządu. Ta wada, ta przywara, gruntuie ſię na prerogatywie, którey znieść nie można, bez zniſzczenia kraiowey Konſtytucyi. I tę to przywarę nayprzódy prawa uleczyć powinny.

Drugą wadą wewnętrzną podobnego Rządu, ieſt wpływ taiemny Monarchy, do Zgromadzeń reprezentuiących Jedynowładztwo i Nayważſze Zwierzchnictwo Kraiowe.

W Rządach mięſzanych tego gatunku, Król ma dwoiſty wpływ do

(5) *Blackſton tamże.*

Narodowych ſchadzek. Sprawie-
dliwość wymaga: aby w charakte-
rze Stanu iednego, z trzech ſkła-
daiących Zgromadzenie Narodu,
miał powagę, i moc *zaprzeczliwą*,
to ieſt, aby miał prawo ſprzeciwie-
nia ſię wyrokom dwoch innych Sta-
nów; naprzód ztąd: że Konſtytu-
cya Rządu wymaga, aby ſię te trzy
Stany iednomyślnie przykładały do
ſprawowania władzy prawodaw-
czey; powtore ztąd: że gdyby toż
prawo nie ſłużyło Krolowi, władzę
wykonawczą mogłaby zniſzczyć
władza prawodawcza, któreyby nic
nie zalegało drogi, do nayobſzer-
nieyſzego przywłaſzczenia praw i
należytości obcych. Ten pierwſzy
wpływ ieſt prawy, ſłuſzny, i ko-
niecznie potrzebny.

Ale w tychże ſamych Rządach,
należy ieſzcze uważać Króla, iako
iedynego Rozdawcę wſzyſtkich U-

rzędów, tak Cywilnych, iak Woyſkowych, i iako iedynego Adminiſtratora dochodow publicznych. Na ow czas, Król poſiada wſzyſtkie ſpoſoby ſłużące do zakupienia ſobie więkſzości głoſow; z Zgromadzenia Narodowego zdoła, gdy zechce, zrobić ſłużebnicze narzędzie ſwoiego ſkinienia. I ten to wpływ taiemny ſnadno może zniſzczyć wolność Narodową, nie zmieniaiąc w niczem Konſtytucyi; może beſpiecznie uciſkać Naród, bez nayrmnieyſzego zatrwożenia Tyrana.

Boiaźń, we wſzyſtkich innych Rządach, ieſt nieodſtępną towarzyſzką Ciemiężyciela. W Monarchii abſolutney, gdy Jedynowładzca chce przycieśnić kaydan poddanym ſwoim; gdy chce łamać i targać ugody, na mocy których Tron oſiadł; gdy zamyśla gnębić Naród zbytecznemi pobory; zawſze ma przed

oczyma wściekłość roziuszonego ludu, która w nim krew ſtudzi i ścina; czuie chwieiący ſię Tron pod nogami ſwemi; widzi, na iak okropne niebeſpieczeńſtwo, własne życie naraża.

Ale w Rządach ſkładanych, Król mogąc użyć ramienia Zgromadzeń Narodowych, na uciśnienie ludu; może ucisnąć bez wſzelkiey obawy. Wie dobrze, że Zgromadzenie odpowiedzieć muſi Narodowi za wſzyſtko; ale wie oraz, że lud nigdy na iego Osobę nie wywrze zapędów roziątrzenia i gniewu ſwego. A więc w tym gatunku Rządu, więcey ma narzędzi do uciſku, a mniey przeſzkod do zmienienia ſię w Ciemiężyciela i Tyrana. Zmieni ſię w niego tym ſnadniey, im więkſze poſiada talenta. Dosyć mu na tem, aby własną ręką nie zacierał pozoru Konſtytucyi; dosyć

mu na tem, aby szanował prawa i należytości Zgromadzenia; dosyć mu na tem, aby przestawał w cichości na taiemnem władnieniu iego wyrokami; a tak umiarkowanym będąc, zawsze i wszystko, co zechce, bez niebespieczeństwa wykona. (1)

---

(1) *Gdy August przywrocił powagę Senatu, wiedział dobrze; że sobie za nayglownieyszy cel polityki wziąć był powinien: aby mógł władnąć tem poważnem Zgromadzeniem, bez naymnieyszego osłabienia praw iego. Tym całkowicie zaprzątniony: aby Tron, ktory osiadł, ze wszystkich stron otoczył nieprzeniknioną taiemnicą, aby władzę absolutną zasłonił przed wzrokiem poddanych: całą swą polityką wysilił na pokazanie się prostym namiestnikiem Senatu, i posłusznym wykonywaczem Naywyższey tey Ma-*

Gdyby *Jakób II.* udał się był do zmowy z Parlamentem, na przywrocenie Religii Katolickiey; gdyby na przywołanie iey w Państwa swoie, użył był tych samych środkow, których się Poprzednicy iego chwycili na rugowanie oney z granic Angielskich; gdyby miasto ślepego powodowania się przykładami

---

gistratury wyrokow, ktore sam dyktował. Kto inny w tak poważney Magistraturze, widziałby był nieprzełamaną dla swoich widokow zaporę, i niewygodną swey dostoyności i władzy rownowagę. August umiał w niey znaleść podporę taiemney swey mocy, i niewzruszoną zasadę osobistego bespieczeństwa. Nie ma zaiste okropnieyszego despotyzmu nad ten, ktory pokrywa pozorna wolności zasłona. Zobacz Gravina de Romano Jmperio.

Jakóba I. dziada ſwego, i *Karola I.* ſwego Oyca, poſzedł był za polityką *Henryką VIII.* i *Elżbiety*; gdyby był umiał wzorem obydwoch, przeiſtoczyć Parlament w ślepe nie tylko woli, ale i przywidzeń Monarchy narzędzie; gdyby ſię był nie ſzarpnął tak oczywiſtym zamachem na Konſtytucyą, obwieſzczaiąc nowe prawa, a znoſząc dawne mimo powagi, mimo rady i przyzwolenia Parlamentu: Korona Angielſka nie przeſzłaby była na głowę Xiążęcia *d'Orange*, aniby ſię Narod oburzał był przeciw Krolowi ſwemu. Partya Kościoła Angielſkiego, popaliwſzy kilka domow Parlamentowych Oſob, byłaby ſię ukoiła w ſwey zaciekłości, a tem byłaby położyła koniec wſzyſtkim roſterkom, wſzyſtkim zawichrzeniom Narodowym. Samo panowanie *Henryka VIII.* ieſt nie zaprzęczliwym dowodem tey prawdy.

Jakoż, czegoż nie dokazywał przy pomocy i wſparciu Parlamentowem? Jakichże nie popełnił gwałtow przeciwko wolności ludu? przeciwko beſpieczeńſtwu publicznemu, przeciwko przyſtoyności obyczaiów, a nakoniec przeciwko uſzanowaniu należnemu Religii? Wſzak to ręka Parlamentowa powyſtawiała owe ſzubienice, na których Matki Dziedziców Tronu, utratą życia, przypłacały nieſzczęśliwe uleganie miłości ku naybrzydliwſzemu z ludzi. Wſzak ręce Parlamentu zapalały owe ſtóſy, na których naylepſi Obywatele zakończyli dni ſwoie. Wſzak ſam Parlament uſtanowił: iż proſta wola Monarchy, powinna mieć moc i dzielność prawa (*Statut 13. Henryka VIII. Roz. 3.*) Któż nie wie, że Parlament pod panowaniem tego lubieżnego i okrutnego Monarchy, wſzyſtkie bluźnierſtwa rozjuſzoney tyrannii, przyiął za

maxymy i nayniezawodnieyſze początki Jurysprudencyi? Któż nie wie, że zbrodnie *obrażonego Majeſtatu*, pod berłem tego dziwotwora, ſtały ſię nierównie licznieyſzemi i dziwacznieyſzemi w Prawie Angielſkim, niż kiedy były w Prawie *Neronow* i *Tyberyuſzow*? Szalona, a wſzyſtkim Tyranom poſpolita żądza równego nad umyſłami i ciałami panowania, którą rodzay ludzki tylokrotnie i tak drogo opłacał, nie byłaż upoważniona wyraźnemi tego ſzanownego Zgromadzenia uſtawami? Ah! zaiſte, pomiędzy Hiſtoryą tego Monarchy a dzieiami wſzyſtkich ogółem poczwar, które krwią niewinną broczyły poſiadane od ſiebie Trony, ta tylko może zachodzić różnica; że one drżącą wykonywały ręką te zbrodnie, które Henryk w ſpokoyności nayzupełnieyſzego beſpieczeńſtwa, pod dzielną Parlamentu opieką popełniał.

Ten poiedynczy ślad Dzieiow Angielſkich, w zupełnym nawet niedoſtatku wſzyſtkich innych przyczyn, byłby doſtatecznym dowodem: że w Rządach ſkładanych tego gatunku, Król będzie mógł wſzyſtko uczynić, co zechce; że potrafi uciemiężyć Narod, w niczem niezmieniaiąc Konſtytucyi, nie narażaiąc na żadne niebeſpieczeńſtwo Oſoby ſwoiey. Doſyć mu na tem, aby poſiadał ſztukę uięcia ſobie, lub zakupienia Zgromadzenia reprezentuiącego Jedynowładztwo; a z natury doſtoyności ſwoiey i Rządu, ma wſzyſtkie do tego ſpoſoby.

Jakże mu wydrzeć używanie tych ſpoſobów bez nadwerężenia i zniſzczenia Konſtytucyi? To zapytanie ieſt wtorym celem Prawodawſtwa, uważanego w ſtoſunku ſwoim, z naturą Rządu.

Nakoniec oftatnią przywarą nieoddzielną od Konftytucyi Rządu fkładanego, ieft owo uftawiczne ważenie fię, ow uftawiczny przypływ, i odpływ mocy, po rozmaitych ftanach, które Władzę naywyżfzą dzielą pomiędzy fiebie; ten przypływ i odpływ mocy, ten koleyny wzroft władzy, iak trudny ieft do pohamowania, tak nayfkorzey fkutkować może fłabość i niestateczność Konftytucyi. W przekonaniu fię o tem, żadney nie zażyiemy trudności.

We wfzyftkich Rządach na świecie, władza tworzenia, umarzania i odmieniania praw zafadowych Narodu, ieft należytością, ieft prawem famego Narodu. A więc władza ta, w tych tylko Rządach bywa ziednoczona z Jedynowładztwem, w których Jedynowładztwo ofiada w Ręku całego Narodu. Ale Na-

rod, w ſamych tylko Rządach Gminnych i Rządach ſkładanych bywa Jedynowładzcą; a więc w tych dwóch gatunkach Rządu, ſam tylko Jedynowładzca może zmieniać lub znoſić, podług upodobania ſwego, Konſtytucyą Państwa.

Rzadko ſię kiedy trafia, aby tey władzy używano, w Rządach Gminnych, bo w nich nie bywa przeciwności ſił, widoków, zamiarow, intereſſow, któreby wichrzyły rozmaitemi Stanami, biorącemi w podział władzę kraiową. Ale w Rządach ſkładanych, w których rzeczone Stany krzątaią ſię na przeſad około wzmocnienia i powiękſzenia powierzoney ſobie cząſtki władzy i mocy; w których Stan wyobrażaiący Jedynowładztwo, i mogący rozrządzić Konſtytucyą, zawſze ma interes właſny w ſkażeniu oney, iuż to: aby rozſzerzył i rozciągnął

czą-

cząſtkę owey powagi, którą dzierży w charakterze Jedynowładzcy; już to: aby ią ścieśnił dla korzyści tego, kto iego członkom ſowicie zdoła nadgrodzić ofiarę tak nikczemnego, względem nich nakładu; w Rządach, mowię, ſkładanych tego gatunku, Konſtytucya nigdy ſtałą bydź nie może; muſi koniecznie częſtym podlegać zmianom, bo każda iey odmiana, albo Stanowi który ią działa, albo członkom iego niezawodną a obfitą przynoſi korzyść.

Anglia która wſzyſtkie założenia moie, wſzyſtkie moie w tey mierze zdania, dziejami ſwemi popiera; poparłaby ieſzcze i to oſtatnie, gdybym ſię w przytaczaniu Hiſtorycznem zbyteczney nieobawiał rozwlekłości. Więc przeſtanę na krotkiem wzmiankowaniu, iż Hiſtorya tego Narodu, ieſt, że tak rze-

kę, Hiſtoryą odmian Angielſkiego Rządu; że charakter Króla, w każdym czaſie, determinował charakter Konſtytucyi Angielſkiey; że dwie Izby pod Monarchą ſłabym i pozbawionym talentow, lub oſiadaiącym Tron w zbiegu okoliczności nieſzczęśliwych, zawſze ſobie przywłaſzczały pewną cząſtkę władzy Krolewſkiey; ale pod panowaniem Monarchy odważnego i chytrego, zawſze wielką część prerogatyw ſwoich przedawały Tronowi. Jakoż, kto tylko umiał należycie obſerwować Rząd Angielſki pod berłem Poprzedników *Karola I.* iuż go poznać nie zdoła pod panowaniem *Jakóba II.* Ninieyſza moc i dzielność Parlamentu, nie ieſt ſkutkiem żadney przyczyny ſtałey i trwałey, ale raczey wypadkiem przemiiaiących okoliczności. Niechay tylko naſtępca *Jerzego III.* weźmie dziedzictwo oſobiſtych iego

talentów wraz z dziedzictwem Korony, bez uczęstnictwa w iego cnotach; niechay po panowaniu zawichrzonem woynami i niezgodami wewnętrznemi, nastąpi panowanie spokoyne; niechay tylko Monarcha nie zna potrzeby łagodnego obchodzenia się z Narodem, aby mu zrzucił Summy potrzebne na prowadzenie sromotney woyny z własnemi dziećmi; słowem, niechay te wszystkie okoliczności towarzyszą następcy *Jerzego III.* wstępuiącemu na Tron Wielkiey Brytannii, a w krótce zobaczemy, iak te pęta śnieśniaiące Królewską powagę, zaczną pękać na nowo; iak owa czerstwa siła Parlamentu pocznie omdlewać i słabieć; iak szybkim krokiem powaga Tronu wzrastać i wzmagać się zacznie. Niechay sobie przypomni Czytelnik, co się wydarzyło za czasow *Kromwela*; niechay uważy iaką górę wziął nad Narodem

ſam cień korony, którym Uzurpator ſwe ſkronie otoczył. (1)

A więc, Prawodawca wſzyſtkiemi ſiłami pracować powinien około znieſienia tey nieſtałości, tey trzeciey wady nieodłączoney od Konſtytucyi Rządu ſkładanego.

Teraz, gdyśmy ſię iuż należycie zapewnili o rzeczywiſtości choroby, ſzukaymy ſpoſobow uleczenia oney.

---

(1) *Zadnego Państwa ſtałości żauſać nie można*, mowi Machiawel, *ieżeli nie ieſt albo wyraźnie Monarchicznem, albo wyraźnie Republikanſkiem; wſzyſtkie inne pośrzednicze Rządy, ſą pełne przywar i błędów Konſtytucyynych. Przyczyna tego ieſt proſta i naturalna; bo Stan Monarchiczny iedną tylko dro-*

Powiedzieliśmy: iż pierwszą przywarą właściwą tey Konstytucyi iest to, że władza wykonawcza, w niczem nie zawisła od władzy rozkazuiącey; powiedzieliśmy nadto, że ta niezawisłość wypływa z samey istoty Konstytucyi. Prawa nie maiące tyle dzielności, aby ią zniszczy-

---

gą może doyśdź rozsunienia swych sprężyn; to iest drogą zamiany na Stan Republikantski; iak Republikantski iedney tylko przemianie na Rząd Monarchiczny podlega. Przeciwnie zaś Stany śrzodkuiące między temi dwoma, maią dwa sposoby zmieniania Konstytucyi; bo mogą albo wstąpić aż do Monarchii, albo zniżyć się aż do Rzeczypospolitey. I ztąd się to rodzi ich niestałość, ich niestateczność. Zobacz dyskurs iego o Reformie Rządu Florentskiego.

ły, nie zdołaiąż iey przynaymniey umiarkować? Zdołaią nieomylnie, ale do tego ieden tylko maią śrzodek, to iest: rózroźnić iak nayoczywiściey władzę wykonawczą od władzy sądowniczey. Zaraz się wytłumaczę.

W Rządzie składanym, uorganizowanym przyzwoicie, z istoty samey Konstytucyi wypływa: aby Król posiadał całkowitą własność exekwuiącą prawa, ale z niey nigdy nie wypływa, aby sam przez się tę władność tę moc w całey iey rozciągłości sprawował Czyli to przez niego samego, czyli przez innych iego imieniem i pod iego powagą sprawowana będzie; Kostytucya w obydwóch zdarzeniach, naymnieyszego nie poniesie szwanku. W samey rzeczy, cokolwiek kto inny moim imieniem i moią wsparty powagą działa, to zawsze

za ſkutek oſobiſtego mego działania poczytane bydź powinno.

To założywſzy, prawo uſtanawiaiące dla Króla Magiſtratury ſtałe i niezmienne: któreby nie maiąc żadney oſobiſtey ſwoiey powagi, ale odziane wypływem i udziałem naywyżſzey Jego władności, imieniem Monarchy ſprawowały władzę Sądowniczą; prawo mowię uſtanawiaiące takowe Magiſtratury, w niczemby ſię nie przeciwiło naturze tego gatunku Rządu. Jeżeli zaś exyſtencya takowych Magiſtratur nie znoſi i nie niſzczy Konſtytucyi, to i obowiązek włożony na Monarchę: aby władności ſwoiey Sądowniczney nie inaczey używał, tylko za pośrzedniſtwem pomienionych Magiſtratur, to mówię, i ten obowiązek Monarchy, w niczem iey uſzkadzać nie będzie. Król obowiązany do po-

średnictwa Magistratur w sprawowaniu mocy i władzy Sądowniczey, dotąd nic z swoich zaszczytow i swobod nie utraci, dopokąd one uważać będzie Naród, iako narzędzia naywyższey Jego woli. Władza Sądownicza odłączona tym kształtem od władzy wykonawczey, w skutku, w wykonaniu, a nie w prawie; mimo zupełney niepodległości, którą Krolowi Konstytucya Rządu zabespiecza, nie nadarzy mu sposobności wyśliźnienia się z pod mocy prawa, a tym bardziey rozrządzania podług własney żądzy, życiem, honorem lub maiątkiem Obywatela. Jakoż lubo Monarcha iest niezawisły, lubo go nikt do Sądu przywołać nie może, to przynaymniey Magistratury iego, członki składaiące te Magistratury, nie maią tak wysokiey prerogatywy. Wyroki iednego Sądu mogą bydź roztrząsane a nawet reformowane

w Sądzie naywyżſzym. Obywa-
tel uciśniony od iednego Urzędni-
ka, ma prawo obżałowania go przed
drugim Sędzią. Ten porządek po-
ſzukiwania ſprawiedliwości nie mo-
że ſię w niczem przeciwić Konſty-
tucyi Rządu. Niezawiſłość Króle-
wſka w niczemby nadwerężona nie
była, podpadłaby tylko pewnemu
zacieśnieniu, przez wzgląd na be-
ſpieczeńſtwo publiczne.

Prawodawctwo Angieſkie iuż u-
znało potrzebę tego lekarſtwa, i iuż
ie przeięło. W czaſie owym, w
którym Konſtytucya Angielſka by-
ła ieſzcze błędliwſza niż ieſt te-
raz, Król ſam ieden, wyrokował o
ſporach między Obywatelami za-
ſzłych; ſam rozrządzał ich ſprawy.
Samo używanie tego prawa dało
nagle uczuć, iak okropne ſkutki
wypłynąć z niego mogły. A za-
tem uſtanowiono: iż na potem wła-

dzę Sądowniczą osobne Magistratury imieniem Króla sprawować będą, i że one będą bezśrzedniemi praw składami. (1)

---

(1) *Blackston* Tamże. *To ustanowienie Magistratur, iako i zniesienie* Izby gwiazdzistey *zapewnaią sposobem nayuroczystszym, że w Anglii, prawa maią nie zmyśloną dzielność; że w niey panuią.* Izba gwiazdzista *tem się rożnila od innych Magistratur, które samo tylko prawo pospolite* Jus commune, *czyli inaczey prawo nie pamiętne* immemorabile *i Akta Parlamentowe za prawo uznaią; że uznawala za prawo, partykularne proklamacye Rady Krolewskiey, i z nich stanowila zasadę swych Sądow. Dopokąd tylko to bezprawie trwalo, nigdy prawo nie mogło bydź dostateczną niewinności Obywatelskiey tarczą.*

W poźnieyszych czasach. odięto ieszcze Krolowi prawo składania z Urzędu członkow w pomienione Magistratury wchodzących. Tym sposobem składaiąc w Ręku szczególnych Urzędników wykonywanie mocy sądowniczey, to na celu miano, aby poskromić niesprawiedliwość i ucisk tego, który powinien czuwać nad wykonaniem praw; zatrudniono się potem, aby tey ustawy staley i pewniey przestrzegano. *Statut 13. Roz. 2. Wilhelma III.* wyraźnie obwieszcza; iż Urzędnicy dotąd będą sprawować usługę i namiestnictwo swoie, dopoki ąd ie dokładnie pełnić będą, *quamdiu bene se gesserint*, ale ich nie zostawia na dostoyności do upodobania Królewskiego, *durante bene placito.* (2)

---

(2) *Blackston ibid. pag.* 387. 388.

Tu się iuż pokazuie, iak Prawodawctwo rozumne, może zapobieżyć okropnym skutkom pierwszey wady, pierwszey przywary nieodzielney od Konstytucyi Rządu składanego. Prawodawctwo Angielskie iest przewyborne co do tego pierwszego względu; ale czyliż ma w sobie równie dzielne sposoby na przeciwko dwom innym przywarom, o którycheśmy mowili? Jakimże lekarstwem zapobiega taiemnemu Monarchy wpływowi do obrad Parlamentowych? Prawda iest, że zapobiega po części, aby wybor na członki składaiące Izbę niższą, nie padał na Osoby iawnie przywiązane do interessów Monarchy. Posiadaiących Urzędy zawisłe całkowicie od arbitralnego wyboru Króla, ogłoszono za niezdolnych do zasiadania w rzeczonem Zgromadzeniu. Nakoniec wyłączono z niego wszystkich pensyonowanych od Dworu

(3); ale na coż się przydadzą te wszystkie ustawy? Ci, którzy raz

(3) *Blackston ibid. T. I. pag. 251. 252.*

Nie rozumiem, iak nasz Juryskonsult może się zapatrywać na te ustawy, niby na nieprzebyte szańce i wały Narodowey wolności. Jakoż, co się tycze pensyonowanych od Króla, prawo przytoczone tylko przeciwko tym służy, ktorzy się znayduią w Liście Cywilney. Bo w reszcie, ktoż i iak zdoła zapobieżeć, aby Król nie dawał pensyy potaiemnych? Odjemność pensyy, nie iestże nowym sposobem przywiązania do Ministerium tych, ktorzy ią biorą? Nakoniec Izba niższa zawsze iest napełniona Urzędnikami, ktorych dostoyność zawisła od Monarchy, a Urzędow wyiętych z pod dobrowolnego szafunku Krola, bardzo mała iest liczba, w porownaniu tych, ktore rozdaie.

umieszczeni zostaną w Izbie niższey, nie mogąż się spodziewać, nie mogąż nawet otrzymać nowych Urzędów, nowych Łask, których przedtem nie mieli? A nadzieia, i ambicya, nie przewyższaiąż dzielnością swoią nayżywszey nawet wdzięczności?

Pozwolmy (*czego w rzeczy samey nie ma*) że śrzodki opisane powyższemi prawami mogą przynaymniey zabespieczyć naywyższą bezstronność w członkach składaiących Izbę niższą; iakąż prawo Angielskie położyło tamę, iaką zaporę wpływaniu Monarchy do Izby Parów, wpływaniu Króla do czynności tego Zgromadzenia, którego członki dla tego samego, że nieodjemną dziedziczą dostoyność, w naywiększey cząstce obrad Narodowych uczestnikuią. Miasto osłabienia tego wpływu, nie hoduież go troskliwie Prawodawstwo? nie dałoż Monarsze Angiel-

ſkiemu prawa mianowania tych Lordow, ilu mu ſię mianować podoba. (*Blackſton ibid. T. I. pag.* 227.) a każdy Lord nowo utworzony nie ieſtże nową kreſką dla Króla? Biſkupi, czyli Lordowie Duchowni nie ſąż także tworami Monarchicznej iego prawicy? nie możemyż znowu między niemi rachować dwudzieſtu ſześciu głoſow, poświęconych iego intereſſom? Zaden Monarcha w Europie nie ma tak licznego ſzafunku doſtoieńſtw, ani tak wielkiego rozdawnictwa Beneficyow Kościelnych, iak ma Król Angielſki. Prawodawctwo, które powinno było myślić o ścieśnieniu iego ſzczodrobliwości, obmyśliło dla niey nie wyczerpane źrzodła. Anglik może ſię wſzyſtkiego ſpodziewać od Krola, ale w Parlamencie żadney nie może pokładać nadziei.

A więc porzućmy na czas Prawodawctwo Angielſkie, kiedy nam nie podaie żadnego lekarſtwa przyzwoitego na tę znakomitą wadę ſwoiey Konſtytucyi. Przeſtańmy na podſunieniu tym lepſzego, im ſię proſtſze i do wykonania łatwieyſze bydź zdaie.

W Rządzie tego gatunku nie można beſpiecznie odmowić Krolowi władzy mianowania na wſzyſtkie doſtoyności Woyſkowe i Cywilne; to prawo, ta należytość iego, wypływa z ſamey Konſtytucyi, ktora mu nadała zupełną moc wykonawczą względem wſzyſtkich okoliczności tak Cywilnego iako i Narodów prawa.

Wiemy doſtatecznie, że Polſka i Szwecya nie wielkie odnioſły korzyści z uſzczuplenia w tey mierze prerogatywy Tronu. Jakoż ani

myślić nie trzeba o znieſieniu lub ścieśnieniu prawa, które ſama Konſtytucya Rządu, chce mieć nieodłdzielnem od Korony; ponieważ: raz ieſzcze powtarzam, Prawodawctwo, nigdy nie powinno, nigdy nie może nadwerężać Konſtytucyi; poprawa iey wad i błędow, ſtanowi iedyny cel uſilności Prawodawctwa. Zoſtawmy przeto Krolowi wolność rozdawania wſzyſtkich Urzędów zawiſłych od dwoiſtey władzy wykonawczey, którey mu Konſtytucya powierza; ale uſiłuymy zatamować ten wpływ, któryby mu ziednać mogła tak okazała prerogatywa, zabeſpieczaiąc mu inne prawa w Zgromadzeniu wyobrażaiącem Jedynowładztwo. Władza naywyżſza powinna przy ſobie zachować ow gatunek ſzczodrobliwości, który iey tylko ſamey ieſt właściwy. W charakterze naywyżſzego Zwierzchnika, ona tylko ſama mo-

że rozrządzać członkami Jedynowładztwa. Czyż może bydź *np.* co bardziey obcego; co zewnętrznieyszego, względem praw Krola Wielkiey Brytanii, iak moc tworzenia podług właſney woli, tak Duchownych iak Swieckich Lordow? Czyliż ci Lordowie nie ſą rzetelnemi cząſtkami Narodowego Jedynowładztwa? A iakże Król, który z natury ſamey Rządu, nie ieſt Jedynowładzcą, nie ieſt władzą Naywyżſzą, zdoła tego udzielać innym, czego ſam, ani w charakterze, ani w mocy ſwoiey, nie dzierży.

Któż w tem nie uzna naynierozſądnieyſzey i nayniebeſpiecznieyſzey ofiary, iaką władza Prawodawcza, uczynić kiedyżkolwiek mogła, na rzecz i korzyść władzy wykonawczey, a na wieczyſte osłabienie ſwoie? Któż w tem nie widzi nayzręcznieyſzego ſpoſobu ogoło-

cenia ludu z Trybunów Gminnych, aby z nich porobić równą liczbę Rojalistów przewrotnych? Skoro władza wykonawcza osiągnie prawo stwarzania nayszlachetnieyszey cząstki władzy Prawodawczey; natychmiast wszystkie początki, wszystkie zasady wolney Konstytucyi za zgubione i zniszczone mieć potrzeba. A więc, ponieważ się to nie tylko nie przeciwi Konstytucyi, ale owszem z iey natury wypływa, aby Zgromadzenie wyobrażaiące Jedynowładztwo, miało prawo powiększenia iey powagi, i świetności: przypuszczeniem do grona swego Obywatelow znakomitych światłem, cnotą i talentami; potrzeba koniecznie, aby toż Zgromadzenie, miało osobną i szczególnieyszą władzę, zaszczycania Obywatela (wsławionego dziełami i usługami dla kraiu pożytecznemi) prawem zasiadania w Izbie wyższey, lub stania się

członkiem wieczyſtym Izby niżſzey. Potrzeba, aby Dyplomata Szlachectwa nie były wypływami względów Królewſkich, ale aby ſię zmieniły w niezawodne znaki wdzięczności Zgromadzenia wyobrażaiącego Jedynowładztwo Narodu, ku cnotom lub gorliwości tego: który, na głownych obradach, powſtanie z Szlachetną wolnością, przeciwko nieſprawiedliwym pretenſyom i żądzom Korony. Potrzeba, aby ſzafunek wſzyſtkich bez wyłączenia doſtoieńſtw, należał do Narodowego Zgromadzenia; tym ſamym tokiem iść powinny wſzyſtkie nadgrody, które ſię gruntuią na opinii, a ktore tem ſamem podchlebnieyſze bywaią częſtokroć i z większą gorącością ambicyi pożądane ſą w Narodzie wolnym, niż wſzyſtkie owe naiemnicze i ſłużbiſte Urzędy, które, że niemi Monarcha ſzafuie, nioſą na ſobie niczem nie zagładzone piątno niewol-

nictwa. Potrzeba, aby toż Zgromadzenie pomiędzy innemi zaszczytami swemi, liczyło ieszcze prawo rugowania z grona swoiego wszystkich członków, któreby sprawiedliwemu podeyrzeniu popadły. Osoby rugowane z tego szanownego grona, powinny bydź ogłoszone za niegodne wszelkich usług Oyczyzny, i za niezdolne do posiadania tych nawet godności, któremi szafuie Monarcha. Wiele zależy na tem, aby prawa kraiowe do naymnieyszey, ile możności, liczby ściągnęły Urzędy rozdawnictwa Krolewskiego; aby wyroki władzy Parlamentowey, we wszystkich okolicznościach nadgród i kar dla iey członków, zupełną moc zyskiwały z przytwierdzenia dwoch Izb, chociażby nawet Król odmawiał sankcyi swoiey na nie. (1) Nakoniec,

(1) *Ten przywiley w niczemby się nie przeciwił Konstytucyi; bo tu nie idzie*

wiele ieſzcze zależy i na tem: aby Prawodawſtwo nie przeſtaiąc na proſtem zabeſpieczeniu członków tego czci godnego Zgromadzenia, od wſzelkiey przedayności, wſzelkich użyło ſpoſobów do zachowania od niey Elektorow ſamych tychże członków; i aby za pośrzednictwem Edukacyi, nadgród, honorow, pracowało około wydoſkonalenia obyczajow, około ożywienia w ſercach Obywatelſkich miłości chwały ściśle połączoney i ziednoczoney z entuzyazmem prawdziwego do Oyczyzny przywiązania. Skoro Elektorowie zaprzeſtaną haniebnego frymarczenia kreſkami; ſkoro Elekcyy nigdy zaczynać nie będą, od

---

o ſprawowanie władzy Prawodawczey, w ktorey uczeſtnikować powinien Stan ieden, z trzech ſkładaiących Zgromadzenie Samowładne.

zaprzedawania wolności własney reprezentantom swoim; skoro tylko sama zasługa zacznie nadawać rzetelne prawo do wyboru; skoro prawo w celu zapewnienia się o bezstronności i bez zyskowności Elekcyy, wyłączy z Zgromadzenia Elektorow ubostwo zawsze podeyrzane o przedayność; (2) natychmiast cnota wsparta nadzieią, boiaźnią i obyczaiami, iednostaynie kierować bę-

---

(2) *Podług prawa ustanowionego od Henryka VI. aby Obywatel mogł bydź przypuszczony do wotowania na wybor Reprezentantow, posiadać powinien maiątku gruntowego taki kawał, aby mu czynił dwa funty Szterlingi na Rok. Ktokolwiek wiadomy iest teraźnieyszego stanu Anglii, wie że ten nawet co ma 20. funtow Szterlingow dochodu, iest ieszcze ubogi.*

dzie większość głosow na stronę interesu i zysku publicznego; natychmiast Narod stanie się prawdziwie wolnym, i takim się rzetelnie uczuie; natychmiast każdy postrzeże: że nie trudną iest rzeczą ustanowić Zgromadzenie Obywatelow, na mieyscu schadzki przedaynych i przewrotnych Dworaków.

Prawodawca, poskromiwszy temi i tym podobnemi sposobami wpływ Monarchy do obrad Zgromadzenia wyobrażaiącego Jedynowładztwo Narodu tym gatunkiem Rządu sprawowanego, powinien wzrok swóy obrocić na ostatnią przywarę mięszanych czyli składanych Rządów, którą iest niestałość Konstytucyi.

Jużeśmy powiedzieli, iż prawa zmieniania ustaw zasadowych czyli fundamentalnych, które Konstytu-

cyą Państwa determinuią, nie można odbierać władzy Naywyższego Zgromadzenia, bez zniszczenia natury samego Rządu. Teraz pomyślić należy: co robić, aby ta władza Naywyższa, nie mogła używać rzeczoney należytości swoiey, bez doświadczenia naywiększych trudności. Łatwo Prawodawca dopnie tego zamiaru, ieżeli ustanowi: że, ile kroć o zmienienie, zniesienie, lub utworzenie iakiego prawa zasadowego poydzie, większość głosow nie będzie mogła zmieniać w ustawę Narodową podaney do wprowadzenia nowości; że w tenczas dopiero nabędzie powagi i dzielności prawa, gdy iednomyślnością uchwalona zostanie. Ten wyborny śrzodek nie wyzuwałby Zgromadzenia Reprezentantów z prawa, o ktorego utratę nic go i nigdy przyprawiać nie powinno; ale w tym samym czasie zabespieczałby Konsty-

tucyą od ustawicznych poprawek, dodatkow, przeistoczeń, i odmian, które iey śmiertelnem niebespieczeństwem grożą. Trudno i nader trudno bez wątpienia, połączyć te wszystkie wole partykularne, w iednę wolą, w iednę chęć powszechną; a mówiąc prawdę, takowe ziednoczenie woli, w tym tylko iedynym może się nadarzyć przypadku, gdy korzyści oczekiwane z podaney do wprowadzenia nowości tak są iasne, tak oczywiste, tak ogólne: iż muszą koniecznie trafiać w powszechne Obywatelow żądanie; na ten czas Konstytucya miasto ponoszenia iakiegoś szwanku, nowego stopnia doskonałości nabywa. Ta to iest iedyna okoliczność, w którey *liberum veto* może bydź pożytecznem dla Rzeczypospolitey. (1)

---

(1) *Chcąc zabespieczyć moc i trwałość takowey ustawy, należałoby wpro-*

Temi to lekarſtwy może roſtropny i przezorny Prawodawca uleczyć wſzyſtkie wady, wſzyſtkie zdrożności wewnętrzne i nieoddzielne od tego gatunku Konſtytucyi; i te to ſą początki, które wypływaią z ſtoſunku praw z naturą Rzą-

---

wadzić nową rotę przyſięgi, ktorąby ſię każdy członek Parlamentowy przy otwarciu Zgromadzenia obowiązywał: iż ani ſam przez ſię nic wprowadzać nie będzie, ani kreſki ſwoiey nigdy nie da na uchwałę tego, coby mogło zmierzać do uchylenia tak wybornego prawa. Potrzebaby nadto ułożyć małą kſięgę prawdziwych praw zaſadowych, ktoraby wyraźnie determinowała naturę Konſtytucyi, należytości, prawa i granice powagi każdego Stanu, a ktoraby żadney nie podpadaiąc zawiſłości, żadney dwoiſtości mowy i zna-

du fkładanego. (2) Jak mniemam, wyłuſzczyłem ie doſtatecznie; ale czyliż nie przyſtoi, abym uwagi moie, zakończył oświadczeniem żalu, iżem uchybił nieco uſzanowania ku Narodowi, który większe nad wſzyſtkie inne ma prawo do ſzacunku i poważania ludzkiego?

---

czenia; żadnego tłumaczenia nie przypuſzczała. W tey kſięgze do zbioru Praw rzetelnie zaſadowych przeznaczoney, nie powinnyby ſię mieścić żadne uſtawy, ktorym intryga lub przewrotność falſzywie daie to nazwiſko.

(2) *Nie mowiłem nic o prawie podatkowania. Sama natura Konſtytucyi nadaie to prawo Zgromadzeniu wyobrażaiącemu Samowładztwo Narodowe. A więc, ktoby rzeczone prawo chciał odbierać Zgromadzeniu Reprezentantow, targnąłby ſię na wzruſzenie i zachwianie Konſtytucyi.*

Nie chcieycie poważni Europeyſcy Filozofowie! czci i ukochania godni Anglicy! nie chcieycie gniewliwem okiem poglądać na człowieka, który lubo zupełnem przeięty podziwieniem i uſzanowaniem ku Narodowi waſzemu, oraz iego ſprawom, śmie iednak wolno rozumować i rozważać nad Konſty-

---

Zważywſzy iednak to, cośmy dotąd powiedzieli, każdy ſię z gruntu przekona, że to Palladium *wolności, dotąd w Rządach ſkładanych będzie czczem i nieużytecznem, dopokąd roſtropne Prawodawſtwo nie poprawi wad i błędow, ktoreśmy obſzernie wytknęli. Coż to ma obchodzić Krola, iż nie może władzą oſobiſtą narzucać nowych podatkow, kiedy niemi za pośrzednictwem Parlamentu, każdego czaſu podług woli ſwoiey obciążyć zdoła poddanych?*

tucyą Rządu waſzego. Odkrywaiąc wam przywary, które potaiemnie osłabiaią polityczną exyſtencyą waſzą, iedynie uleczenia onych pragnąłem!

O światli Anglicy! którzyście wynalazkami naykorzyſtnieyſzemi, i wytworami dzieł wſzelkiego gatunku, oświecili i zadziwili Europę! wſtydźcie ſię na widok waſzego Prawodawctwa, które ze wſzech ſtron naygrubſze otaczaią ciemności. Prawodawctwo ułożone z nikczemney zbieraniny naynierozſądnieyſzych cząſtkow pozoſtałey Naddziadow waſzych dziczy; ſklejone z dziewacznych i nayprzeciwnieſzych ſwobod uſtaw ſtarożytnego Syſtematu feodalności; Prawodawctwo wykſztałtowane na dziwotworną łataninę tylu zwyczajow i nałogow, których nawet początkow doſzperać ſię nie możecie; tylu praw no-

wych, które się wręcz dawnym przeciwią; tylu wyroków sądowniczych, które moc prawa maią; Prawodawctwo, które się stało zbiorem pożytecznych i szkodliwych nakazow; zrzodłem chorob politycznych i lekarstw; składnią tarcz niepodległości, i podpor despotyzmu: Prawodawctwo takie, zdołaż kiedy wytępić i zniszczyć wady Rządu waszego? potrafiż kiedy usadowić i umocować wolność waszą na niewzruszoney zasadzie? A więc zwróćcie aby raz, całą moc geniuszu swego ku temu głownemu dziełu; utworzcie nowe Systema Praw, w którychby wszystkie wady ninieyszey Konstytucyi zniszczone zostały; któreby prawa właściwe Koronie i Parlamentowi, nayiaśniey i naydokładniey opisały; któreby wszelki gatunek dawnych bezprawiow zniosły i wykorzeniły; nadaycie Systematowi Rządowemu

owę iedność początków, maxym i widokow, którey mieć nie może Prawodawctwo układane przeciągiem tak licznych wieków, i wpośrzód tak rozmaitych okresow Rządu bezprzestannie odmienianego, a niedoskonalonego nigdy. Niechay roztropna Legislacya przywoła do waszey Oyczyzny tę cnotę, bez ktòrey wolność prawdziwa bydź nie może; te obyczaie, bez których wszelki patryotyzm bywa martwym; tę edukacyą, bez którey obyczaie nigdy panować nie mogą. Niechay prawa nadgradzaiące gorliwość każdego Obywatela, karzące chytrość, zdrady, zayyścia i intrygi Dworskie; tworzące w sercach członkow Parlamentowych, owę nieskażytelność i bezzyskowność, która z szacunku cnoty, i z wiadomości rzetelnych interesow własnych wynika, stawią gruntowną i stałą wolność, na mieyscu burzącey

cey wszystko swawoli i rozwiozłości, którey skutkiem zawsze bywa nierząd albo Despotyzm. Słowem, usiłuycie... a entuzyazm dobra publicznego, którym słyniecie, sprzężony z głębokością geniuszu wam tylko właściwą, usiłowania wasze ułatwi, i naykorzystnieyszemi wynalazkami te utrudzaiące szperania uwieńczy. Usiłuycie w księdze waszych Praw, pogodzić wolność z spokoynością i rozumem; a pod ów czas staniecie na tak gornym szczycie chwały, iż do iey dziejow nie przydać nie będzie można.

XII.

Drugi cel stosunku Praw: początek ogólny czynności Obywatelskich w rozmaitych Rządach.

Niżeli zaczniemy badać: iakie są właściwe charaktery tego celu sto-

ſunku praw, i iakie z niego dla Prawodawctwa wypływaią przepiſy, przyſtoi, abyśmy wprzòd udeterminowali naturę iego. Każdy Rząd, mowi *Monteſquieu* ma ſwóy początek działania. Boiaźń ieſt początkiem działania w Rządach Deſpotycznych, honor w Monarchicznych, a cnota w Republikanckich.

Na iakichże dowodach, mowi pewny znany dobrze Filozof (1) zdoła *Monteſquieu* weſprzeć ſyſtema ſwoie? Prawdaż to, że boiaźń, honor, i cnota, ſą ſiłami poruſzaiącemi trzech wyliczonych gatunków Rządu? Nie możemyż przeciwnie powiedzieć, że iedyna przyczyna, ale zawſze odmienniey ſtoſowana ieſt owym początkiem działania po-

(1) *Helvetius de l'homme, & de ſes facultes &c.* T. I. Sect. IV. Chap: XI.

ſpolitym wſzyſtkim Państwom, i że tą przyczyną ieſt *miłość, pożądanie mocy i powagi?* Jeżeli to prawda, że miłość roſkoſzy, i wſtręt boleści ſą dwoiſtą ſprężyną uczynkow człowieka? (2); nie trudno okazać, że *miłość*, że pożądanie *mocy* ieſt prawdziwym początkiem działań Obywatelſkich, we wſzyſtkich gatunkach Rządow; ponieważ miłość *mocy* wypływa z miłości roſkoſzy. Ka-

(2) *Niechay Czytelnik raczy pomnić, że, lubo zdanie Helwecyuſza o początku działań Obywatelſkich wypiſuiemy, dalecy iednak ieſteśmy od przypuſzczenia iego zdrożnego ſyſtematu, w ktorym ſama tylko roſkoſz fizyczna poruſza człowiekiem. Duſza naſza, rownie iak ciało, ma ſobie właściwe potrzeby. A więc ma i właściwe ſobie roſkoſzy. Zobacz koniec tego rozdziału.*

żdy człowiek pragnie bydź szczęśliwym, a tem samem pragnie posiadać pewny stopień mocy, aby mogł obowiązać innych do współ pracowania na urobienie swey szczęśliwości; w tym to zamiarze tak gorąco pragnie roskoszy władania sobie podobnemi. A za tem namiętność ta rodzi się wraz z człowiekiem, i iest nieoddzielną od iego natury; ale za obszernieyszem rozwinieniem się związkow towarzyskich, nabyła nowego stopnia dzielności; na nim osiadłszy, stała się prawdziwym początkiem wszystkich uczynków człowieka w wiązanego w towarzystwa polityczne, pomimo różnice Konstytucyy rządowych. Tę prawdę mógłbym stawić w nayiaśnieyszey rzeczywistości Demonstracyi.

Lecz demonstracya ta na nicby się nie przydała: ile, że tych po-

czątkow nie stanowię dla ciemnych i dzikich Mizantropow. Piszę dla ludzi żyiących w pośrzód podobnych sobie; a za tem dla ludzi, którzy w każdą chwilę mogą dostrzedz w sobie samych tey taiemney sprężyny własnych uczynków. Nie trzeba im się udawać do żadnych zewnętrznych dowodów; niechay tylko własne serce roztrząsną, niechay baczny uczynią rozbior poruszoney swey duszy, a pod ow czas, ieżeli im nie zbywa na męstwie, wynurzenia taiemnych czuciow, niechay powiedzą czyli to systema iest błędliwe.

Ale może mi kto zarzucić; iakimże sposobem ieden i tenże sam początek, potrafi rownie działać we wszystkich tak odmiennych między sobą Konstytucyach? Zarzut takowy podeprę, kilka następuiących podaiąc uwag. W każdem Państwie

władza publiczna nie może bydź inaczey umieszczona, tylko albo w ręku iedney Osoby, albo w Ręku kilku Zwierzchników, albo też rozchodzić się musi po całem politycznem ciele Narodu. Tu iuż widziemy, że Obywatele żyiący pod tym troiakim Rządem, mogą rozmaite zaciągnąć nałogi, mogą do rozmaitych przywyknąć obyczaiow; lubo przez to nie stracą z widoku, iednegoż i spolnego czyli pospolitego sobie celu; to iest, mimo różnicy Rządu, każdego kraiu Obywatele mogą iednostaynie do tego zamiaru wszystkie swoie kierować uczynki, aby zyskali względy Nayważszey władzy; aby to przypodobanie ściągnęło na nich pewną cząstkę, publiczney Narodu powagi.

A więc śrzodek czynności Obywatelskich, w każdym Rządzie iest ieden, lubo różne i odmienne po-

dług okoliczności wydaie skutki. *Miłość* czyli *pożądanie władzy* w dobrze rządzoney Rzeczypospolitey, czyni Obywatela cnotliwym i przyiacielem Oyczyzny. W kraiu despotycznym, uczyni z niego straszliwą i groźną poczwarę. W iednym czasie stworzy, Kurcyusza, Decyusza, Fabiusza, w Rzymie; i naypodleyszego niewolnika w okolicach Azyi. W tymże samym kraiu, ale w odmiennych okolicznościach i różnych epokach, wypielęgnuie Cyncynnata, Papyryusza, Kleandra, Parennidesa i Sejana.

Ugruntowawszy się w tych ogólnych wyobrażeniach, łatwo widzieć można, że to, co *Montesquieu* przypisuie swoim początkiem działania, iest szczerym i iedynym skutkiem *miłości* i *pożądania mocy*, w rozmaitych gatunkach Rządu.

Naprzykład, mówi: gdzie panuie Despotyzm, tam nie ma cnoty. Nie przeczę tego, ale dla iakieyże przyczyny? Oto dla tey, że w Rządzie arbitralnym, gdzie władza publiczna zawsze bywa powierzana człowiekowi wychowanemu między murami Saraiu, i w pośrzód ludzi łakomych i zepsowanych, niedołężny Despota, z pomiędzy samych spolników i obrońcow zbrodni, musi wybierać Ministrow. Zapewne w tym kraiu nie uyrzysz *Arystydesa*, ani *Cymona*, bo to bydź nie może, aby ludzie tak zacni, tak poczciwi, odziany byli władzą, którą przewrotne i skażone ręce sprawuią. Eh! przebog! iakże cnota zdoła okrywać Obywatela zaszczytem, iakże go zamiłowanie się w osobistych powinnościach ma uczynić lepszym, gdy widzi, że rozwiozłość, niesprawiedliwość, bezczelność, sprosność, i zdrada, zgoła

występki wszelkiego gatunku, sowite od Monarchy odbieraią nadgrody; że ie głos publiczny pod niebiosa wynosi okrzykami; że ie głupia lękliwość i niewola całey społeczności usprawiedliwia, że tak rzekę; gdy widzi, że kochanek Monarchy gromadzi tłumy czcicielow zbrodni i obłąkań Despoty; że za pośrzednictwem iego kredytu, zbrodzień, który zdradził Oyczyznę, pierwsze zasiada mieysce w pośrzod Obywatelow. W którąkolwiek stronę wzrok swoy poniesie, samych tylko ciemiężycielow i uciemiężonych spotyka. Widzi, że człowiek sprawiedliwy, boiąc się utraty, lub skażenia swey cnoty, ukrywa ią przed światem, który go prześladuie; że Obywatel pełny Męstwa i odwagi, musi szlachetne sił swoich czucie osłaniać zewnętrznym podłości pozorem: bo cnota i waleczność są niczem, gdzie Despota iest

wſzyſtkiem. Abym dokładniey wyłuſzczył tę prawdę, przytoczę iedno phænomenum polityczne. Daymy, że Monarcha pełen cnoty i poczciwości, oſiada tron tego Narodu; patrzay, iak w iednym momencie, wſzyſtkie rzeczy nową biorą poſtać. Każdy ſię ubiega, aby mogł bydź użytecznym ſpołeczności; ambicya całą ſwoię zręczność, całą moc ſwoich zabiegow na tem zaſadza: aby ſię pokazała godną Urzędow, ktorych pożąda. Nie przeczę, iż żądza przypodobania ſię temu przemiiaiącemu Bohatyrowi który iaśnieie na Tronie, w łonie Narodu nieuprawionego ieſzcze do zaſzczepienia ſprawiedliwości, wznieci, tłum ludzi odzianych ſzczerą maſką poczciwości, do pożądania wyſokiego ſtopnia powagi i mocy; ale czyliż ta ſama hipokryzya, nie ieſt, iak pewien dziſieyſzy Piſarz poſtrzega, nayrzetelnieyſzym hołdem, który

występek oddaie cnocie? Człowiek cnotliwy wyydzie z głębokich cieniow, w których żył zagrzebany; ten co nie iest cnotliwym ieszcze, ruszy sił wszelkich, aby się stał, lub przynaymniey pokazywał sprawiedliwym. Tym to sposobem trafiało się niekiedy, że cnota zaszczycała dumne siedliska Despotyzmu. Tym sposobem *Trajan* i dway *Antoninowie*, za pośrzednictwem obyczaiow, wzniecili w Rzymie zbawienną Rewolucyą polityczną.

A więc miłość i pożądanie mocy, iest prawdziwie ową przyczyną, która determinuie wszystkie czynności Obywatela, a która w Rządach wolnych i gminnych, robi człowieka cnotliwym (a)

(a) *Mowiemy tu* o cnocie polityczney, *ktorey cała dobroć zasadza się*

Gdy lud panuie, on sam iest Despotą, ale żądze iego z natury rzeczy, nie mogą mieć innego celu, procz dobra znakomitszey części Narodu. A więc usługi czynione Oyczyznie, są iedynemi śrzodkami, ktoremi Obywatel doyśdź może odzierżenia pewney cząstki mocy, w nadgrodę zasług i cnoty; ztąd zaś wypływa, iż *miłość i pożądanie mocy* musi koniecznie wzniecić w sercu człowieka miłość sprawiedliwości, i Oyczyzny. Wiadomo powszechnie, że w Rzymie przez kil-

---

na tem, aby przez kanał zaspokoienia osobistey żądzy, trafić w żądzę i śrzodki dobra ogolnego. Wreszcie w tem mieyscu iestem tylko tłumaczem. Zdanie moie zobaczysz w Tomie I. książki pod Tytułem: O Prawach Moralnych i Fizycznych *świata, ktora iest pod prasą.*

ka wiekow zjawiały się cuda waleczności połączone z cudami cnoty; wiadomo ieszcze, że Rzym, w ciągu namienioney Epoki, prawie w każdym Obywatelu, stawiał na widok żywą pamiątkę Fabrycyusza, Regulusa i Cyncynnata. Ale długoż trwały te dziwy szanowne. Oto dotąd, dopokąd sama waleczność i cnota miało prawo wynoszenia Obywatela Rzymskiego na Konsulostwo i Dyktaturę. Zaledwo wolność ustąpiła mieysca tyrannii; zaledwo straż Pretoryańska i pułki zaczęły wyrokować o przymiotach i zdatności tych, co ziemią rządzić mieli; zaledwo ościenia Kapitolium skalane zostały haniebnem stowarzyszeniem Urzędow z zbrodniami; natychmiast cnota stawszy się niepożyteczną, zniknęła z całego Mocarstwa. Pod ow czas Bohatyrowie zmienili się w Delatorow; Senat stał się narzędziem podeyrzli-

wości i nienawiści Tyrana, a żebym wszystko w krotkich wyraził słowach, w kraiu naygodnieyszym uszanowania i miłości mieszkańcow, dla nikogo nie było Oyczyzny. (1) W każdym Rządzie, tem tylko są

---

(1) *Historya Dzikich Narodow, ktore wtargnęły do Europy, aby ią pustoszyły, wystawia nam arcywyraźną pamiątkę skażenia i upadku Rzymian. Gdy się chcemy naygrawać z nieprzyiaciela, mowi* Luitprand, *i okryć go niecnem iakiem nazwiskiem, nazywamy go Rzymianinem: to iedno imię wyraża wszystko, co tylko lubieżność, rospusta, kłamstwo, zgoła wszystkie występki, naybezczelnieyszego i naywyuzdańszego mieć mogą:* Hoc solo, idest, quidquid luxuriæ, quidquid mendacii, imò quidquid vitiorum est, comprehendens.

Obywatele, czem ich uczynić może *miłość i pożądanie władzy* (2) do prawa należy, aby tak kierowało tą namiętnością, iżby się stała pożyteczną. Ale czyliż w każdym Rządzie iednakowym sposobem kierować nią powinno? To bydź wcale

---

(2) *Nie przeczę, że nawet w owych gatunkach Rządu, w ktorych* miłość i pożądanie mocy *tchnie w Obywatela wszystkie występki, mogą się znaydować ludzie poczciwi, ktorzy taiemną roskosz cnoty przekładać będą nad ambicyą rządzenia sobie podobnemi, za pośrzednictwem dzieł pełnych kaźni i sromoty. Pod ow czas, gdy* Katylina *stanąwszy na czele wspołrokosznikow, wyrokował na śmierć każdego, ktory śmiał w śrzod murow Rzymskich wymowić słodkie imię Oyczyzny, patrzano mowię, pod ow czas, iak mężnie Ty-*

nie może. Ponieważ ſkutki tego iedynego i powſzechnego początku, ſą odmienne podług odmienności natury Rządow; ani dyrekcya, którą mu prawo nadawać powinno, nie może bydź iednoſtayną; i nad tem ſię mocną zaſtanowiemy uwagą. Jakoż wſzyſtko, com dotąd powie-

---

tus Labienus zdobywał ſię na ſzlachetne dzieła Obywatela, poczciwego człowieka i Bohatyra; a gdy Cezar rzucał na gruzach wolności, pierwſzy grunt nayobmierzleyſzey tyrannii, Katon wołał na lud, uieżdżał do Utyki, i własną ręką zaſadzał śmiertelny pod ſerce ſztylet, aby nie przeżył wolności Oyczyzny ſwoiey. Przecież podobne wyiątki, nigdy ubliżyć nie mogą ogolnemu prawidłu. Bo ſto Obywatelow cnotliwych, niczem ſą w ſtoſunku do niezliczonego tłumu ludzi ſkażonych i zepſowanych.

dział,

dział, obcą byłoby rzeczą dla moiey osnowy, gdybym maiąc rzecz o stosowności praw z początkiem ożywiaiącym Rządy, mógł wyłuszczyć prawidła z niego wypływaiące, nie udeterminowawszy na pierwszym wstępie tego głownego wszelkiey działalności Narodowey początku. A więc zacznę od Demokracyy.

W Rządzie gminnowładnym, Prawa powinny zostawić Narodowi zupełny wybor Urzędników, i Namiestnikow albo Ministrow. Ten iest naylepszy sposob zamienienia miłości czyli pożądania władzy, na niewyczerpane zrzódło cnót nayznakomitszych. Lud, gmin cały, całe ogółem pospolstwo, rzadko kiedy oszukane, lub uludzone bydź może; czego o Senacie mówić nie możemy. Związki, stosunki, które każdy Obywatel mieć może z

pewnemi wſpołczłonkami, ſą daleko większe i znakomitſze, niż owe, z ktoremi ſię iednoczy z całem Narodu ciałem. Nie maiąc nawet mocnych zaſług, ani wielkich talentow, można ſię pokrzepiać nie płonną nadzieią pozyſkania względów Senatu, ale nie ludu. Dzieie Rzymſkie i Ateńſkie, ſtawiaią nam liczne dowody tey prawdy. Lud, który w Rzymie potylu wrzawach i rokoſzach, otrzymał nareſzcie prawo (3) wynoſzenia Gminnych na U-

---

(3) *Końcem uſpokoienia Ludu, ktory uporczywie nalegał, aby Plebeiuſzowie czyli Gminni byli przypuſzczeni do Konſuloſtwa; uſtanowiono czterech Trybunów odzianych władzą Konſularną, ktorzy mogli bydź zarowno wybierani z Plebeiuſzów, iako i Patrycyuſzow. Gdy ſzło o wybranie tych Trybunów, wſzyſtkich czte-*

rzędy i dostoieństwa Rzeczypospolitey, nie mógł się nigdy odważyć na wybor onych; a lubo prawo *Arystydesa* pozwalało Ateńczykom wybierać na Urzędy ze wszystkich klass Obywateli, nie mamy przykładu, mowi *Xenophon*, aby się lud kiedyżkolwiek domagał Urzędów, które

---

rech wybrano z klassy Szlachty czyli Patrycyuszów; i to dało powod Tytusowi Liwiuszowi do napisania: Quorum Comitiorum eventus docuit, alios animos in contentione libertatis & honoris, alius secundum deposita certamina in incorrupto judicio esse. *Wiadomo, iakiego sposobu użyl* Pacutius Calanus *na zapobieżenie rokoszu iuż iuż wybuchnąć maiącego przeciwko Senatowi Kapuy. Machiawel opisawszy obszernie ten przypadek, wielką z niego wyciąga prawdę: to iest,*

ſię mogły tyczeć iego całości i chwały. (4) Jeſt ieſzcze iedna korzyść przywiązania do tego kſztałtu Elekcyy. Lud, gmin, nigdy ſię nie kuſi o wyſzukiwanie i dociekanie talentow ukrytych, lub cnót taiemnych, w takowem dociekaniu mogłby ſię łatwo omylić. Doſyć mu na tem, mowi *Monteſquieu* (5) aby ſię umiał

że lud może ſię omylić w rzeczach ogólnych, ale że ſprawy ſzczególne zawſze rozumnie zwykł decydować; że dokładnie ocenia zaſługi i wartość oſobiſtą tych; ktorym chce iaki Urząd powierzyć, i nic nie bywa pewnieyſzego nad iego opinią w tey mierze. Diſc. ſur Tite Live decad. I. Lib. I. C. 48.

(4) *Xenophon* pag 691. *Edition de Wechelius 1596.*

(5) *Duch, czyli treść Praw. Kſięga 2. Roz. 2.*

determinować z powodu rzeczy, których niewiadomym bydź nie może, oraz dzieł, które pod zmysły iego padaią. Wie on dobrze, iż ten, lub ów człowiek był w kilku potyczkach, że w nich to a to miał powodzenie; a więc ieſt zdatnym do obrania Wodza. Wie, że ten, lub ów Sędzia ieſt pilny, że ſię dosiadywać nie leni, że wielu ludzi, z ukontentowaniem z iego Sądow powraca; że go nikt o przekupſtwo nie przekonał; a zatem wie tyle, ile mu wiedzieć potrzeba, aby dobry uczynił wybor na Pretora. Wſpaniałość, lub bogactwa tego, lub owego Obywatela biie go w oczy; to wrażenie okazałości i rządu, daie mu doſtateczną wiadomość do przyzwoitego obrania Budowniczego; a więc pod ow czas każdy przekonany będzie, że chcąc pozyſkać pewien udział *mocy*, potrzeba ſobie podbić opinią ludu; że, co za tem

naſtępuie, potrzeba ku ſobie ściągnąć wzroki Narodu, okazaniem znakomitych talentow, wyſokich cnót, i dzieł ſławnych. Tym to ſpoſobem gotuie ſobie Narod częſte rodziny Bohatyrów; tym to ſpoſobem ów znakomity i ſzanowny Filozof, godny zaiſte, by był żył w owych zacnieyſzych wiekach, w których ludzie byli ubożſi, ale rzeczywiście doſtoynieyſi; ów Prawodawca, któryby był zaćmił chwałę Likurga i Solona, gdyby ſię był narodził dwudzieſtu wiekami prędzey; tym to ſpoſobem mowię, cnotliwy Penn (6) z Penſylwanii zro-

(6) Nota tłumacza. *Podpadłem iuż krytyce, żem baczny na powinność tłumacza, wiernie wyłożył pochwały, ktore Autor moy* Filangieri *napiſał Prawodawſtwu Roſſyiſkiemu; lubo chwaląc pewne cząſtkowe uſta-*

bił Oyczyznę Bohatyrów, przybytek wolności i cel podziwienia całego świata! Szczęśliwa, i nader szczęśliwa ziemskiego okręgu kraino! prawa, ktoremi się rządzisz, przeięłaś od człowieka, który porzucił Oyczyznę własną, aby w okolicę nowego świata zaniosł pierwsze ślady dobroczynności i równości.

---

wy Zgromadzenia Francuzkiego, od żadnego rozsądnego człowieka, nie może bydź podeyrzanym o chęć burzenia własnego Narodu do podobney zagorzałych Frankow Rewolucyi. Ktoby chciał krytykować Filangierego *z wystawienia Penna odszczepieńca; niech sobie przypomni, albo niech się nauczy, iak Katolicy, iak nawet OO. SS. mowią o Prawodawcach i cnotliwych Filozofach starożytności, a odemnie niechay przyymie tę dewizę:* Noli esse nimis justus.

Penn wiedział dobrze, że to iest naywiękſzym celem Prawodawſtwa, aby wſzyſtkie intereſa partykularne zwrócić i ſkierować ku dobru poſpolitemu; wiedział oraz, że iedynym śrzodkiem wyprowadzenia takowego ſkutku w Rządach wolnych, było zoſtawić ludowi ſzafunek wſzyſtkich Urzędow. Na tey zaſadzie rozpoczął i wykonał wſzyſtkie ſwoie operacye polityczne, i tym ſpoſobem rzucił pierwſze grunta Rzeczypoſpolitey, która czaſow naſzych zwraca na ſiebie uwagę całey ziemi. Filozofia powinna poświęcić nieśmiertelności pamiątkę człowieka tego, który pierwſzy zanioſł ſzczęście na łono Ameryki, w owym czaſie, kiedy ſię cała Europa ſprzyſięgać zdawała, na rozpłodzenie w niey nędzy, uciſku i rzezi.

Pierwſze zatem prawo, które utrzymuie, urządza i czyni pożyte-

czną *miłość mocy* w Rządach wolnych a gminnych, iest prawo zachowuiące przy pospolstwie, przy Narodzie całym, wybór Osob którym iakażkolwiek cząstka władzy publiczney ma bydź powierzona. Drugim prawem iest to: aby każdy Obywatel miał sobie warowane prawo doyścia do naypierwszych dostoyności kraiowych, byle go tylko od nich, popełnienie iakowey zbrodni, iaśnie i wyraźnie w prawie opisaney, nie oddalało. Nic oczywistszego nad potrzebę tego wtorego prawa. Jeżeli każdy Obywatel nie inaczey prace swoie na usługę Oyczyznie poświęca, tylko w stosunku nadgród, które do nich Naród przywięzuie; ieżeli *miłość i pożądanie mocy*, iest iedynym celem wszystkich iego nadziey; ieżeli nakoniec rozmaite stopnie powagi Obywatelowi powierzoney, są, że tak rzekę, iedyną monetą, którą

chce, aby mu iego usługi płacone były; łatwo każdy zrozumie, że w tey chwili, w którey iedna część Obywateli, ogołocona będzie z tego prawa, Rzeczpospolita dzielić się musi na dwie klassy, którey iedna nie upatruie dla siebie żadnego interesu w pomyślności Oyczyzny; ponieważ druga chłonie w siebie wszelki zaszczyt, wszelki honor służenia oney.

Któż nie uczuie, iak mocno takowa preferencya wzrusza zasadę Rządu, iak psuie rownowagę polityczną Narodu, iak niszczy równość, nie ową równość metafizyczną, tak wysławioną w przywidzeniach i marach zfilozofiałych Polityków dzisieyszych, ale ową, która iest duszą Rządów gminnych; która nie zrownanie Stanów Mocarstwa, ale równe zabespieczenie praw Obywatelstwa ma za cel; i którey skaże-

nie rozmnaża niewolników obok Bohatyra, i tłum ſpętanych Ilotów, w Oyczyznie ſwobodnych Spartańczyków? A więc w Demokracyach uſtawy nadaiące każdemu Obywatelowi równe prawo do urzędów publicznych, ſą uſtawami naypotrzebnieyſzemi do utrzymania początku działań Obywatelſkich, i do kierowania go ku ogólnemu dobru Narodu.

Nakoniec, prawo zapobiegaiące nadużyciu lub złemu użyciu powagi i mocy, ieſt oſtatniem prawem ściągaiącem ſię do tey częściey kraiowey polityki. Ponieważ podobne nadużycie władzy, prawie zawſze nieodłączone od ſamego poſiadania mocy, niſzczy rządy wolne a gminne, prawa wcześnie mu zapobiegać powinny.

To było celem, iak nikomu nie tayno, *Oſtracizmu* u Ateńczyków;

prawo ustanawiaiące go, dwie znakomite przynosiło korzyści: zapobiegało wszelkiemu nadużyciu mocy, usuwaiąc o podal Obywatelow, ktorych kredyt i powaga czyniły podeyrzanemi Rzeczypospolitey; i w tym samym czasie, początek czyli zasadę konstytucyyną, utrzymywało w zupełney iey czystości. W samey rzeczy, ponieważ nie tylko samey aktualney i rzeczywistey mocy, ale nadto mocy opinii pożądamy; każdy Obywatel mniemał; że posiadał upragnioną opinią Powszechności, gdy go talenta lub cnoty własne, skazywały na wygnanie z Narodu. Tu widzieć się daie, iakim sposobem Ostracyzm stawał się w Athenach nadgrodą; iak rozsądne Prawodawctwo, władaiąc samowolnie wszystkiemi uczuciami i skłonnościami człowieka; może iż tak powiem, samą naturę iego odmienić aż do tego stopnia: aby z ro-

ſkoſzą porzucał Rodziców, przyiacioł, Oyczyznę, zgoła wſzyſtkie naydroższe ſerca ſwoiego cele. Z tym wſzyſtkim, prawo, nieudaiąc ſię nawet do Oſtracyzmu: który na pierwſzy rzut myśli, zdaie ſię bydź gwałtownym i okrutnym śrzodkiem, prawa, mowię, za pośrzednictwem ſamey miłości, ſamego pożądania mocy, ſkutecznie iey nadużyciu zapobieżeć mogą.

Niechay wytkną drogę, którą każdy Obywatel iśdź powinien, gdy ſię chce wynieść, na pierwſze doſtoyności kraiu; niechay uſtanowią czas pewien, do którego trwać ma każda Magiſtratura, niechay pomiędzy nie wprowadzą niezmienny porządek ſtopniowania, tak: aby ſprawowanie iednego urzędu, ſłużyło za doświadczenie i śrzodek do utrzymania innego znakomitſzego; niechay pomiędzy temi dwoma

urzędami naznaczą przerwę czasu, aby Urzędnik ſtawszy ſię człowiekiem prywatnym, mógł podlegać obwinieniu Obywatela, który go ſię, iuż nie ma przyczyny obawiać; niechay oſobnemu i na to wyſadzonemu Sądowi nakażą bezſtronne takowych obżałowań przyymowanie; niechay Sąd wzmiankowany troſkliwie roztrząſa wſzyſtkie okoliczności, i niechay przed Narodem daie ſprawę o wſzyſtkich Urzędnika poſtępkach. Pod ow czas, każdy uzna, że bez *Oſtracyzmu*, ſama miłość mocy i władzy, może zapobieżeć nadużyciu oney.

Te to ſą prawa właściwe Rządowi Gminnemu a dążące do utrzymania miłości mocy, oraz pożytecznego nią władania: Roztrząśniymy teraz, iakie w tey mierze powinny mieć prawa Rządy Możnowładne czyli Aryſtokratyczne. Ten

ſtan Polityczny, tym ieſt właśnie dla Szlachty, (iako ſię wyżey pokazało) czem Demokracya dla ludu; ztąd wypada: że Oſoby którym ma bydź powierzona pewna cząſtka powagi, powinny bydź wybierane od Stanu Szlacheckiego, tak iak ie lud obiera w Demokracyach. A tak zaſługa, oſobiſta zacność, będą miały naywiękſzy wpływ do ſzafunku urzędów publicznych, a miłość i pożądanie mocy, obowięzuiąc Obywatela do ſprawiedliwości i ſłużenia Oyczyznie, koniecznie muſi ſię ſtać pożyteczną całemu Społeczeńſtwu.

Zachodzi tu coś więcey; ponieważ w Rządzie Możnowładnym Szlachta ieſt wſzyſtkim, a lud niczem; lud nie może mieć żadnego intereſu w pracy około dobra publicznego. Jakiż za tem cel będzie miała w nim *miłość mocy*, ieżeli nie

ten; aby zburzyć, obalić i zniſzczyć Aryſtokracyą; aby zatrzeć, zagładzić, w nayoſtatecznieyſzych nawet śladach tę obmierzłą i upodlaiącą dyſtynkcyą pomiędzy prawami Szlachty, a prawami ludu? Wewnętrzna ta przywara, wada, mogłaby z konſtytucyi Aryſtokratyczney zrobić konſtytucyą nayokropnieyſzą na świecie, gdyby iey prawa niepoprawiły rozſądnie. Nie zadaiąc żadnego ciosu naturze Rządu, mogłyby ukoić gniew i niechęć roziątrzonego ludu, i natchnąć go żywym ku dobru Oyczyzny interesem; nayprzód otwieraiąc mu drogę do wſzyſtkich urzędów namieſtniczych; potym użyczaiąc każdemu Obywatelowi prawa, aby mógł bydź wpiſany w Stan Szlachecki, gdy wſzyſtkie okoliczności i przymioty, iak naywyraźniey opiſane uſtawami kraiowemi, połączy w ſobie z talentami: których też ſame

uſta-

ustawy wymagaią. To ustanowienie przyniosłoby dwie znakomite korzyści, w duszę pospolstwa, tchnęłoby wraz z nadzieią dostoieństw zupełną dzielność i energią pospolitego dobra, i w tym samym czasie, położyłoby nie przełamaną zaporę wszelkim burżliwym uniesieniom roziątrzonego gminu; ponieważ Obywatele naywięcey poważania maiący, widząc iż się zbliża czas przypuszczenia ich do Stanu Szlacheckiego, poznaliby iż w obronie iego praw, maią swoy naygłownieyszy interes. I z tey to przyczyny Patrycyuszowie Rzymscy własnych a gorliwych obrońców, częstokroć znaydowali w Osobach Trybunów Gminnych.

Podam teraz pewne ogólne uwagi nad śrzodkami, którychby w Rządach Monarchicznych, prawa użyć mogły w zamiarze ożywie-

nia *miłości władzy* i ſkierowania iey do naywiękſzego Dobra Społeczności. Temi uwagami zakończę ninieyſzy rozdział.

W Monarchii, każda cząſtka powagi powierzona Obywatelowi, nie może bydź czem innem, tylko wypływem władzy Naywyżſzey złożoney w Ręku Monarchy: a więc w Monarchiach Jedynowładzca rozdaie urzędy, i On ſam rozdziela pomiędzy Obywatelów rozmaite cząſtki powagi publiczney. Obywatel ożywiony miłością i pożądaniem mocy, nie założy ſobie innego celu, procz przypodobania ſię Monarſze i ściągnienia na ſiebie iego względów: aby w nadgrodę oddanych uſług, zyſkał iakowy udział władzy. Ale iako pod panowaniem Monarchy cnotliwego i ſprawiedliwego, pobudka rzeczona doſtatecznym ieſt śrzodkiem do zapełnienia Mocar-

ſtwa Bohatyrami wſzelkiego gatunku, tak pod berłem Jedynowładzcy niedołężnego i ſkażonego, rozmnożyć muſi nieſkończenie podły owad podchlebców i niewolników. Cóż prawa uczynić mogą aby zapobiegły tey nieprzyzwoitości? aby miłości i pożądaniu władzy nadały, w Monarchii, pewnieyſzy i wybornieyſzy kierunek? Jeżeli Monarſze odeymą ſzafunek doſtoieńſtw, obrażą Jego należytości i odmienią konſtytucyą Rządu. Jeżeli publiczności przyſądzą prawo potwierdzenia tego udziału powagi, zaćmią świetność Jedynowładztwa. Nie widzę ani pożytecznieyſzego ani zgodnieyſzego z prawami Monarchy ſpoſobu nad ten, aby pewne urzędy wyznaczyć dla Obywatelow, którzyby uſługi prawami udeterminowane oddali Oyczyznie, a względem innych doſtoyności wytknąć ſtopień talentow, iaki mieć powin-

na Osoba żądaiąca ie posiądź! Takowe urządzenie, od kilku wieków działa nieprzerwanie szczęście kraiowe w Narodzie: w którym każda cnota, każdy pożyteczny talent iest zrzodłem szacunku Obywatelskiego i mocy; w którym Szlachectwo nie daie exystencyi wspartey na pamiątce popruchniałych naddziadów, ale bywa nadgrodą prawdziwie osobistą; w którym człowiek szanowny dla swych cnot, i świateł, nigdy nie ustępuie mieysca owemu, co go sama Poprzedników sława obiaśnia; w którym urzędy rozdawane wyrokiem samego prawa i wystawione na współ ubieganie się wszystkich, nigdy nie padaią łupem dziwactwu Monarchy ani podeyściom i intrygom chytrych Dworzanow. Tym to sposobem, wśrzód nayobszernieyszego Mocarstwa ziemi, niby na łonie iedney Familii, panuie ów niezmienny po-

rządek, który zabespiecza publiczną szczęśliwość; tym to sposobem prawa ożywiaią i kieruią w Chinach, ku dobru Społeczności, owę iedyną i powszechną sprężynę wszystkich na świecie Rządow, *miłość i pożądanie mocy.* (1)

W namienionym dopiero kraiu, iako i we wszystkich innych równe maiących zasady polityczne, Prawodawcy tę tylko naganiaią w człowieku ambicyą, która zmierza do ciemiężenia i uciskania sobie podo-

---

(1) *Co się tycze Rządow składanych, odsełam Czytelnika do Rozdziału poprzedzaiącego, gdziem pokazał, iakby prawa mogły tchnąć w Obywatelow naywiększą żądzę Dobra publicznego, kieruiąc rostropnie tym naypotężnieyszym bodźcem wszystkich uczynkow Obywatelskich.*

bnych. A więc miłość władzy może bydź uważana pod rozmaitemi widokami: a więc może bydź albo pożyteczną albo ſzkodliwą uſzczęśliwieniu ludzi. W pierwſzym przypadku, nie gani iey polityka, w drugim koniecznie ią potępiać muſi.

W Rządzie wolnym człowiek zaięty ambicyą, podług wytkniętego odemnie znaczenia, ieſt Obywatelem poczciwym, który w doſtoyności pożądaney, nic innego nie widzi, tylko ſpoſob urobienia własnego ſzczęścia za pośrzednictwem nakładow pracy: którą łożył na uſzczęśliwienie wſpółziomków; w Rządzie Deſpotycznym ieſt to niewolnik przebiegły i zręczny; ktory wſzelkich ruſza ſpoſobow, aby wyſzedł z klaſſy uciemiężonych, a oſiadł w klaſſie ciemiężących.

W Rządzie umiarkowanym w którym prawa umiały nadać przyzwo-

itą dyrekcyą miłości władzy, człowiek pełen ambicyi, ieſt Obywatelem dobrym, który tyle tylko powagi pragnie, ile mu iey potrzeba, aby czuwał nad zachowaniem praw, aby pobudzał do obrony Oyczyzny, aby miał opiekę nad wolnością, a przeto aby ſobie wyſłużył ſzacunek i wdzięczność Obywatelow, którzy nie uchybią zapewne przykładać ſię do uſzczęśliwienia iego. W Rządzie tyrannicznym, ten ſam człowiek zmienia ſię w poczwarę, nie pragnącą inney ſwobody, innego zaſzczytu, inney mocy; przez okropney władzy i wolności bezkarnego gwałcenia, wſzyſtkich prawideł ſprawiedliwości; ciemiężenia nieſzczęśliwych; i ścieśnienia kaydan, w ktòre okrutny deſpotyzm, nędzne ſwe ofiary kuie.

A więc niechay moralność nie powſtaie przeciwko ambicyi i mi-

łości władzy (2) ale raczey niechay obwinia rząd i prawa, nieumieiące kierować tą namiętnością; gdyby nie ona, społeczność zginęłaby w omdlałości. Gdy ta siła poruszaiąca nie dobrze iest skierowana; wraża w społeczność poruszenie zepsucia; gdy iest kierowana przyzwoicie, społeczność, co moment, nabiera nowey dzielności, i zbliża się do punktu swego udoskonalenia.

Od początku ożywiaiącego Rząd, przechodzę do Geniuszu i charakteru Narodów.

---

(2) *Radbym się spytał Autora mego czy miłość władzy należy umieścić w szeregu namiętności, to iest passyy ludzkich, czyli ią z pośrzod nich wymazać przystoi? Drugiego kroku, zapewneby mi nie mogł pozwolić, bez zapomnienia zupełnego dzieiow ludz-*

Przeſtroga „ Ninieyſzy Rozdział
„ ile ſtanowiący ſprężynę wſzelkich
„ *uczynkow Obywatelſkich* tak ieſt
„ głowny ; zdanie o Miłości mocy
„ i Jey pożądaniu tak ściśle ieſt

---

kich, bez wyprzenia ſię zupełnego, wſzelkiey o naturze ſerca ludzkiego znaiomości. Pozoſtaie mi tedy wnieść, że miłości władzy, naznaczyłby mieyſce między paſſyami lubo nie wrodzonemi, przynaymniey przybyſzonemi i zgodnemi z naturą człowieka. Tu z nim ſtanąwſzy, proſiłbym go, aby mi pokazał: że ambicya nigdy w wyſtępek zamienić ſię nie zdoła. Że ten, ktory zaczyna pragnąć władzy, iedynie z pobudki ſzlachetney pracowania na ſzczęście publiczne, nie ſkończy nigdy na pożądaniu mocy niezawiſłey. W ten czas, pozwoliłbym mu, że Moralność nie powinna powſtawać przeciwko ambi-

„ związane z zdaniem P. *Helwecyu-*
„ *ʃza* o głowney *czynności człowieka*
„ ʃprężynie albo początku, którym
„ on bydź mieni czułość Fizyczną,
„ iż powinnością moią ʃądziłem za-

---

cyi. *Ale kiedy dzieie ludzkie, kiedy dzieie obrotow ʃerca ludzkiego, nie każą mi ʃię żadnych na to ʃpodziewać dowodow; wielbić nie przeʃtanę nigdy Moraliʃtow, tych nawet, ktorzy zbyt ʃurowo przeciwko niey mowią; bo ktożby ganił przezornemu rybakowi, że ʃieci ʃwoie powyżey mieyʃca owego zapuʃzcza, w którym wie, o leżyʃku przyʃzłego połowu; bo ʃtrzelaiący z łuku, zawʃze ʃię ʃtara więkʃzą mocą wypuścić ʃtrzałę, którą mierzy do celu, niżby iey potrzeba do przebieżania wyznaczonego ʃobie przeʃtworu.*

Nakoniec wyznać muʃzę że mię dowody Autora nie z gruntu przekona-

„ dać ſobie pracę, ściśleyſzego tey
„ rzeczy roſtrząśnienia, niż chara-
„ kter tłumacza wyciąga. Wſzy-
„ ſtkie w tey mierze, moie i z in-
„ nych Piſarzy czerpane uwagi,

ły. A bardzo wiele tracą ſwey mocy w umyśle moim, ſkoro ſobie przypominam cnotę Dyktatorow Rzymſkich, z większym niemal pośpiechem ſkładaiących niż oſiadaiących tę nayogromnieyſzą u Rzymian władzę. Cincinnatus *pokazałże w ſobie kiedy miłość mocy, pożądanie władzy?.. Lękam ſię ſzczerze, aby* miłość władzy *nie pokazała ſię tak chimeryczną ſprężyną czynności Obywatelſkich iak* czułość fizyczna *(Cora tegoż ſamego muzgu co i pierwſza) pokazała ſię czczym i błachym początkiem czynności człowieka.* Voyez Confiderations ſur l'Eſprit & les mœurs Art: ſenſibilité phyſique. Edit. 1790 á Londres.

„ znaydzie Czytelnik przy ſamym
„ końcu Tomu I. czyli Części I. Nie
„ chciałem przerywać oſnowy Au-
„ tora, dodatkiem przeciwnego Je-
„ mu rezonowania, bobym tym
„ uſzkodził ciągłość dzieła, któ-
„ rą uważam iako ieden z naypię-
„ knieyſzych przymiotow *Filan-
„ gierego*. Odſyłaiąc zatém do
„ wzmiankowanego mieyſca, proſzę
„ wſzyſtkich, którzy to przekłada-
„ nie moie czytać będą, aby po-
„ mnieli, że tutay wydałem tylko
„ myśl Polityka Włoſkiego, a tam
„ z właſném odkryię ſię zdaniem „

XIII.

Trzeci cel ſtoſunku Praw: Geniuſz i Charakter Narodów.

Cel ten, pod dwoma widokami uważany bydź może: albo przez wzgląd na owego ducha ogólnego,

który każdego wieku ożywia nay-większą część Narodów, albo przez wzgląd na ów charakter właściwy każdemu Narodowi w szczególności, w którego stosunku prawa są ustanowione. Cel ten, i pod tym i pod owym widokiem, musi mieć potężny wpływ do Systematu Prawodawczego. Nayprzód dochodzić będę iaki może mieć wpływ duch ogólny czyli geniusz ogólny wieku; potym przeydę do wpływu geniuszu i charakteru szczególnego Narodów.

Niestateczność wyciskaiąca swe piętno na wszystkim, co się tylko ściąga do rodu ludzkiego, ieszcze się i w geniuszu Narodow, rozmaitego wieku, wydaie. Duch czyli geniusz wiekow, odmienia się z okolicznościami przyczyniaiącemi się do uformowania onego; a czas też same burze i odmiany zwykł dzia-

łać w Konſtytucyi moralney i polityczney Narodow, ktoremi zarażą ich konſtytucyą fizyczną. Co gdy tak ieſt, możeż Prawodawctwo zaniedbać tak znakomitego objektu?

Aby ſię przekonać o tey prawdzie, doſyć ieſt rzucić okiem na Hiſtoryą Narodów i wiekow. Jakież mamy ślady podobieńſtwa z ſtarożytnemi? ich geniuſz, iakiż ma charakter wſpolny z charakterem geniuſzu naſzego? Gdzież u nas owa wściekła żądza wojowania, owa ſzalona chuć zaborow, ow duch niezgod i roziątrzenia, ktory zapalał wſzyſtkie umyſły, uzbraiał wſzyſtkie Narody, a który każąc ſentymenta natury, życie odzierał z ceny, a ſtraſzliwość śmierci pomnieyſzał? W coż ſię obróciły owe dziwy męſtwa waleczności i cnoty? w któreyże okolicy doſtrzeżemy owych wielkich widowiſk, gdzie

Greczyn i Rzymianin, w oczach niezmiernego nawału ludu, mogę mowić, w oczach tłuszczy całego świata; rozpościerał całkowitą usilność i niepojętą zdolność swey siły i zręczności; gdzie nadgrody i okrzyki publiczne, zażywiały i tuczyły, w wszystkich duszach, żywy a głęboki sentyment chwały; gdzie nawet sama rozkosz płaciła pewien hółd dzielności i odwadzę?

Ta dzielność, ta moc i odwaga, stały się nie pożytecznemi, czasow naszych. Ludzie toczą bitwę, niedotykaiąc się nawet, umieraią nie postrzegaiąc ręki która ich zabija; prosta materya siarczysta, obdarzona strasżliwą sprężystością, naysłabszego rowna z naymocnieyszym, naylękliwszego z naymężnieyszym. Z drugiey strony, cel woyny prawie nigdy nie bywa iednostayny. Narody przedsiębiorą woyny, nie

kiedy końcem zburzenia lub utwierdzenia Królestw; niekiedy końcem pomszczenia się za nadwerężone prawa natury, za pokrzywdzoną dostoyność i swobody ludzkości. Dzisiay biią się o Porta, o minę bogatego lub użytecznego kruszczu, o przedaż wyłączaiącą wszelką konkurrencyą, iakiego aromatu; jutro powstanie boy krwawy, aby się stało zadosyć przywidzeniu człowieka z zuchwalonego mocą, który tak chce i tak przykazuie. Naywiększa część tych woien odległy bardzo miewa swoy Teatr; Ocean prawie zawsze nim bywa a Narody mniey czuią wynikaiące ztąd klęski. Wyprawy bardzo rzadkie bywaią i z niezmierną powolnością przychodzą do skutku. Oycowie nasi nie maiąc Woysk stałych ani naiemniczych, żyli w stanie woyny ustawiczney: a my, w pośrzód Miliona dwoch kroć stotysięcy ludzi

uzbroionych zawfze („ iefzcze w ten
„ czas nie było we Francyi trzech
„ Milionow Gwardyi. Narodowey,
„ kiedy Autor pifał; a nie wiem,
„ czyli ta ogromna zgraia Obywa-
„ telow zamienionych w żołnierzy,
„ będzie długo na nogach: *Quod ci-*
„ *to fit, cito perit.* Jeżeli Francya,
„ za pośrzednictwem tylu zbroy-
„ nych ludzi, utrzyma ninieyfzą
„ konftytucyą fwoią; ieżeli tak li-
„ czny żołnierz uftanowi iey fzczę-
„ ście i ubezpieczy iey wolność; wąt-
„ pię, żeby refzta Europy, zawfze
„ fpokoyną bydź mogła. Francuzi
„ czuią fię mocnemi, ale wolność,
„ ta droga i dawno niefłychana u
„ nich zdobycz, zaymuie teraz zu-
„ pełnie nowe ich uczucie, i wfzelkie
„ onego uniefienia, ku utwierdzeniu
„ fwemu kieruie. Niechże za czafem
„ nowa konftytucya dzielne w kra-
„ iu całym zapuści korzenie, niech
„ fpokoyność powfzechna wfzy-

„ ſtkich zaſyci wolnością, ręczyć „ mogę, że moc ogromna, którey „ ſkutki tylko wewnątrz Mocarſtwa „ Frankow czuć ſię daią, pozba„ wiona wewnętrzney ſwey paſtwy, „ ſzukać iey będzie łakomie po ze„ wnętrznych kraiach ...) a my mowię, w pośrzód miliona dwoch kroć ſtotyſięcy ludzi uzbroionych zawſze, żyiemy niemal wieczyście w ſtanie głębokiego pokoiu. Duch handlowniczy zaymuie całą ziemię, i prawie wſzędzie o tym tylko myślą: aby żyć ſpokoynie i zgromadzać bogactwa. Każdy łatwo widzieć może, iak wielką rożnicę, takowa rewolucya intereſſow, charakteru i geniuſzu Narodow, muſi wprowadzić w Syſtemata Prawodawcze. Jakieżby przeznaczenie czekało, w czaſach naſzych, Rzeczpoſpolitą, gdyby iey prawa, wzorem Praw Spartańſkich zakazywały używania złota i ſrebra; gdyby

iey uftawy nie dozwalały bawić się żeglugą i handlem, gdyby upodlały rolnictwo i handel, lub gdyby do handlu, tey duszy i podpory kraiow, która niegdyś była początkiem ich upadku, przyczepiały piątno niesławy? Czemżeby była, czasow naszych, przy takowych prawach Anglia i Holandya? Amsterdam i Roterdam, temby się stały na Oceanie, czem są Tunis i Algier na morzu śrzodziemnym; czem byli przez czas nieiaki Duńczykowie i Starożytni mieszkańcy Norwegii i rozboynicy morscy w Ameryce; słowem, byłyby tem, czem były po większey części barbarzyńskie Narody, lęgnące się po nad brzegami morza, to iest: byłyby Rzeczami Pospolitemi zboycow, skazanych na utrzymywanie życia oszustwem, rozboiem zgoła wszelkim gatunkiem zbrodni; byłyby ubogiemi, bo rozboy, żadnego ieszcze dotąd Narodu nie

zbogacił; zawſzeby trwały w ſtanie przemiiaiącym i niepewnym, boby im zawſze ſtała w oczach zemſta Narodow, gotowych w każdym czaſie, do pomſzczenia ſię za wyrządzone łupieſtwa. Narody teraźnieyſze, rządzone wcale odmiennym ſyſtematem praw, z bogactw obfitych natury i z wſzyſtkich ſztuki oraz rękodzieł produktow, robią maſſę poſpolitą wſpolney między ſobą oycowiſtości. Za pośrzednictwem zamiany, to co zbywa od potrzeb iednemu, ſtaie ſię objektem użytecznym potrzebom drugiego: morze ieſt, nieiakim ſpoſobem, zaſadą i gruntem ich panowania; każdy z nich bogaci ſię z zezwoleniem wſzyſtkich innych, których ſzczęście pomnaża, gdy potrzeby ſwoie rozſzerza.

Przypomniymy ſobie, iakie zdanie mieli w tey mierze ſtarożytni, a ich opinią zbliżmy do opinii te-

ważnieyszych Politykow. Platonie chce aby kunszta postępowały ku udoskonaleniu swemu, przykazuie nawet aby w iego Rzeczpospolitą nie wprowadzono żadnych procz tych, bez których się żadną miarą obeyśdź nie można, w dogodzeniu potrzebom życia. Odrzuca proźby Arkadyyczykow i Koronianow, i dla tego tylko nie chce dawać żadnego Prawodawctwa tym dwom Narodom: że są bogate i lubią dostatki. *Phocion*, który w bogactwach Athen, widzi prawdziwą przyczynę upadku Rzeczypospolitey, chce: aby się na Rzemieślnikow zapatrywano iako na Osoby niewolnicze, a tym samym, obrane z prawa Obywatelstwa.

Wszyscy Politycy i wszyscy historycy starożytni, upadek Narodow przypisuią bogactwom, które się w nie wdarły: a prawą Lykurga, które

potrafiły, przez kilka wiekow, bronić im wstępu do Sparty, wystawiono ludziom, iako wytwor Polityki i wzor naydoskonalszego Prawodawctwa.

Przekonani z gruntu: że bogactwa ciągną za sobą wszystkie pasma występkow; i że w ręku despotyzmu staią się narzędziem skażenia oraz niewolnictwa, żałuią Solona: że musiał odstąpić od takowych prawideł; upewniaią nawet, że pomieniony Prawodawca znał dobrze wszystkie wady, wszystkie niedoskonałości swey Instytucyi, ponieważ, mowił: że nie dał Ateńczykom praw naylepszych, ale dał naylepsze z tych wszystkich, do których przyięcia usposobieni byli.

Takie było mniemanie starożytnych, i na tym mniemaniu wspierało się rownie Systema polityczne Greków i Rzymianów. Głownym

ich celem było, aby ubostwem utrzymywać oszczędność i umiarkowanie, a oszczędnością moc, odwagę, męstwo, stałość w pracach i surowość Obyczaiow. Tu już zwroćmy oczy na teraźnieyszych. Politycy nasi, miasto zapatrywania się na ubostwo iako na dobro, około tego iedynie pracuią, aby nowe zrzodło bogactw odkryli; wszystkie ich mozoły i szarpania do tego zmierzaią celu: aby wydoskonalić rolnictwo, kunszta i handel. Zgromadzaycie bogactwa, mowią do Narodow, ieżeli chcecie bydź szczęśliwemi. Tak robcie, mowią do Jedynowładzcow, aby poddani wasi, mieli znakomitą i przewyższaiącą potrzeby liczbę produktow, ieżeli chcecie bydź szanowani zewnątrz i spokoyni w śrzód murow waszych. Dopokąd Narody wasze będą w ubostwie, dotąd Trony wasze chwiać się nie przestaną; dotąd wasze Pro-

wincye wyſtawione będą na przywłaſzczania i zaiazdy Sąſiadow; przeciwnie, ieżeli żyć będą w pośrzodku bogactw, ſamo waſze imię wrażać będzie uſzanowanie; każdy będzie pożądał waſzych przymierzow; nikt ſię nieodważy gwałcić praw waſzych; waſze pretenſye nie będą znały innych granic procz tych, ktore im ſprawiedliwość zakreśla; panować i rozkazywać będziecie waſzym Sąſiadom, którzyby nad wami wzięli gorę, gdybyście od nich ubożſzemi byli.

Cóż może bydź przyczyną tey rożnicy, czyli raczey tey przeciwności pomiędzy ſtarożytną a dziſieyſzą polityką? Należyż nam powiedzieć: że ta lub owa ſtrona błądzi? albo, mamyż zarowno uwielbiać obydwa Syſtemata, ile umieiące tak doſkonale ſtoſować prawa do geniuſzu wieku, w którym ſię u-

lęgły? Czyliż nam nie pokazuie Hiſtorya całey ſtarożytności, że Narody naybogatſze poſzły pod panowanie i iarzmo Narodow nayuboższych? Teraźnieyſze zaś dzieie Narodow, niedaiąż nam widzieć wcale przeciwnych przypadkow? Możnażby ſię czego obawiać, teraźnieyſzych czaſow, z ſtrony Rzeczypoſpolitey, ktòraby miała też ſamę zaſadę konſtytucyi, też ſame uſtawy; któraby ſię tym ſamym duchem rządziła co Rzeczpoſpolita Rzymſka? Powtarzam ieſzcze, cała poſtać Narodow zmieniła ſię zupełnie: iuż teraz Mocnieyſzy nie daie prawa ſłabſzemu, ale bogatſzy panuie nad ubożſzym.

Już minęły owe czaſy, kiedy poiedynczy człowiek, ſzedł na czele dwoch pułkow, woiować z całym Narodem: czaſow naſzych, nie inaczey boy toczą, tylko za wyprowadzeniem znakomitych Woyſk z

oboiey ſtrony; te zaś Woyſka utrzymywane bydź nie mogą bez ogromnych wydatkow. Dwakroć ſto tyſięcy ludzi uzbroionych na zadanie lub odebranie śmierci, i pięćdzieſiąt milionow pieniędzy, były iedyną i naygłownieyſzą zaſadą, na którey Dom Auſtryacki, wſparł wſzyſtkie ſwoie pretenſye, do kilku calow ziemi w Cyrkule Bawarſkim.

Bogactwa, doſtatki, ſtały ſię naypierwſzym narzędziem woyny; złoto i ſrebro bywaią poſpolicie albo śrzodkiem albo zawadą naygłownieyſzą do zaborow. Po przełożeniu tych maxym tym niezawodnieyſzych: że ugruntowanych na dzieiach, gdzieindziey należy nam wzroki obrocić. W pewnym zakątku Ameryki, wśrzod pewnego Narodu wolnego i handlownego, który w prawdzie ieſt dziecięciem i wychowańcem Europy, ale ktory

uciemiężenie przemieniło w poprzy-
ſiężonego nieprzyiaciela własney
Matki, powſtał głos i rzekł: Euro-
peyczykowie! lubo dla waſzego ie-
dynie intereſu zoſtaliśmy oſadzeni
na ziemi nowego świata, pomniy-
cie iednak, że bogactwa ktore te-
raz poſiadamy, tudzież nieprzeli-
czone śrzodki pomnożenia onych,
powinny nas wyrwać z tey hań-
biącey niewoli i przywrocić nam
wolność, która nie omieſzka ſtać
ſię związkiem waſzey podległości,
i która za czaſem ſprawi, iż gorz-
ko żałować będziecie, żeście ſami
byli Rzemieślnikami własney ſwey
zguby, własnego upadku i zatrace-
nia. Naſza niezawiſłość będzie dzie-
łem: waſzey nieſprawiedliwości i na-
ſzego rozjątrzenia. Korzyści naſze-
go położenia; ſzybki obrot opera-
cyy naſzego handlu; łatwość z któ-
rą możemy przyzwać do ſiebie, za
iednym ſkinieniem woli, bogactwa

obydwoch półkręgów; postępki znakomite naszey ludności, które bez przestanku pomnażaią mnostwo małżeństw, ten to skutek obfitości i dostatków publicznych; ubieganie się czyli konkurs cudzoziemców, których nadzieia szczęścia przyzywa na brzegi nasze połyskuiące pierwszemi promykami wolności; wszystkie te dobra, wszystkie te narzędzia uszczęśliwienia, połączone z ową wyższością którą Państwom i ludziom zaręcza czerstwość młodości i uczucie szczęścia; użyczą nam tyle siły: iż w ręku własnych będziemy ważyć losy Ameryki i przeznaczenie Europy. Wydrzemy wam wszystkie zrzodła bogactw; niezmierny przestwor, który nas od waszych krain przedziela, dozwoli nam wprzód dokonać zamiarow wtargnienia, niżeli odgłos przygotowań naszych, o wasze obiie się uszy (*W ninieyszym położeniu*

rzeczy, rozumiałbym że zaciekła mowa Amerykanina, zbyt ſię daleko unoſi.) W mocy naſzey będzie wybierać ſobie, nieprzyiacioł, place i chwile naſzych zwycięſtw; bogactwa naſze, naypożądańſza ſytuacya, zawſze nas zapewniać będą o pomyślnych ſkutkach przedſięwzięć. Okręty naſze mogą w każdey chwili ſtanąć w obec tych brzegów, których ani ſtrzedz dobrze, ani dobrze bronić, moc tak odległa, nigdy nie zdoła. Waſze poſiłki nadto poźno przybędą, a waſze oſady ſtaną ſię naſzemi Prowincyami, alboli też potargaią ſwoie pęta, podruzgotaią ſwoie kaydany za pośrzednictwem związku i przymierza, których nigdy nieodmowiemy wolności wzywaiącey naſzey pomocy, przeciwko niecnym gwałtom Tyranii. Na ów czas, ogołoceni z waſzych włości Amerykańſkich, a tym ſamym, pozbawieni tego wſzyſtkiego, co poſiadacie

w Azyi, która chciwą dłoń na naſze pieniądze nadſtawia, zwrotnym upadkiem wtrąceni zoſtaniecie w nikczemność i barbarzyńſtwo, z których was odmiennieyſze okoliczności dźwignęły; na ow czas, ſamo tylko uboſtwo, zdoła was zaſłonić, przed ſprawiedliwą ale nie użyteczną zemſtą.

Ta to ieſt deklaracya ſmutna i okropna, którą Oſady Angielſkie, uczynić mogą Europie; i ten to Naród, ale nie żadna Rzeczpoſpolita ludzi ubogich i wojowniczych, powinien czaſow naſzych, bydź celem Jey boiaźni i poſtrachu.

Wnieśmy teraz. Jeżeli miłość bogactw i doſtatkow ieſt geniuſzem wieku; ieżeli wyżſzość nie ſtawa na ſtronie ſiły, odwagi i cnot woiennych, ale na ſtronie obfitości; ieżeli Narody naybogatſze ſą nay-

ſzczęśliwſze wewnątrz; ieżeli one tylko naywięcey bywaią ſzanowane zewnątrz; Prawodawca, nie tylko do ukſztaɫtowania ciaɫ mocnych, czerſtwych, i duſz odważnych a nie lękliwych; ale nadto do polepſzenia rolnictwa, kunſztow, handlu, do ſtworzenia wśrzód Narodu ſwego bogactw, do zachowania i ſprawiedliwego onych po caɫym kraiu rozchodu, w wſzyſtkich ſwoich uſtawach dążyć powinien.

I tym to ſpoſobem geniuſz wieku wpɫywać powinien do Prawodawczego Syſtematu. Ten to ieſt wielki początek, ta gɫowna maxyma, którą wyciągam z ſtoſunku praw do geniuſzu Narodów, uważanego pod pierwſzym widokiem. Potrzeba, abyśmy go teraz uważyli pod wtorem widokiem; i abyśmy roztrząſnęli: iak geniuſz, oraz charakter ſzczególny a wɫaściwy każde-

mu poiedynczemu Narodowi, wpływa do praw dla niego ſtanowionych.

Pomimo wſzyſtkie przyczyny które, czałow naſzych wſpolnie działaią na zatarcie rożnicy pomiędzy geniuſzami i charakterami Narodów Europeyſkich; Pomimo nałogową a uſtawiczną kommunikacyą kraiow, tudzież wſpolnego niemal wſzyſtkim początku ich konſtytucyy; mimo ſkutki ſtarożytnego Syſtematu feodalności; który puściwſzy ſwe korzenie po wſzyſtkich okolicach Europy, muſiał wſzędzie równe uczynić wrażenie ſwych maxym, zaſzczytow, dyſtynkcyy, przeſądow kawaleryi, galanteryi', jurisprudencyi *oſtrzem miecza* tłumaczoney i popieraney, oraz ſwey Prawodawczey ale nierozſądney i dziwaczney kſięgi, która opiewała haniebne prawa honoru; mimo iednoſtayność maxym moralnych wyciągnio-

gnionych z Religii: którey świętość i czyſtość, u pewnych Narodów, odebrała rozmaite ſkazy, ale którą wſzyſtkie wieki ſzanowały w tey części: gdzie ſtanowi przepiſy wpływaiące na obyczaie; mimo te wſzyſtkie przyczyny, każdy Narod Europeyſki, ma ſwoy właściwy geniuſz, ſwoy charakter ſzczególny. A ieżeli różnica charakterow Narodowych nie ieſt tak znakomita iak owa: co ſię widzieć daie pomiędzy ſtarożytnemi Narodami; które ſię nigdy inaczey, tylko w zamiarze wyrzynania wzaiemnego, do ſiebie nie zbliżały; tak przecię rzeczywiſte ma piątna, iż zdoła zaſtanowić uwagę Prawodawców, i nader dzielnie wpłynąć potrafi do ducha i zamiaru ich uſtaw.

Nie poſzukuię, nie dochodzę tutay przyczyny tey rożnicy; ſame tylko iey ſkutki roztrząſać będę.

Naprzykład, we Francyi widzę Naród obdarzony zdumienia godną żywością charakteru; maiący dowcip swobodny i płodny, gust delikatny, trefny, imaginacyą tkliwą; ale nadewszystko zaięty prożnością, która geniusz iego unosi do naydzielnieyszych wynalazków w kunsztach i rękodziełach. Na tym mam dosyć, abym wniosł śmiało: że Prawodawctwo, więcey nierownie w tym Nrodzie, niż w którymkolwiek innym, pracować powinno około zaszczycenia rolnictwa; którego prace trudne i proste, że nie maią w sobie nic takiego, coby podchlebiało Obywatelskiey prożności, muszą nie wiele znaczyć w opinii publiczney. Rękodzieła i kunszta gustowne, nie potrzebuią wielkiego zachęcania, aby doszły naywyższego stopnia świetności; Narod ten, zawsze będzie dawał ton modzie; on będzie determinował iakiego kroiu

ſzatą maią ſię odziewać Europeyczykowie; on będzie rozrządzał budownictwem i ſpoſobem przypiękrzania ich pomieſzkań, ich domow i gmachow; chlubić ſię będzie z prawa przeiſtaczania kobiet ſwoich na śmieſzne i brzydkie: ſtawiaiąc potwory fantazyi na mieyſcu proſtych piękności natury. Rzemieślnik Francuzki, powtarzam ieſzcze, bez wſzelkiego zachęcenia z ſtrony Rządu, zawſze będzie płodny, przemyślny i pilny w tworzeniu wynalazkow tego gatunku. Ale wcale inaczey dzieie ſię z rolnikiem; wioſki Francuzkie leżeć będą odłogiem, a ręce prożnego Obywatela omdlewać będą w prożniactwie, ieżeli rząd nie zaradzi gnuſności iego, pilnym w tey mierze baczeniem ſwoim. Gdyby był Kolbert czuł zupełną ważność tey prawdy, zapewneby był nie poświęcał Rolnictwa poſtępkom i wydoſkonale-

niu kunſztów; ale raczey byłby zważył i ſkombinował wzaiemnie ich intereſſa, a chwała iego Miniſtroſtwa, zyſkałaby nie ſłychanie na trwałości i zupełności ſwoiey.

Gdy po tym lekkim roztrząśnieniu Francyi, obracam wzrok moy ku południowi Europy, iuż ani geniuſzu takiego, ani takiego charakteru nieznayduię.

Doſtrzegam że nayſurowſza poczciwość, wydaie ſię i okazuie tak w mowach, iak zdaniach poważnego Hiſzpana. (1) Doſtrzegam ieſzcze w iego obyczaiach pewnego

---

(1) *Dzieiopiſowie ſtarożytni daią naywiękſze pochwały ich poczciwości i ſtałości w ſłowie.* Juſtinus w X. 43. *wyſławia mocno ich nieſkażoną wiarę w dochowywaniu ſkładow.*

gatunku proſtoty; w iego nałogach ſzczególnieyſzego przywiązania do ſtarożytnych zwyczaiów; w iego duſzy zaſiewek zabobonności zawſze gotowy do zapalenia ſię gniewem; a w iego umyśle widzę owo uczucie dumy, które mu każe patrzeć na pracę iako na uczynek upodlaiący ſzlachetne iego ieſteſtwo: ztąd wnoſzę: że Prawodawca, względem pewnych objektów, powinien użyć własności geniuſzu tego Narodu, a względem innych, ma go poprawić i umiarkować.

Użyie naprzykład tey poczciwości, tey rzetelności i dobrey wiary, do ożywienia i ułatwienia tak wewnętrznego iak zewnętrznego handlu: umowy, ugody obywatelſkie oſwobodzi z mnoſtwa tych uroczyſtości i formalności prawnych, które ſpoźniaią ich ſkutek, ale które prawa muſiały, u innych Narodow,

zastawić filuteryi, podeyściu i zabiegom oszukania (1). Prostotę a ie-

(1) *Nie byłoby nic nadzwyczaynego gdyby prawa zostawiły geniuszowi i charakterowi Narodowemu pole, zastąpienia swey sankcyi. Wiadomo bardzo dobrze każdemu, że Rzymianie przez długi czas nie mieli żadnego szczególnego prawa przeciwko łupieztwu Skarbu publicznego; i gdy ta zbrodnia zaczęła się ziawiać w Rzymie, tak się szkaradną, tak bezecną, takiey hańby i sromoty pełną, w wszystkich oczach zdawała, że samo oddanie Summy złupioney, miano za bardzo wielką karę. Zobacz co mowi* Titus Livius *o Scipionie* lib. 38. Platon de legibus lib. 12. *zapewnia, że* Radamanthus, *ktory rządził ludem bogoboynym, żadnego nie ustanowił sposobu dochodzenia występku, procz przysięgi.*

źli się tak tłumaczyć godzi, twardość obcowania weźmie za śrzodek naywłaściwszy do zachowania surowości obyczaiow. Przywiązanie do starożytnych zwyczaiow ostrzeże go; że w tym Narodzie, wznowienia naypożytecznieysze, stałyby się celem pogardy, tudzież że w nim troskliwie i wcześnie należy gotować umysły, do przyięcia ustaw i instytucyy, nayrozumniey nawet kombinowanych. Skłonność tego ludu do zabobonności, pokaże Prawodawcy, iak wiele na tem zależy: aby się nauki mogły wznieść u Hiszpanow do tego stopnia doskonałości, w którym stanąwszy, ruguią z kraju, bez nadziei powrotu, fanatyzm i obłakanie. Nakoniec, owo uczucie dumy, które sprawia: że Hiszpan pogardliwym zwrokiem rzuca na człowieka pracowitego, to mowię uczucie, da poznać Prawodawcy, iż w Hiszpanii, chcąc

pracę uczynić zatrudnieniem pospolitym; nie dosyć ieſt, aby prawa uczyniły ią pożyteczną tym co się w niey ćwiczą; ale nadto potrzeba, aby się ſtarały uszlachcić ią w oczach całego Narodu; aby końcem uzacnienia i wysławienia oney, ruszyły rostropnie wszyſtkiemi sprężynami tey samey dumy, która pracowitych upodla. Niechay mi nikt nie czyni zarzutu pospolitego, który się na mniemanem takowey odmiany niepodobieństwie, gruntuie. Przed rostropnym a oświeconym Prawodawcą, nikną wszelkie niepodobieństwa, pękaią wszelkie zapory. Jeżeli wygnanie Oyczyzny, zamieniło się u Greków, iakom wyżey uważył, w pewien gatunek pożądanego honoru; ieżeli dobre Prawodawctwo, umiało w Grekach wzniecić pożądanie samego *Oſtracyzmu*; ieżeli on ſtanowił treść oſtateczney prożby, którą Ateńczyk

cnotami i zwycięſtwy znakomity, ſłał w Niebo; Jeżeli w Połnocy Europeyſkiey, pewien Prawodawca teraźgowieczny, potrafił nadać Narodowi ſwemu nową exyſtencyą; ieżeli Szwecya zmieniła nagle całkowitą ſwoią poſtać, ſkoro tylko Guſtaw zaſiadł na Tronie; ieżeli powſzechna rewolucya w Konſtytucyi Rządu, w obyczaiach i nawet aż w ubiorze poddanych, mogła bydź przygotowaną i dokonaną od młodego tego Jedynowładzcy, w nie wielkim lat przeciągu; iakże ſię upierać można przy niepodobieńſtwie wzniecenia i dokonania w Hiſzpanii rewolucyi podobney, a podobno w wſzyſtkich ſwoich częściach łatwieyſzey nierównie? Gdybym miał za cel, pociągnąć tutay pierwſzy a fundamentalny plan Legislacyi właściwey pomienionemu Mocarſtwu, wſkazałbym drogę ktorą poſtępować należy, odkryłbym

narzędzia zdolne do ułatwienia tey głowney operacyi; ale nie to iest przedsięwziętém odemnie dziełem. A nawet, ieżeli mi przyszło w niniéyszem piśmie mowić o Francyi i Hiszpanii; to przeto iedynie, abym pokazał iak charakter i geniusz Narodu, powinny wpływać na Systema praw, które mu chcą nadawać. Przestaiąc na iasnym wyłożeniu (przynaymniey iak rozumiem) wszystkich moich myśli w tey mierze, przebiegam do wpływu Klimatu.

Przeciwność zdań, panuiąca w rozprawach Filozofow i Polityków; nad tym objektem, trudność, którą upatruię w roztoczeniu iakiegożkolwiek światła, po tem badaniu ciemnem i zawiłem; tudzież zawady, przeszkody, na które zwykliśmy za każdym krokiem napadać, gdy chcemy uogólniać maxymy

prawodawcze z tąd wypadaiące: wſzyſtkie te przyczyny razem wzięte, wymuſzą na mnie: że roztrząſaniu ninieyſzemu, więcey cożkolwiek nadam rozciągłości, niżbym ſobie życzył. Spodziewam ſię: że tę przywarę, nadgrodzę ważnością, nowością i rzeczywiſtością wypadkow.

XIV.

Czwarty cel ſtoſowności Praw: Klima.

Mniemano, a podobno dotych czas mniemaią ieſzcze, że *Montesquieu* naypierwey zaczął mowić o wpływie Klimatu. Mniemanie to ieſt błędem. Przed nim, delikatny i dowcipny *Fontenelle* rozmyślał nad tym ſamym objektem. *Chardin* ieden z tych Wędrowników (Voyageurs) który obſerwować umieią, bardzo wiele uwag napiſał nad

wpływaniem Klimatów tak fizycznem iak moralnem (1) *L'Abbé Dubos* popierał i wyłuſzczył iaśniey myśli Chardina, a Bodin który, podobno czytał w Polybie, że Klima determinuie kſztały, kolory i obyczaie Narodow, 150 lat wprzódy, wziął wpływ Klimatow, za naſadę Syſtematu ſwego, w ſwey Kſiędze o Rzeczypoſpolitey i w ſwey Methodzie Hiſtoryczney (2) Przed wſzyſtkiemi zaś wymienionemi Piſarzami, nieśmiertelny *Hipokrates*,

---

(1) *Machiawel w wielu mieyſcach dzieł ſwoich mowi także o tym wpływaniu Klimatów.*

(2) *Przyſtałoby, mowi* Bodin, *aby Narodami Połnocnemi rządzono mocą ſiły i broni; Narodami Południowemi mocą Religii i boiaźni Boſtwa, innemi mocą ſprawiedliwości i potęgą rozumu.*

bardzo obſzernie rozumował nad tą materyą, w ſławnem ſwoim dziele o *Powietrzu, wodach, i mieyſcach*. Autor Duchu czyli Treści Praw, nie cytuiąc żadnego z wypiſanych Filozofow, wybudował koleyno Syſtema; ale coż zrobił? oto zmienił i ſkaził początki Hippokrateſa a myślom *Duboſa*, *Chardina* i Bodina, obſzernieyſzą nadał rozciągłość. Chciał wmowić w Powſzechność: że on pierwſzy, napadł ſzczęśliwie, na pewne, w tey materyi myśli; iakoż uwierzyła Powſzechność jego ſłowom. Lekki ten błąd należy wybaczyć geniuſzowi tworczemu, ktory przyzwyczaiwſzy ſię myśleć podług właściwych prawideł i początkow ſwoiego rozumowania, rozumiał niekiedy: że nowe odkrywa myśli, gdy tylko należycie ſtrawione od ſiebie, cudze mniemania wypiſywał. Ze żaś nie trudną ieſt rzeczą dorzucać do uczynionych iuż

dociecześ, ośmielę się i ja, pomimo zdań przytoczonych Autorow, przełożyć niektóre myśli moie.

Zostawuię chętnie przy Panu *Montesquieu* wszystkie obserwacye, które uczynił nad ięzykiem baranim, otoczonym brodaweczkami pokrytemi włosiem czyli nieiakim gatunkiem mchu; pomiędzy któremi postrzegać się daią piramidy, z koniuszczków swoich układaiące coś nakształt maciupcich pędzelków niknących natychmiast po ostygnieniu czyli raczey zmarźnieniu tegoż ięzyka. (*Duch czyli Treść Praw X. 14. r. 2.*); Dozwolę mu, z tey obserwacyi niby z nieodmiennego początku, wyciągać rozmaite stopnie czułości, mocy, odwagi, nierowney dzielności passyy, czuciow i miłości rozkoszy. Pogardzam takowemi dostrzeżeniami, któreby dostoynieysze miały mieysce w dzieiach dro-

bnowidza czyli Mikroſkopu, niż w roztrząſaniu ważney materyi polityczney. Ten człowiek ſławny zapatruie ſię na wpływ Klimatow, iako na powſzechną przyczynę wſzyſtkich phenomenow, tak moralnych iak Politycznych; i aby poparł ſwoiego mniemania, wybudował ſyſtema w ktorym poſtrzegamy więcey odwagi filozoficzney i oſobliwości, niż dokładności w poſtrzeżeniach, niż prawdy w wyſnutych wnioſkach. Strzedz ſię będę iak nayuſilniey, abym nie wpadł w podobne przywary; abym nie użył tak źle świadectw Hiſtoryi i świateł doświadczenia.

Mogłżebym powiedzieć, naprzykład, z Autorem Ducha czyli treści Praw: że ieżeli Narody Południowe były podbite od Narodow Północnych, przyczyny tego nie gdzie indziey ſzukać należy, tylko w

różnicy klimatu; gdy tym czaſem, Hiſtorya Narodu ludzkiego, tyle nam doſtarcza dowodów przeciwnych zdaniu uczonego Prezydenta, ile ich można znaleść w innych zrzodłach na poparcie onego. Rzymianie, zwyciężeni w pewnym czaſie od Narodu Połnocnego, nie wzięliż w iarzmo ſwoie Narodow, w czaſach pożnieyſzych? Czyliż broń ich zwycięzka nie ugięła karkow dumnych Sarmatow i Bretonow? Tamerlan wyciekłſzy z oſtatecznych zakątkow Indyi, nie unioſłże ſwych zaborow aż w lodowate klimata Syberyi? Peruwianie, wiele Narodów leżących na Połnocy kraiu ſwego wzięli w okowy niewoli. Sztandary i Proporce Krzyżakow, nie raz bywały łupem dzielnych i odważnych Saracenów; a Narod ten wyſzły z pośrzod pieczących piaſkow Arabii, zaiął pod rozkazy ſwoie wiele Narodów

rodów, zniżył i upokorzył potęgę Hiszpańską, a spustoszenie i mordy, zaniosł w sam środek Francyi. Hunnowie porzucili bagno Meotyczne, aby wzięli w swe pęta Narody w głębszey osiadłe Pułnocy. Partowie, ieszcze w owym wieku, w którym Rzym nie utracił był starożytney waleczności swoiey, stali się iego pogromem. Persow i Egipcyanow, przez dosyć długi lat przeciąg, rachowano w liczbie naybitnieyszych narodów: Ktoż się ośmieli powiedzieć: że Persya pod panowaniem Cyrusa, odlegleysza była od słońca? Komuż nie wiadomo, że Lakonia, teraz zamieszkana od naypodleyszych niewolników, była niegdyś Oyczyzną Bojowników i Rycerzow. Jeżeli iuż Ateny nie maią Phocyonow, ieżeli Thebom iuż schodzi na Pelopidasach, ieżeli się w Rzymie już nie rodzą Decyuszowie, czyliż o to Klima obwiniać należy?

Mogłżebym ieſzcze, z tym ſamym Autorem, powiedzieć: że klima ſprawuie: iż Narody Północne wyżey ſzacuią i mocniey kochaią wolność, iak Narody Południowe; Mogłżebym to mowię powiedzieć, gdy widzę: że Deſpotyzmy rownie na piecządych piaſkach Lybii, iak w laſach zamrożonych Połnocy; rownie na płodnych Jndoſtanu płaſzczyznach iak i w śrzod puſtych ſtepów Scytyi, Tron żelaznemu ſwemu berłu zakłada? Jakże mam wierzyć: że wolność iedynie dla Połnocnych Narodów ieſt ſtworzona, gdy widzę że ſtara feudalność daleko zapuſzcza i rozpościera ſwe korzenie w Roſſyi, Danii, Szwecyi, Węgrach, Polſce i nie mal w całey Europie? Jakże mam wierzyć: że gorącość Klimatu ſkazuie człowieka na niewolą, gdy widzę: że błąkaiący ſię Arab, przez tyli ſzereg wiekow, kark ſwoy uſuwa z pod jarzma de-

ſpotyzmu, który Sąſiada iego Perſa ciemięży, który uciſka Egipcyana i Afrykanina? gdy nakoniec, pod iednąż parallellą, widzę nie zawiſłego Tatarzyna, i niewolnego Syberyyczyka.

Nakoniec, mogłżebym Klimatowi przypiſywać ſiebieboyſtwa tak częſte w Anglii, gdy w Paryżu, w przeciągu iednego Roku (t. i. R. 1774.) więcey 50. nędzników, właſnemi rękoma, wydziera ſobie życie; gdy w Genewie corocznie liczą 10. lub 12. takowych zbrodniarzy? Rzym w przeciągu ſiedmiu wiekow, ieden nam tylko daie przykład ſiebiebóyſtwa, w oſobie Lukrecyi (1),

---

(1) *Przychodzi mi na myśl piękny wierſz iednego z poźnieyſzych Piſarzow, w ktorym rowna Lukrecyą z Zuzanną; kładę go:*

ale poźniey, w przeciągu lat kilku, lubo klima nie doznało naymnieyszey zmiany, widziemy Katona, Brutusa, Kassyusza i wielką liczbę innych Rzymian, daiących światu ten straszliwy i okropny przykład.

Zaledwobym kiedy trafić mogł do końca, gdybym chciał mowić o wszystkich skutkach, które *Montesquieu* przypisuie Klimatowi, a które na mocy rozumu i doświadczenia, prawie ze wszystkim, innym a tym bardzo różnym przyczynom, przypisywać musiemy. Czytelnik gdy zechce, będzie mógł w tey mierze odczytać sławne dzieło Pana *Hume*

Casta Susanna placet; Lucretia! cede Susannæ,
Tu post, illa mori maluit, ante scelus.
nie ma on związku z Prawodawstwem, ale może bawić umysł czytelnika.

(*Essais moraux. Essai* 24.), który za pośrzednictwem rozległych wiadomości swoich, i głębokości swych rozumowań, potrafił Powszechność przekonać o fałszu paradoxów, które wymowa i epigrammata Pana *Montesquieu*, przyoblekły w wszystkie zwodnicze wdzięki omamienia: ale że prawda nigdy nie przemieszkiwa w granicach ostateczności, mniemam: iż obydway ci sławni i zacni Autorowie, rowney godni nagany. Drugi ztąd, że nadał zbyt wielką rozciągłość wpływaniu Klimatow; pierwszy ztąd, iż zaprzeczył zupełnie exystencyi tey mocy. Zarowno daleki od obydwoch zdań przytoczonych, przestanę na tem czworakiem założeniu. 1mo. Ze Klima może mieć wpływ pewien tak na fizyczną iak moralną exystencyą ludzi, w charakterze przyczyny okoliczney, którą Szkoła nazywa: *Causa concurrens*, ale nie w cha-

rakterze przyczyny udzielney, znaney od szkoły pod nazwiskiem *Causæ absolutæ*. 2do. Że ten wpływ iest bardzo mocny, w klimatach zbytecznie gorących lub zbytecznie zimnych, ale że skutkow iego, zaledwo dostrzedz można, w Klimatach umiarkowanych. 3tio. Że położenie kraiu, stosownie do słońca, nie może samo przez się determinować Klimatu. 4to. Że nawet przy naywiększey mocy wpływania tego. Prawodawca powinien ruszyć wszelkich sposobow, na osłabienie iego, skutków, gdy są szkodliwe; powinien z nich korzystać gdy są pożyteczne; a nawet powinien ie szanować, gdy żadnem nie grożą niebespieczeństwem.

Proszę usilnie czytelnika, aby z prostych tych założeń, nie raczył sądzić zbyt surowo o planie, do ktorego przyięcia i utrzymania,

czułem ſię naymocnieyſzemi przyczynami zniewolonym. Proſzę go, aby mnie nie raczył obwiniać o próżną buyność imaginacyi, lub oney obłąkanie, przeto iedynie: iż ſię zapuſzczam w roztrząſanie kilku badań, które na pierwſzy rzut myśli, zdaią ſię nie należeć do oſnowy dzieła moiego. Gdy doſtrzeże owego punktu, w którym ſię wſzyſtkie połączyć maią; uzna iak potrzebną, iak nieuchronną rzeczą było, wyłuſzczyć i uſtanowić z naydokładnieyſzą precyzyą wſzyſtkie przypuſzczenia, aby tem lepiey wytłumaczyć początki i zaſady prawodawcze z nich wypływaiące.

Abym rzeczone przypuſzczenia w tym ſamym porządku wyiaśnił, w którym ie przytoczyłem, zaczynam od naypierwſzego.

Nie możemy powątpiewać: że Klima wpływa na układ fizyczny i

moralny ludzi. Materya ogniſta, roztoczona po naſzym kręgu ziemſkim, ieſt nie zawodnie ſiłą działaiącą natury; ta ſiła nie może zoſtać bez wywierania ſwey mocy: zarowno działa na krzewiny iak i na zwierzęta. Człowiek różniący ſię od wſzyſtkich ieſteſtw żyiących tem, że rozum ſwoy doſkonalić może; za pośrzednictwem tegoż ſamego rozumu, może panować nad tą ſiłą nieprzeſtannie działaiącą; może układać i przygotowywać iey ſkutki, ale zniſzczenie oney, nie ieſt w iego mocy. Mnieyſza lub większa ilość tey materyi roztoczoney po atmosferze, w śrzod którey człowiek ma ſwoią exyſtencyą, ſkutkuie zimno albo ciepło. A więc człowiek będzie mógł zmnieyſzyć działania tych dwoch oſtatecznych kreſów, ale żadnego nie potrafi zagładzić i zniſzczyć zupełnie. Gwałtowny ſtopień ciepła, czyli

to z prztomności słońca, czyli z iakiey mieyscowey przyczyny pochodzący; musi rozwalniać iego włokna czyniąc ie delikatnieyszemi, musi wyniszczać siłę w iego ciele przez zbyt obsite przedechy albo transpiracye, które się rodzą z burzy i pokłucenia humorów: iego ciepło naturalne, które podług Physiologistow, bywa zawsze w stosunku odwrotnym do ciepła klimatu (*In ratione inversa*) musi nakoniec spuścić z swego stopnia. To założywszy i przypuściwszy, iakimże sposobem bydź może, aby moralnę władze człowieka, w niczem nie uczuły takowey zmiany władz iego fizycznych? My sami; którym Opatrzność żyć pozwoliła w klimatach umiarkowanych, czyliż w śrzod zbytecznych upałow lata, nie doznaiemy pewnego gatunku omdlałości, która pamięć naszą niby w gnuśną ospałość wtrąca? Czyliż

ſtan, w którym ſię pod ów czas znayduiemy, nie zbliża, ſię czaſem do ſtanu głupowatości? nie zdaież nam ſię, iakoby gruba opona zaćmiła wſzyſtkie naſze wyobrażenia? (*Niechay czytelnik pomni, że to Włoch piſze*) iakoby obca iakaś ſiła, tłumiła całą naſzą poiętność, tak: iż Władza użycia oney, uſtaie w nas znakomicie? Ta ieſt natura ſtoſunków zachodzących pomiędzy ciałem człowieka i iego umyſłem: że uſpoſobienia i odmiany pierwſzego, udzielaią ſię, konieczną naſtępnością drugiemu; i na odwrot. A więc dziwaczną wcale byłoby rzeczą mniemać: że Klima, ani na ſyſtema fizyczne, ani na ſyſtema moralne człowieka nie wpływa; nie mniey przecięż nierozſądno byłoby: zapatrywać ſię na tę moc klimatu, iako na iedyną przyczynę wſzyſtkich iego poruſzeń. (1)

---

(1) *W dziele* O Prawach Fizycznych

Jeżeli umyſł podpada wrażeniom ciała, niemniey ciało podlega uſpoſobieniom duſzy; prawo to, wypływa z wzaiemney tych dwoch ieſtèſtw, zawiſłości. Edukacya, prawa, Religia, duch, maxymy i zaſady Rządu, ſą także przyczynami, które w każdą chwile, działaią na człowieka ſpołecznego, to ieſt: żyiącego w ſpołeczności. One to przyſpieſzaią lub ſpoźniaią udoſkonalenie iego rozumu; one wzbudzaią, utrzymuią, lub urządzaią iego namiętności: one go czynią podłym, lękliwym, lub wſpaniałym i odważnym; one w niego tchną miłość

---

i moralnych Swiata, *w Tomie Iwſzym, gdzie rzecz ieſt o moralności uczynków człowieka, obſzerniey tę materyą traktować będziemy. Tam odſelamy czytelnika, tutay przeſtaiąc na wiernym wytłumaczeniu Filangierego.*

wolności, lub czynią go nie czułym na kaydany, któremi go ucifka defpotyzm. Te wfzyftkie przyczyny moralne, połączone z przyczynami fizycznemi: pomiędzy któremi klima, nie kiedy pierwfze, nie kiedy oftatnie trzyma mieyfce, wfpółdziałaią na ufpofobienie człowieka towarzyfkiego i na urobienie go w refzcie takim, iakim fię pokazuie. Trudno niezmiernie udeterminować z precyzyą, iakie fą ftopnie działalności każdey namienioney fiły; ale doprowadzaiąc badanie do nayogólnieyfzych wyrazow, możnaby powiedzieć: że przyczyny fizyczne, zawfze maią więkfzy ftopień mocy i fiły w towarzyftwie ludzi dzikich; iako przyczyny moralne, naywiękfzą fiłę dziedziczą, w towarzyftwie ludzi uobyczaionych, czyli żyiących w fpołeczności porządney. (1)

(1) *Prawdy tey nikt lepiey nie znał iak Hippokrates. Miło mi będzie*

A więc klima wpływa na ſyſtema fizyczne i moralne ludzi, iako przyczyna okoliczna (*Cauſa concurrens*); ale nie iako przyczyna udzielna (*ſed non ut cauſa abſoluta*). Jeżeli za tem wſzyſtkie inne oko-

---

przytoczyć tutay zdanie tego wielkiego człowieka, abym pokazał: iak maxymy moie zgodne ſą z maxymami iego. Roztrząſaiąc z iakich pobudek prawie wſzyſcy Azyanie maią wſtręt od woyny, nie wyłącza w prawdzie z ich liczby wpływu Klimatu, ale głownieyſzą tego wſtrętu przyczynę ſkłada na naturę ich Rządu. Pomowiwſzy o przyczynach fizycznych, piſze: Propter quas ſanè cauſas imbelle Aſianorum genus exſtitit, atque adhuc ampliùs propter leges. Maxima enim Aſiæ pars ſub Regibus eſt. Ubi autem non in ſua poteſtate vivunt homines, ne-

liczności będą zupełnie między sobą rowne, Klima w wszystkich mieyscach, z rowną mocą działać będzie powinno. Jużeśmy tedy i do drugiego założenia przyszli.

---

que sui juris sunt, sed dominis subjecti; ibi non multum curiosi sunt, quomodo se apparent, imò magis hoc curant, ut ne bellicosi videantur. Pericula enim eis non æqualia instant. Nam hi in militiam proficisci, laboresque perferre, ac mortem oppetere pro dominis suis coguntur, relictis interim domi liberis, uxoribus, ac reliquis amicis: atque si quidem viriliter ac feliciter bellum gesserint, dominis inde commoda accedunt; eorumque facultates inde augentur, verùm ipsis præter pericula & cædes nihil demetitur.... At quod quicumque in

Powiedziałem: że wpływanie klimatu ieſt bardzo mocne w kraiach zbytecznie gorących i zbytecznie zimnych; alem dodał, iż toż ſamo wpływanie, zaledwo ſię czuć daie w kraiach umiarkowanych. Wypada, abym rzecz tę gruntowniey natychmiaſt roztrząſnął.

Aſia Græci, itemque Barbari dominis non ſubſunt, ſed jure ſuo degunt, ſibi ipſiſque omnes labores lucri faciunt, illi bellicoſisſimi omnium exiſtunt.. Unde bellicoſiores quoque Europæi exiſtunt, non ob hanc ſolam cauſam (*Sc: Clima*) ſed & propter leges. Non enim regibus obediunt quemadmodum Aſiani. Ubi enim ſub regibus vivitur, ibi neceſſe eſt homines timidiſſimos eſſe, quemadmodum & ſuprà oſtendi. (*De Aëribus, aquis & locis* §. 30. 40. 41. 54.)

Podług obſerwacyi Phyſiologiſtow, człowiek pewien tylko ſtopień ciepła znieść może. Tem ciepłem ieſt ciepło iego naturalne zkombinowane z ciepłem atmosferycznem kraiu, w którym żyie: a więc im większe będzie ciepło atmosfery, tym mnieyſze będzie ciepło naturalne, i na wzaiem. W klimatach umiarkowanych, zazwyczay ciepło naturalne idzie w rownowagę z ciepłem atmosfery; a ieżeli między niemi zachodzi różnica, tedy ta bywa tak mała, iż ſię zaledwo czuć daie, ieżeli nie w natężeniu, to przynaymniey w ſkutkach. Przeciwnie rożnica ta w klimatach mocno charakteryzowanych, w klimatach bardzo gorących lub bardzo zimnych, muſi bywać bardzo znakomita. Naprzykład, ieżeli w którym kraiu, ciepło atmosfery przewyżſza dwoma trzeciemi częściami ciepło naturalne,

a w dru-

a w drugim kraiu ciepło naturalne, wyżſze ieſt dwiema trzeciemi częściami, od ciepła atmosferycznego. Odmiana, która ztąd powinna wyniknąć pomiędzy mięſzkańcami dwoch danych klimatow, ieſt tak wielka i tak rożnego gatunku, że nayniebaczniey ſzy Obſerwator, zdoła doſtrzedz: iakie powinna wyprowadzić ſkutki, w władzach fizycznych, tudzież w władzach moralnych, po znaczney części, zawiſłych od pierwſzych. Któż nie uzna wpływu klimatu na temperament, nałogi, obyczaie, i ſpoſob życia Grenlandczykow i Senegalczykow? ale na wzaiem, któż ma tak byſtre okó, kto tak przenikliwy i doſiężny dowcip, aby umiał wpływ ten rozpoznać i rozróżnić w klimatach: Paryzkim, Genueńſkim, Neapolitańſkim i Carogrodzkim? Chcę tu powiedzieć: że różnica pomienionych klimatow ieſt tak lekka, tak niezna-

czna, iż chcąc iey poftrzeżenie wyznawać, należy fię mocno uprzedzić na ftronę fyftematu Prezydenta *Montesquieu*. Działanie klimatu ieft więc mocne i filne niewypowiedzianie w kraiach zbytecznie gorących i zbytecznie zimnych, a zaledwo daie fię uczuć w kraiach umiarkowanych. Podobno fię Czytelnik zapyta, czyli położenie kraiu względem Słońca ma ftanowić naturę iego klimatu, i czyliby nie można, pod iednym rownoleglikiem znaleśdź dwóch kraiow, z którychby ieden był zbytecznie gorący, a drugi zbytecznie zimny? To w famey rzeczy ieft założenie trzecie, ktorem roztrząfnąć powinien: przeftanę na famem przytoczeniu ściągaiących fię do tego dziejow.

Gdyby położenie kraiu względem słońca, miało determinować naturę iego klimatu; chcąc wyrachować

ſtopień iego gorąca lub zimna, doſyć by było uważyć liczbę graduſow, czyli ſtopniow i minut, które oddzielaią od Ekwatora rownoleglik, pod ktorym kray dany leży. Operacya takowa byłaby arcyłatwa. Geograf podobnym zaięty proiektem, wſtąpiłby tylko na naybliżſzą gorę, lub też zſtąpiłby na brzegi morſkie pod tą ſamą długością położone, i wrazby błąd poſtrzegł. Zobaczyłby, iż w dwuchſet okolicach umieſzczonych pod iednymże Rownoleglikiem, zaledwo dwie znaleśdź można, iednegoż zupełnie klimatu. W niektórych, napadłby ną różnice znakomitſze lub mnieyſze, podług mnieyſzey lub większey mieyſcowych okoliczności odmiany; w drugich zobaczyłby z podziwieniem przeciwności nayoczywiſtſze. Widziałby pod iednymże Rownoleglikiem i Afrykę rozpaloną i Kordeliery, okryte śniegami. Komuż

U 2

może bydź tayno, że ta okolica nowego świata, którаby, z mocy położenia swego, powinna mieć klima nayumiarkowańsze, ustawicznemi iest otoczona lodami? Nowa ziemia, część nowey Szkocyi i Kanady, leżą pod tymże samym rownoleglikiem co Francya; kray Skwimeyczykow, część Labradoru, i odnoga południowa Hudsonu, leżą w tey samey szerokości, co i wielka Brytania; z tem wszystkiem, co za ogromna rożnica między ich klimatami!

A więc samo położenie kraiu względem słońca, nie może stanowić, nie może determinować klimatu. Jeżeli go co stanowi, to iedynie i naywłaściwiey, stateczny stopień ciepła lub zimna atmosfery; ten zaś skutek nie tylko od szerokości kraiu zawiśnie; wypada on z działania tłumu innych przyczyn mieyscowych, iakiemi są n. p. wy-

gorowanie kraiu po nad powierzchnią morza, rozciągłość lądu, przymioty i własności gruntow, sąsiedztwo lasow, wysokość gór przyległych, natura wiatrow panuiących, i tysiąc innych tym podobnych a mieyscowych okoliczności (Zobacz *Varrinii Geographia generalis* c. 26.)

Rozumiem: żem dostatecznie okazał prawdziwość trzech pierwszych założeń. Przeydźmy do czwartego. Bliżey się ono styka z osnową Prawodawctwa.

Rzekłem wyżey, że Prawodawca, przy naywiększey nawet mocy wpływania klimatu, niepowinien go spuszczać z uwagi; ale raczey ma poruszyć wszystkie sposoby na osłabienie iego skutkow gdy są szkodliwe; na odniesienie z nich nayobfitszey korzyści, gdy są pożyte-

czne ; dodałem: że ie ſzanować powinien, gdy żadnem niebeſpieczeńſtwem nie grożą. W tym to punkcie połączą ſię teraz wſzyſtkie przypuſzczenia w ninieyſzym rozdziale uſtanowione.

Lubo klima, rzekliśmy, nigdy nie wpływa na człowieka w charakterze przyczyny *udzielney*, ale tylko w charakterze przyczyny *okoliczney*; przecięż impreſſye iego muſzą koniecznie działać, tak na fizyczne iako i moralne władze ludzi. A więc klima godne ieſt ze wſzech miar uwagi Prawodawczey.

Dodaliśmy procz tego, że wpływ klimatu nie zawſze bywa iednoſtayny; że podług rożnicy mieyſc, mniey lub więcey czuiemy iego wrażenia, że ten wpływ bardzo ieſt znaczny w klimatach zbytecznie gorących i zbytecznie zimnych; że go ledwie

doftrzegamy w klimatach umiarkowanych. Taka rożność, tak znaczna odmienność, iakieyże rożnicy nie wprowadzi w fyftema Prawodawcze? Roztrząśnieymy i to zapytanie, które ftanowi czwarte założenie nafze.

Ogólna owa maxyma: *oftateczności ftykaią fię na wzaiem*, tu fię nadewfzyftko prawdzi, gdy rozprawiamy o klimatach. Tak w kraiach zbyt gorących, iak w kraiach zbyt zimnych, rozwiianie fię władz moralnych, bywa niby wftrzymywane, przez taiemną moc iakąś. Ponieważ ciepło naturalne człowieka ieft zawfze w ftofunku odwrotnym klimatu, iakośmy wyżey uważyli, zmnieyfza fię niezmiernie w kraiach zbyt gorących, iako, dla teyże famey przyczyny, niezmiernie idzie w gorę, w kraiach zbyt zimnych. Te dwie przyczyny fizyczne lubo

ſobie na wzaiem przeciwne, iednakowy ze wſzyſtkim wyprowadzaią ſkutek moralny. Ze działaniem ſwem nie znaiącem miary, pſuią mechanizm przyrodzony człowieka, muſzą koniecznie tamować rozwinięcie władz iego umyſłowych, które zawſze muſzą bydź w pewney zawiſłości od władz iego fizycznych. Oſtateczne rozwolnienie włokien, nieczynność płynow, gnuſność wſzyſtkich działań zwierzęcych, zarażaią człowieka, w kraiach zbyt gorących, zbyteczną omdlałością i ſłabością. Czułość iego iuż prawie żadney nie ma energii, całkowitem niemal ieſteſtwem, nurza ſię w pewnym gatunku otrętwienia i głuptawości. W kraiach zbytecznie zimnych, niezmierne ciągnienie włokien, ich twardość i wyprężenie, gwałtowna gra płynow, zacieśnienie naczyniek krwiſtych, krew gęſtſza, muſi nieuchronnie ſkutkować

tož ſamo ocierpnienie, tęž ſamą głuptawość; Což za tem idzie? Oto: že w kraiach zbytecznie gorących lub zimnych, prawa powinny mieć naywiękſzą dzielność, naywydatnieyſzą energią; ale w kraiach umiarkowanych, naywiękſza praca Prawodawcy, iedynie zmierzać będzie powinna, do uſunienia zawad, aby ciału ſpołeczności nadał ow ruch polityczny, który Pańſtwom udziela życia. A więc w pierwſzych należy używać śrzodków mocnych, potężnych. Potrzeba w nich wielkich nadgród i ſtraſzliwych pogrożek; edukacyi czerſtwieyſzey, emulacyi którąby czuyność praw bez przeſtanku zażywiała; Potrzeba, aby w nich przemyſł miał mocne i liczne zachęcenia; zachęcenia: nie tylko owe, które ſię wſpieraią na takiey wolności, iakiey korzyści, w kraiach naſzych umiarkowanych, byłyby doſtatecznym śrzodkiem, do

natchnienia talentu naywyższym ſtopniem czynności i uſiłowania; ale nadto zachęcania owe, które tym dzielniey bodą w ſerce, im z zupełnieyſzey ſzczodrobliwości Rządu wypływaią. Temi to śrzodkami, Prawodawca rozſądny, może zapobieżeć ſzkodliwym ſkutkom klimatu. Zobaczmy teraz, czyli ieſt kiedy w mocy iego, oſłabić ſamą przyczynę.

W trzeciem założeniu, powiedzieliśmy: że położenie kraiu względem ſłońca, nie może, ſamo przez ſię, doterminować klimatu, ale, że okoliczności mieyſcowe, przyczyniaią ſię do wyprowadzenia tego ſkutku; lecz namienione okoliczności, możemy niekiedy odmienić. Jeżeli okolica iaka, ma zbyt obſzerne laſy; ieżeli ią otaczaią wody ſtoiące lub śmierdzące i zatęchłe bagniſka; niech tylko prawa ſprzyia-

łą wyraźnie rolnictwu i ludności, w krotce lasy wycięte, a wody i bagna osuszone zostaną. W krotce, nic zawadzać nie będzie wolnemu rzek płynieniu i wszelkim ściekom wody; wkrotce ostrość klimatu zmnieyszeie, za zniszczeniem przyczyn które wspołdziałały, na uczynienie kraiu nie mieszkalnym. To co mowię nie ieśt czczą i uroioną spekulacyą. Obydwa połkręża ziemi, dostarczaią nam licznych na to dowodów. Historya rewolucyy naszego okręgu tysiączne stawia przed oczy przykłady odmian, ktore wzrost lub upadek populacyi i przemysłu mieszkańców sprawiły, w klimatach wielu bardzo okolic. Łagodność klimatu Włoskiego zniknęła, po wtargnieniu barbarzyńców Połnocnych, którzy ten piękny kray Europy, nie mniey obyczaiami i prawami swoiemi, iak swoią bronią spustoszyli. Ludność i przemysł, wsparte opie-

ką wolności i praw Hollenderſkich, ułagodziły ſurowe i oſtre klima dawnych Batawow. Też ſame przyczyny, podobne wydały ſkutki w wielkiey części Niemiec, w Anglii, Penſylwanii. Bohatyrowie mieſzkaiący w oſtatniey okolicy, z rownym zaſzczytem, z rowną chwałą potrafili ſię oſwobodzić od ſurowości klimatu, iak od uciemiężenia i gwałtów ſtołecznego ſwego Mocarſtwa. A przeto oczywiſta, że prawa rozſądne, mogą niekiedy ułagodzić oſtrość klimatu; a ieżeli zawſze zdołaią poprawić ich niebeſpieczne i ſzkodliwe ſkutki, z iakąż łatwością potrafią z nich korzyſtać, gdy ſą przyiazne i pożyteczne?

W naſzych umiarkowanych klimatach, w których natura, dzielnie pracuie około rozwinienia i udoſkonalenia władz umyſłowych, miaſto tamowania onego; gdzie ſłodka ſpręż-

żyſtość powietrza, zdaie ſię przeznaczać człowieka nim oddychaiącego, do ſzybkiego wzraſtania w czynność; w których poiętność i czułość nie bywaią ſpętane ani owem nątężeniem i wyprężeniem włokien: które ſkutkuie zbyteczne zimno; ani owem zbytecznem rozwolnieniem, które wynika z oſtatecznych upałów ſłońca; w których energia rozkoſzy, poparta czerſtwością ciała, płodnością kobiet, mogłaby wynieść ludność na naywyżſzy ſtopień wzroſtu, gdyby pewne przyczyny moralne, a nadewſzyſtko zbytki, zhukanie zmyślności, i ſzkodliwe wyobrażenia filozofii na łonie rozpuſty wylęgłey, nie niſzczyły ſzczęśliwego i arcy-pożytecznego uſiłowania przyczyn fizycznych; nakoniec w naſzych klimatach umiarkowanych; w których łagodność atmosfery otwiera niezmierny teatr, owocom dowci-

pnego przemyſłu; w których wſzyſtkie gatunki kunſztow i rękodzieł: tak owe co wymagaią znakomitey uſilności geniuſzu; iak te, co tylko ſamey czerſtwości i zręczności do doſkonalenia ſwego potrzebuią; mogą bydź zakładane i utrzymywane iak naypomyślniey; w takowych klimatach, czyż mogą prawa doznawać iakiey trudności, w doprowadzeniu przemyſłu, kunſztow, rękodzieł i Inſtrukcyi publiczney, do tego ſtopnia świetności, na którym ſtanąć powinny dla uſzczęśliwienia ludzi. Jużem powiedział: że w kraiach zbytecznie gorących lub zbytecznie zimnych, nie podobna doyśdź tego pożądanego celu, bez użycia środków nadzwyczaynych: ale w klimatach naſzych, we Włoſzech na przykład, doſyćby było znieść głownieyſze zawady. Szczęśliwi tych pięknych okolic Prawodawcy! lekkich tylko po was domagamy ſię

usiłowań! Sama natura uprzątnęła i wyrownała drogi, ktoremi poddanych swoich, do przybytku uszczęśliwienia prowadzić możecie: ale nierozsądne wasze prawa, posiały na wszystkich iey ścieszkach, nie przebyte głogi i ciernie; zawaliły cały gościeniec nayokropnieyszemi gruzami, które nam bronią wszelkiego do tey Boskiey budowy przystępu! A więc przywroćcie dawną wolność działaniom natury, dozwolcie, niech spokoynie doskonali i ukończa swe dzieło!

I tym to sposobem, może Prawodawca korzystać z skutkow klimatu, gdy są pożyteczne: zobaczmy teraz, iak ie powinien szanować, gdy żadnem nie grożą niebespieczeństwem.

Pomiędzy rozmaitemi skutkami klimatu, znaydziesz i takowe, co z

siebie samych rownie względem dobra iak względem nieszczęścia publicznego, są wcale oboiętne. W tem zdarzeniu przeciwić się naturze, byłoby iedno, co czynić prożne usiłowanie, które nie skutkuiąc żadnego dobra, może za sobą pociągnąć, następności pełne goryczy.

Jeżeli naprzykład klima iakiego Narodu, przeciwi się założeniu pewnego gatunku przemysłu, pewnego kunsztu, pewnego rękodzieła, Prawodawca popełniłby błąd arcy niebezpieczny, gdyby pracował około zachęcenia do niego mieszkańców. Ten przemysł, ten kunszt i to rękodzieło, na wieki zostanie w nieudolnym stanie niedoskonałości. Na coż się zdadzą prace około niego łożone? Tyle rąk poświęconych temu prożnemu zatrudnieniu, nie mogłyżby bydź przeciwnie użyte, z większą i dla kraiu i dla robotni-

ków

kow korzyścią, do owego rodzaiu przemysłu, do owych rękodzieł i do owych kunsztów, których żąda natura klimatu? Kunszta potrzebuiące ognia gwałtownego i ustawicznego, mogąż bydź sprawowane pożytecznie w kraiu gorącym? i znowu, Rzemieślnicy, których kunszt wymaga, aby na wolnym powietrzu pracowali, mogąż korzystnie rzemiosło swoie sprawować w kraiach zbytecznie zimnych? Cożby pomyślano o Prawodawcy zakładaiącym manufaktury krzyształu w Zangwebarze, lub warsztaty ciesielki marynarskiey, na zlodowaciałych brzegach Laponii. Człowiek, gdy albo bardzo blisko albo bardzo daleko od Ekwatora mieszka, staie się nieudolnym do wielu bardzo robót, któreby mogł bez trudności, w odmiennym klimacie, wykonywać.

Non omnis fert omnia tellus.

Toż ſamo powiedzieć możemy o człowieku. A więc byłoby dziwactwem rownie nie pożytecznem iak ſzkodliwém, przeciwić ſię w tey mierze naturze. Niechay za tem Prawodawca zapobiega, ile ſił, ſkutkom klimatu gdy ſą ſzkodliwe; niechay z nich korzyſta, gdy ſą pożyteczne; niechay ie nawet ſzanuie, gdy nie grożą żadnem niebezpieczeńſtwem; niechay naśladuie politykę Prawodawcy, Hebrayczykow, który zakazał Zydom, używania mięſiwa pewnych zwierząt, który przepiſał oczyſzczenia, poſty i umartwienie; ale ludziom żyiącym pod rozpalonym niebem, nie dał rozkazu używania oliwy do potraw, któreby ſzkodliwemi czyniła.

Przechodzę do innego celu ſtoſunku praw, to ieſt do natury i przyrodzenia ziemi.

XV.

Piąty cel ſtoſunku Praw: Urodzayność lub nieurodzayność ziemi.

Ziemie czyli grunta, czyli pola, uważane co do urodzayności, lub nieurodzayności, na trzy klaſſy podzielone bydź mogą. W pierwſzą poydą owe, których plonu obfitość nie zawiſła od wielkich uſilności człowieka; w drugą te które nie inaczey, tylko w pomiar przemyſłu rolnika użytkuią; w trzeciey nakoniec zoſtawiemy owe, których nieurodzayności, żaden gatunek pracy pokonać i przełamać nie może, i które nieſzczęśliwy włościanin, nadaremnie krwawym ſkrapia znoiem. Pod tym to troiakim widokiem, Prawodawca uważać powinien grunta czyli ziemię Narodu ſwego. W pierwſzym przypadku, może bez wſzelkiego niebezpieczeń-

ſtwa zachęcać i rozkrzewiać kunſzta, rzemiosła, i rękodzielnie; nigdy mu nie zabraknie rąk potrzebnych do wzbudzenia naturalney płodności ziemi, ani do zbierania owocow, które ſama przez ſię wydaie.

Przeciwnie w drugim zdarzeniu, ponieważ natura ziemi wymaga wielkiey liczby uprawiaczów, czyli rolników, ieżeli prawa dozwolą ſię zbytecznie rozmnażać kunſztom i Rzemieślnikom, rewolucya ta, ile nie mogąca naſtąpić bez uſzczerbku rolnictwa, dwoiſtym nieſzczęściem uciśnie zarazem Państwo. Zmnieyſzą ſię nayprzod rolnicze płody albo produkta, które przecież ſą pierwiaſtkowym zrzodłem bogactw Narodowych; a rękodzielne, kunſzta nie będą ztąd miały żadney korzyści: bo pod ów czas drogość towarow, a co na iedno wychodzi ma-

teryałów, nie przez zbytek konſumpcyi, ale przez niedoſtatek albo niezmierną ſzczupłość zbiorow żniwowych ſkutkowana, rowno zaſzkodzi i właścicielom gruntowym, i rękodzielnikom czyli Rzemieślnikom. I ten to błąd, wſzyſcy Politycy wyrzucali i dotąd wyrzucaią *Kolbertowi.*

Nakoniec w trzeciey okoliczności, to ieſt gdy ziemia odmawia płodów ſwoich wſzyſtkim uſilnościom, pracom, mozołom i zabiegom człowieka, powinny prawa zwracać umyſł cały obywateli ku kunſztom, rękodzielniom i handlowi. Gdy natura ſkąpi, przemyſł powinien tworzyć ſpoſoby opatrzenia w środki życia. Tą maxymą rządzone Ateny, przyymowały na brzegi Pyraei, ſkarby odległych krain; za pomocą tey ſamey maxymy, Tyr i Sydon, na nieurodzayne brze-

gi swóie, ściągnęły niegdyś, zazdrości godną obfitość. W wiekach nawet bliżey stykaiących się z wiekiem naszym, widzieliśmy: że Hollender pod mglistym osiadły niebem, mieszkaiący na ziemi ruchliwey, o którą z nim bez przestanku, groźliwe morze walczy, ieszcze za pośrzednictwem tey maxymy, iedną ręką podpiera groble i tamy swoie, a drugą buduie gmach własney wielkości, na owocach przemysłu i handlu: którego szacunek, coraz mocniey powiększa, wolność przywiązana do kraiowey Konstytucyi. (1)

---

(1) *Kto będzie czytał niniieysze dzieło. niechay się nie dziwi, że szybko przebiegam tak wielkie i mnogie obiekta, z których każdy zdaie się potrzebować osobnego roztrząśnienia. Z układu mego dzieła wypada, abym w drugim Tomie, wszczególności o*

A więc natura ziemi czyli gruntów, nie może bydź oboiętną rzeczą dla tego, który zamyśla pisać Prawa dla Narodu; toż samo rozumieć potrzeba o mieyscowem położeniu i rozległości kraiu.

XVI.

Szosty cel stosunkowey dobroci praw: Położenie mieyscowe i rozległość kraiu.

Jeżeli położenie i rozległość kraiu maią wpływ nieuchronny na gatunek przemysłu mieszkaiącego w nim ludu, te dwie przyczyny, mu-

---

każdym, z wymienionych punktow, i iak naydostateczniey rozprawiał; przestałem więc tutay na daniu ogólnego wyobrażenia początkow, ktore wypływaią z stosunku praw do natury gruntow Narodowych.

ſzą także wpływać i na Syſtema Prawodawſtwa przyzwoitego iemu. Załóżmy, że pewien Naród oſiada kray leżący nad brzegiem morza, że ma porty, kanały kommunikuiące z ſobą; że w koło niego mieſzkaią Narody niemaiące kunſztow ani rękodzieln, a zatem przymuſzone udawać ſię do Narodu naſzego, po owoce iego przemyſłu; przypuśćmy ieſzcze, że grunta danego Narodu, nie mogą doſtarczać potrzebom mieſzkańców, przeto iż nie ſą rozległe; to założywſzy wyobrazimy ſobie kray łączący w ſobie wſzyſtkie okoliczności, które powinny wzbudzić Naród do kunſztow, i handlu, i w ktorym prawa powinny, całą ſwą uſilnością, dopomagać zamiarom natury.

Takim kraiem była Hollandya, gdy mieſzkańce ziednoczonych Prowincyy, zgruchotawſzy iarzmo pa-

nowania Hiszpańskiego, zyskały porę, zatrudnienia się prawdziwemi interessami swoiemi. Kray ich niepłodny i ciasnemi uięty granicami, nie mogł dostarczyć subsystencyi t. i. wyżywieniu mieszkańców, ale był wolny; a morze ktore go otaczało i zalewało iednę część iego, składało u nich plon wszystkich Narodow, otwierało im drogi do wszystkich części świata, a za razem, ze wszystkiem ułatwiało kommunikacyą wewnętrzną. Na ow czas Hollandya, punkcik tylko ieden osiadała w Europie, na ow czas, wszystkie prawie Narody, albo woyną albo przesądy zwaśnione pomiędzy sobą i poiątrzone, przestawały na płodach źle uprawney ziemi, i na zasiłkach błachey przekupni, która nie wychodziła za granice iedney Prowincyi.

A więc wszystko zdawało się zachęcać, albo mowiąc rzetelniey

wſzyſtko zdawało ſię przynaglać Hollendrow, do zwrocenia wſzelkiey uſilności ku rękodziełom i handlowi. Uczuli należycie, że handel, który u innych Narodów ieſt tylko przybyſzowym i drugiego dopiero ſzeregu intereſſem, powinien był u nich bydź naymocnieyſzą podporą wolności, i nayglownieyſzym ſubſyſtencyi ſpoſobem. Widząc ſię ogołoconemi z gruntów, a tym ſamym z produktow czyli owocow ziemi, przedſięwzięli wyrabiać cudze plony i wznoſić ie do znakomitſzey ceny, a tem ſamem, w pomyślności powſzechney, zaczęli ſzukać ulepſzenia bytu i loſu ſwoiego. Edukacya, maxymy Rządu, ſyſtema praw; wſzyſtko ſkierowano do tego iedynego celu, a ſkutek dowiodł, iak zbawienne, iak mądre były kombinacye i zamiary Hollendrow.

Rzadko kiedy zdarza się napadać na zbieg iednakowych i ze wszystkim podobnych okoliczności. Gdy Piotr Wielki (któremu to tylko przeszkadzało w wykonaniu zamiarow, że zbyt wiele przedsiębrał) umyślił w Rossyi wskrzesić razem, razem rozkrzewić, i kunszta, i rękodzieła, i handel; gdy mowię w chęci ułatwienia i zasilenia handlu, powziął chęć utworzenia straszney potęgi morskiey; nie postrzegł: że położenie i rozległość Państw od niego rządzonych, przeciwiły się tak ogromnym Monarchy widokom. Jakimże sposobem, Jedynowładzca kraiu, który w naywiększey swey rozległości, rachuie 2200. mil wzdluż, a w szerz 300; kraiu, ktorego ludność tak nikczemna: iż na milę kwadratową, sześciu tylko wypada mieszkańców; iakimże sposobem, Jedynowładzca takowego kraiu, mógł tyle ludu odrywać od

rolnictwa, aby ich obrócił na Rzemieślniki, Rękodzielniki i Maytki. Lecz, chociażby płodność Państw iego, odpowiadała była w swym stosunku rozległości granic; chociażby te dwie okoliczności dozwalały były takowey z mieszkańców ofiary; samo mieyscowe położenie Rossyi, tak dzielne kładło zawady zamiarom Czara, iż wszystkie w tey mierze usiłowania iego, bezkorzystnie niknąć musiały. Rossya mało ma brzegów, większa część onych iest pusta, do innych wielu, nie znaydziesz żadnego a przynaymniey bezpiecznego przystępu; Rossyi nie dostaie Portow; sam Kronsztadt, port Peterzburgski, iest w liczbie mniey znacznych i mniey bezpiecznych portow Europeyskich. Dwa nakoniec morza, które opasuią to obszerne Mocarstwo, nie bardzo są przyiazne żegludze i handlowi, iak każdemu wiadomo.

Do tych uwag przydać ieſzcze potrzeba było ſąſiedztwo Anglii, Hollandyi, Danii, bo i na ow czas, wſzyſtkie wymienione przyczyny dowodziły Piotrowi I.: że rozległey iego Monarchii, ſam tylko *handel własności i kraiowych płodow* mógł bydź przyzwoitym, i że handel *odprzedaży* należało całkowicie zoſtawić ſąſiadom.

Nayuſilnieyſze ſtaranie Czara ku temu powinno było zmierzać: aby wzniecił, wśrzód narodu ſwego, konkurrencyą, że tak rzekę, nayniegraniczeńſzą; to ieſt konkurrencyą ile możności żadnych nieznaiącą granic; z tem wſzyſtkiem, konkurrencyi takowey, zupełnie zaniedbał. Przez zupełny przeciąg wieku iednego, cały handel Roſſyi ſpoczywał w ſamych tylko ręku Angielſkich; i Anglicy, tak w kupnie, iak i w przedaży, iedynowładnie prze-

pisywali prawa Moskalom. Gdyby *Piotr* I. miasto proiektu utworzenia Marynarstwa Kupieckiego, był wezwał Duńczyków, Hollendrów, a nawet Narody Południowe, do rownego z Angielczykami działu korzyści z tego handlu wynikaiących; Rossya zarabiaiąc znakomicie na swey przedaży, nigdyby była nie traciła na kupnie.

Z tem wszystkiem, nic go odwieśdź nie mogło od powziętego raz zamysłu. Widział iak Hollandya kwitnęła za pośrzednictwem swego marynarstwa, i nie wątpił, iż używszy tych samych śrzodków, nie zawiśle od rożnicy okoliczności, ziedna niechybnie Rossyi, też same korzyści świetnego i szczęśliwego bytu. Ta smutna niewiadomość sztuki obserwowania i kombinowania stosunkow rzeczy; sztuki naygłowniey interessuiącey i nay-

potrzebnieyszey Administratorom Państw, dała się widzieć w przeciągu całego panowania *Piotra I.*: iakoż Monarcha ten, więcey sławy jak dobra i pożytku, przyniosł Narodowi swoiemu. W samey rzeczy, iakież na Rossyą ściągnął korzyści? Dotąd ieszcze mowią o geniuszu *Piotra I.*, o iego długich i uporczywych pracach; o jego długich podrożach; lecz na cóż się przydało to wszystko? Wyniszczył całą swą siłę na dokonaniu niektórych małych reform, a głowne Administracyi błędy, uczynił trudnieyszemi do zniesienia. Rossya miała pewną liczbę Rzemieślników, Maytków, miała kilka manufaktur, ale nędza powszechna, tem mocniey uczuć się dała. Od tego chciał zacząć, na czem skończyć był powinien. Wprzód chciał Narod swoy uobyczaić, niżeli pomyślał o wyrwaniu go z nędzy; wprzód usiłował odmienić obyczaie,

niżeli poprawę konſtytucyi przedſięwziął; właśnie nie poznawał: iż wcale niepodobną było rzeczą, aby tam powſtał Narod Hollendrów lub Anglikow, gdzie grożny deſpotyzm założył ſwą ſtolicę, wśrzod kaydan i okowow feudalności.

I dla tych to przyczyn, ani jego prace, ani jego gorliwość; ani jego podroże, w niczem pożyteczne nie były kraiowi; dla tego, ſam tylko Peterzburg odebrał z nich drobne niektóre korzyści. Piotr wielki pięknząc i ozdabiaiąc wſzelkiemi ſpoſobami to ukochane dzieło rąk ſwoich, zoſtawił wſpaniały zabytek, który ludziom wſzyſtkich wiekow, przypominać będzie ow Kolos dziwotworny, ktory miał głowę złotą, a nogi gliniane. Tu iuż wypada ogólne *Prawidło: w Prawodawſtwie, nic nie bierz przed ſię, dopokąd rozſądnie nie udeterminuieſz, od* czego

czego zaczynać przyſtoi; obſerwuy przy tem, poſtrzegay i rozważay uſilnie naturę, *abyś ſię iey w niczem nie ſprzeciwił.* Podług prawidła tego: położenie kraiu, iego rozległość, przyrodzenie gruntów, ſą trzema wielkiey wagi celami, których nigdy Prawodawca nie powinien ſpuſzczać z widoku, gdy pracuie około utworzenia nowey Xięgi Praw; i w tey to nadewſzyſtko okoliczności, nayliżeyſzy, naydrobnieyſzy błąd, naynikczemnieyſza omyłka, może ſkutkować wadę bardzo wielką, bardzo ſzkodliwą, względem intereſſu Narodów; a tem ſamem, względem Syſtematu ich Prawodawctwa Ekonomicznego.

Wſzyſtkie te Prawdy, lekko tylko w niniéyſzym Rozdziale dotknięte: końcem wyciągnienia z nich początków i maxym ogólnych; dokładniey wyłuſzczę w drugiey czę-

ści dzieła moiego. Lękam się bez przestanku, abym więcey, nad potrzebę nie mowił; ztąd co moment z żalem ronić muszę wiele ważnych i pożytecznych myśli, ktore mi się nawałem snuią: czynię w tem ofiarę precyzyi, ktòrey się po każdym Autorze domagaią; ale ta ofiara, bardzo mnie wiele kosztuie. W liczbie prawd, którebym z duszy chciał był okazać w tym rozdziale, ile przeznaczonym na roztrząśnienie stosowności praw z rozległością kraiu; znayduie się nadewszystko iedna, która się naturalnym związkiem łączyła z głowną osnową, i któraby na nią mogła była rzucić znakomite światło. Prawdą tą iest: że w ułożeniu wybornego planu Prawodawctwa, nawet dla nayrozleglejszego Państwa, żadnego nie ma niepodobieństwa. Nie mal ogólne mniemanie niesie: że Państwom bardzo rozległym, sam tylko Rząd de-

ſpotyczny przyſtoi, tudzież: że układ naylepſzego Prawodawctwa, iedynie w małych kraiach, do ſkutku przyprowadzonym bydź może. Naywiękſza część Polityków teraźnieyſzych, poſzła w tey mierze za powagą P. *Monteſquieu*; fałſzywe doświadczenie, odziewaiąc ten błąd pozorem prawdy, uwiodło ich do reſzty.

A więcże ogromna rozległość kraiu, wyłączy na zawſze nieſzczęśliwych mieſzkańców jego, od uczeſtnictwa w dobrodzieyſtwach rozſądnego Prawodawctwa? A więc Mocarſtwa znakomitey rozległości, przez nieuchronne a okropne i konieczne urządzenie loſu, będą przeznaczone na wieczyſte omdlewanie pod jarzmem deſpotyzmu? Za prawdę, mniemanie to, tak ſię zdaie dolegliwym dla przyiacioł ludzkości; iż wątpić nie trzeba: że wſzy-

ſtkich użyą ſpoſobów, na obalenie i zniſzczenie onego: Wſpaniała Prawodawczyna Roſſyi, dziejami właſnego Narodu, walczyć przeciwko temu fałſzowi powinna. Gdyby Prawodawcza Jey Xięga, ani oczekiwaniu Europy, ani właſney Jey gorliwości, nieodpowiedziała; gdyby przeciwnie, doſtarczyć miała nowego dowodu na poparcie zdania wſpomnionych Politykow; niechay pod ow czas przywołaią ſobie na pamięć niezmierną rozległość Mocarſtwa Chińſkiego; niechay ſobie przypomną, iż żadnych nieoſzczędzili pochwał umiarkowaniu tamteyſzych Rządów i mądrości praw Chińſkich.

XVII.

XVII.

Siodmy ſłoſónek praw: Religia Narodówa (1)

Nic nie ma w całym zbiorze celow Politycznych, czemby ſię, wielcy Starożytności Prawodawcy, mocniey i uſilniey zatrudniali, iak ſtoſónkiem praw z Religią kraiową.

---

(1) *Pamiętam dobrze: że pewne Piſmo peryodyczne, z prawdziwie gorliwą uſilnością, wypiſało w arkuſzach ſwoich, dziwaczne myśli zmarłego* Mirabeau *względem Religii kraiowey. Wiem że podług udecydowanego tego Materyaliſty, żadna Religia bydź kraiową czyli narodową nie może: przecięż mimo tak wielki ſzacunek, z ktorym mowi i piſze o nim pewien gatunek rodakow moich, wraz z Filangierym, daię tytuł ninieyſzemu rozdziałowi:* o Religii Narodowey.

Jeżeli myśl zwrocimy aż do dziecieństwa Narodów, w Religach fałszywych, samo tylko czci wyrządzanie znaydziemy, ale niedostrzeżemy żadnego Dogmatu. Stawiano Ołtarze, palono ofiary, skrapiano posągi wodą lub wonnościami, a to końcem uproszenia pomo-

---

Mirabeau powiedział sobie: *Religia w tenczasby mogła bydź Narodową, gdyby mogła bydź skutkiem i wyrokiem Władzy Prawodawczey Narodu; aleby iuż pod ow czas nie pochodziła od Boga, boby była układem ludzkim.* Mirabeau *za tem, zaprzątniony cały wolnością sumnienia, a wyraźniey chęcią rozkrzewienia irreligii, wyraz ten* Narodowy *wywołał z pospolitego znaczenia i rzekł:* żadna Religia nie może bydź Narodową. *My powiadamy że wyraz* Narodowy *nie tylko służyć mo-*

cy niebieſkiey, lub w zamiarze ukoienia Jego gniewu. I to to, pierwiaſtkowe Naródy, nazywały Religią.

W naſtępnych dopiero czaſach, zaczęły wierzyć; że bogowie będą w przyſzłości nadgradzać cnoty a

---

że temu: co wyroki Prawodawcze tworzą, układaią, ſtanowią; ale nadto wſzyſtkiemu: co przez kogo innego uſtanowione, utworzone, ułożone, też wyroki Prawodawcze, do nieſkażonego zachowania podaią. W tym rozumieniu mowiemy: że ta a ta Religia, może bydź Narodową, ſkoro Narodowe Prawodawſtwo uſtanowi wyrokiem ſwoim, żeby ona tylko powſzechnie panowała w kraiu.

Powiedziałem że Mirabeau *był udecydowanym Materyaliſtą. Gazeta Narodowa Nro XXXIV. uroczy-*

karać zbrodnie; lecz nie mal wszystkie ich wyobrażenia o Cnocie i występkach, były obłąkane, ciemne, niedostateczne i częstokroć fałszywe. Częstokroć przepisy religii nakazywały im ćwiczenie się w uczynkach, które moralność potępiała; przeciwnie moralność zda-

---

ście zdanie moie popiera, gdy mowi o Mowie, ktorą przed śmiercią napisał o Sukcessyach i Testamentach, Nie dawszy naymnieyszego wyobrażenia treści i układu oney, wystawia Go: że przed zgonem swoim, żywo odmalował dziką żądzę „ażeby człowiek, wychodząc ieżeli „tak rzec można, z granic przy„rodzenia, chciał zostawiać wo„lę, kiedy iuż żadney nie ma; „trwać ieszcze, kiedy iuż nie iest „tylko czczym nazwiskiem, i na„dawać bezistności prawa iestę-

wała się rozkazywać pełnienie tego, co Religia naganiała. Tym sposobem, ściśnieni dwoma na wzaiem zeprzeciwnemi siłami, otoczeni zewsząd błędami, i zaledwo mogący uczynić sobie lekką iaką różnicę między występkiem i cnotą, złem i dobrem; musieli pierwiastkowi

---

„ ctwa „ *Nie ieſtże to jawnie wypierać się nieśmiertelności duszy? Nie ieſtże to mowić wyraźnie, że w tenczas, kiedy ciało krzepnie i ſtaie się trupem, wszyſtka exyſtencya człowieka niknie? I zawſzeż Gazeta Narodowa, pluſkać będzie pomiędzy Młodzież kraiową nayzuchwalſzemi bezbożności kawałkami? zawſzeż z uwielbieniem piſać będzie do Narodu o Herſztach buntu, irreligii i rozwiozłości; o tych filozoficznych zagorzalcach, ktorych życie było nie przerwanym paſmem uczonego nie-*

owi ludzie wezwać pośrzednictwa praw, któreby swą powagą wstrzymały złe, któreby ich nauczyły, co mieli szanować i względzić, i czego się im chronić przystało. *Zobacz uwagi tłumacza przy końcu Tomu.*

„Gdy uszanowanie ku starożytnym zwyczaiom, albo prostota, „albo nakoniec zabobonność, ustanowi w Rzeczypospolitey taiemnice lub obrządki przeciwne wstydowi, pod ów czas, mowi „*Aristoteles*, (*Politicorum l.* 7. *c.* 17.) „pozwolić powinno prawo, aby „sami Oycowie chodzili do Kościołow, na obchodzenie i sprawowanie tych taiemnic, tych obrządków, za Zony i dzieci swoie.

---

rozsądku, głupstwa, i zbrodni, a śmierć dopełnieniem rozpaczy i wściekłego zaślepienia?

„ *Sweton* (*in Augusto c.* 31.) uwia-
„ domia nas, że *August* wydał roz-
„ kaz, aby się młodzież płci obo-
„ iey, nie znaydowała na żadnym
„ obrządku nocnym; w ten czas na-
„ wet, gdy przywrocił *Lupercalia*,
„ ostrzegł, aby się na nich żaden
„ Młodzieniec nie pokazywał nago.
„ Z drugiey strony, wiadomo nam
„ iest, że te same prawa, które do-
„ zwalały cudzoziemcom wyrzą-
„ dzać Bogini Cybele cześć obrząd-
„ kiem Frygiyskim, zabraniały te-
„ goż obrządku Rzymianom; tu-
„ dzież, że Uroczystości wielkiey
„ Bogini, nic wszetecznego nie mia-
„ ły w sobie u Łacinników. „

Przecięż nie zawodną iest prawdą, że obmierzłe bożyszcza bałwochwalstwa, nie mogły podać ludziom czystey a nie skażoney moralności. Nic tak od niey dalękiego nie było, iako dzieła i sprawy,

które im przypiſywano. Cześć tych bożyſzczow, noſiła na ſobie cechę głupſtw i zbrodni, wyſtawionych od ślepego głupſtwa na publiczne uſzanowanie, wraz z fantaſtycznemi poczwarami, które ie popełniły. Wierzyć ſnom i wyroczniom, urządzać ſwoie czyny ſtoſownie do odpowiedzi Pythii, do lotu ptaſtwa lub apetytu kokoſz poświęconych, było powinnością religyyną dla Rzymianina i Greka; obowiązkiem iego było ieſzcze, względzić i ſzanować obſerwacye Wieſzczków (*Augures & Aruſpices*) Zobacz *Dykcy: Starożytności* przez Piramowicza. Art. *Aruſpex. Augures.* Ale czyliż mu ta Religia dawała wyraźny przepis: aby był ſprawiedliwym, wſtrzemięźliwym i czyſtym.? Gdy bałwochwalca czcił iak Oyca Bogow, ſproſnego gwałciciela Europy i Ganimedeſa; gdy widział: że ludzie zmazani nayhaniebnieyſzemi zbro-

dniami, ſtawali ſię celem *Apotheo-ſeos* czyli uboſtwienia; gdy emblemata Wenery, Amorka i Gracyy, wyſtawione w zupełney nagości na widok, roztaczały ogień po żyłach iego i zapalały iego duſzę wſzyſtkiemi pożarami rozkoſzy; gdy dla uſzanowania bezecnego i niewſtydnego bożka ogrodów, lub wſzetecznej bogini Cythery albo Amathonty, nie znano inney czci, procz opoienia ſię wſzelką zmyślnością miłości, innego kadzidła procz heroizmu rozkoſzy, inney ofiary procz ofiary wſtydu; gdy nakoniec łatwowierny bałwochwalca, te tylko w koło ſiebie widział bożyſzcza, które ſię opiekowały zbrodniami i pieſzczotą zmyſłów, iakąż obyczaie iego, mogły mieć pomoc, iaką podporę i zachętę z Religii? (1) Za-

---

(1) *U nas ci, co ich nazywamy wielkiemi; ktorzy przez ſtan ſwoy, do-*

miaſt pielęgnowania ich, czyniła wſzyſtko co mogła, na wyniſzczenie ſkromności i cnoty. A więc prawa, muſiały ſię obrać za iedyną obyczaiow podporę. Ich mądrość, powinna była naprawiać, co pſuła religia. Gdyby pod ow czas, ſzło o znieſienie i wytępienie oney, przedſięwzięcie tak śmiałe, wymagałoby było po Prawodawcy naygłębſzych kombinacyy: czaſów iednak naſzych, prawodawcze tego gatunku prace, ſtały ſię nie rownie łatwieyſzemi.

ſtoyność urodzenia, urzędy i względy ſame ktore maią u Oyczyzny, powinni dawać przykłady cnoty i obywatelſkich obyczaiow, po galeryach, pokoiach i ogrodach ſwoich, podobną opowiadaią Młodzieży naſzey moralność Ktoż nie widzi iak nagle w niey czynią poſtępki uczniowie i uczennice!

Europa wyznaie Religią, którey przepiſy zgodne z przepiſami nayczyſtſzey moralności, zacieśniaią i przyciągaią związków towarzyſkich, oraz nayſilniey porządek publiczny utrzymuią; która z pogrożkami praw ſrożących ſię przeciwko wyſtępkom, łączy groźby ſprawiedliwego Sędziego, dla którego wzroku nic ciemnego, nic ukrytego, tak w cywilnêm, iak domowem pożyciu, bydź nie może; która podbiia namiętności i kieruie one ku naypożyteczniey ſzemu celowi, która nie tylko nad namiętnościami, ale nadto nad myślą, chęcią i pożądaniem, bez przeſtanku czuwa; która i Obywatela z Obywatelem, i poddanego z Monarchą, nayważnieyſzemi iednoczy związkami; która miecz zapalczywości i zemſty wytrąca z ręku obrażonego, i rozkazuie prawu, aby go wzięło, na ukaranie obrażaiącego

zuchwalca; która nakoniec przepisuie cześć i obrządki, ale w nich niczem nie uwłacza, ani nie przeszkadza interessom kraiu. Przy tak wyborney, tak świętey Religii, cóż prawom czynić pozostaie? Oto, całą swą usilność ku temu iedynie zwrocić powinny celowi: aby ią bronić przeciwko wszelkim zamachom niedowiarstwa i zabobonności; aby nieskażenie dochować Jey czystości, którą rownie przewrotność sprzysiężonych na Jey zgubę nieprzyiacioł, iak i niewiadomość źle oświeconych Ministrów ołtarza, skazić może. Skoro za tem założemy tamę wszystkim bezprawiom, iakie tylko wcisnąć się mogły w używanie tego naydroższego daru Stworcy, same dobrodzieystwa, spływać z niego będą na człowieka.

A tu iużeśmy odkryli ową głowną różnicę, która zachodzi pomię-

dzy

dzy ſtoſunkami praw z Religiami fałſzywemi, apomiędzy ſtoſunkami onych, ze czcią świętą i Religią prawdziwą.

Początki czyli maxymy wypływaiące z tych pierwſzych ſtoſunków, ſą zawſze maxymami poprawy czyli reformy; początki czyli maxymy wynikaiące z ſtoſunkow drugich, nie mogą bydź zaſadami poprawy czyli reformy, ale tylko zaſadami proſtey Opieki albo Protekcyi. Bo u Chrześcian, ten tylko może oddać przyſługę rzetelną Religii, kto nadużyciu oney zapobiega. Kſięga, naprzykład Prawodawcza, ktoraby ſtanowiła liczbę Oſób duchownych, ſtoſownie do prawdziwych potrzeb Religii; któraby zapobiegała: aby ſię iedni nie pſuli wśrzód obfitości doſtatków, a drudzy nie upodlali w nędzy; któraby w tym zamiarze, dzieliła bo-

gactwa pierwszych, pomiędzy niedostatek drugich: aby ich wybawić od upokorzenia żebraniny; któraby wyznaczała każdemu zapłatę stosowną do stopnia, iaki w Hierarchii kościelney osiada, do prac i dostoyności iego; takowa mowię Księga Prawodawcza, zniesłaby wszystkie bezprawia szpecące Religią; stałaby się naymocnieyszą cywilną iey podporą, rękoymią iey bespieczeństwa, na iedneyże nasadzie, umocowałaby i szczęście kraiu i Majestat Religii. (1) W samey rze-

(1) *Nad tą Księgą Prawodawczą* Filangierego, *potrzebaby wiele uczynić uwag. Nie ze wszystkiem pamiętał na prawa* Kościoła. *Ale że w 6. części, obszerniey tę rzecz rozbiera; abym się nie powtarzał, do nót tam danych, odsyłam Czytelnika. Dalszy text Autora mego, mocno się*

czy, łatwo każdy zrozumieć może, że doprowadzaiąc ſtan Duchowny do pewney i udeterminowaney liczby, nie takby trudno było o czyſte obyczaie, o zupełną doſkonałość, którey święte Chryſtuſa namieſtnictwo wyciąga. Pod ówczas zamknąłby ſię przyſtęp do Swiątnic Pańſkich, owemu tłumowi nieprzeliczonemu ludzi, którzy przywróceni rolnictwu i rękodziełom, przeſtaliby bydź uciążliwemi kraiowi; ſkoroby ſię liczba bezżeńcow zmnieyſzyła, nie widzielibyśmy tyle rąk ſkalanych na Ołtarzu Pańſkim, i ludność kraiowa nie takby czuła ofiarę, którą Kapłani z ſiebie czynić ſą obowiązani.

---

zbliża do Deklamacyi. Co ſię tycze bezżeńſtwa Xięży, wyiaśniemy tę rzecz w notach do Rozdziału V. Tomu II.

Skoroby tylko reforma takowa oddaliła od iedney części zbyteczne bogactwa; skoroby drugą część stanu Duchownego wyrwała z ubostwa; Xięża nie rozjątrzaliby więcey Obywatelstwa przez zbytki i prożną okazałość, aniby na siebie nie ściągali publiczney pogardy, przez ostateczną nędzę. Skoro tylko Narod opatrzy ich potrzeby, skoro się będą mogli obeyśdź bez jałmużn partykularnych Osób, usta ich: które się otwierać nie powinny, tylko na ogłaszanie prawd moralnych i dogmatów Religii; nie będą się więcey upodlać żebraniem i wypraszaniem subsystencyi; którą im kray opatrywać powinien, bo się nayrzetelnieyszym usługom iego poświęcaią. Każdy na ow czas, z całkowitym zebraniem ducha, słuchać będzie słowa Bożego; bo się już nie będzie lękał, aby nie służyło za pozor, do próźb i modłow

ſług Ołtarza; pod ow czas oſzczerſtwo i zabobon, znikną na zawſze z pośrzodku ſzanownego tego ſtanu; bo ſię nie potrafią ſtać zrzodłem bogactw i doſtatków.

Tym to ſpoſobem, Prawodawctwo rozſądne, powinnoby ſię opiekować Religią Chrześciańſką; te to ogólne początki wypływaią z ſtoſunku Praw do niey. Zebym nie popadł bezpożytecznemu powtarzaniu iedney rzeczy, roztrząśnienie wſpomnionych maxym, zoſtawiam oſnowie 6tey części dzieła, w którey będę miał rzecz o Prawach ściągaiących ſię do Religii.

XVIII.

Oſmy i oſtatni cel ſtoſunkowey praw Dobroci: Doyrzałość Narodu.

Wſzyſtkie ogołem Narody, miały ſwoie dzieciеńſtwo; widziano: że

wſzyſtkie przez znaczny czaſu przeciąg, czołgały ſię około ſwey kolebki, zanim nabrały ſiły potrzebney, do oddalenia ſię od niey. Wſzyſtkie prawa, ſtanowione w przeciągu tego okreſu omdlenia i ſłabości, noſzą cechę niezagładzoną niedoſkonałości rozumu ludzkiego. Nierozſądek i płochość pierwſzego wieku, tak przebiiaią przez pierwiaſtkowe ich uſtawy, iak ſię oczywiście wydaią w ich ſpoſobie myślenia, w ich obyczaiach, i obrządkach.

Gdy dochodzą owego punktu, w ktorym ſię zaczyna wiek młodziańſki; ciała ich rozpościeraią ſwe członki, nabieraią wzroſtu, a pewien gatunek zapału, obwieſzcza młodość, która w krotce w zupełney ſwoiey czerſtwości ſtawa. W tey chwili, wſzyſtko ſię dla nich ſnadnem i łatwem ſtaie. nic nie

ma czegoby nie przedſiębrały; rozprzężenie że tak rzekę wſzyſtkich włokien, w którem ſię pod ów czas znayduią, dręczy ich nieprzeſtannie potrzebą działania. Wiek ten, tak względem Państw, iak względem człowieka, ieſt wiekiem namiętności, chuci, nadziei i niebeſpieczeństw; rzucaią ſię gwałtownie na wſzyſtkie powaby przemyſłu, który ie bogaci lub gubi; gonią chciwie za zaborami, któremi ſię wzmagaią lub niſzczą. Przy tym kreſie, zaczyna ſię ſtan doyrzałości Narodów; i w tey to Epoce należy myśleć o odnowieniu czyli przerobieniu praw kraiowych.

Dopokąd trwa dziecieńſtwo Narodów, dotąd trwa i dziecieńſtwo ich Prawodawctwa; bo to dziecieńſtwo ſtoſowne ieſt do porządku, w iakiem ſię wſzyſtko u nich znayduie. W krotce czynność ſtaie ſię

potrzebą, przypadki, zdarzenia, snuią się raptownie przemiiaiącem pasmem: przymierza, zabory, nowe bogactwa, zmieniaią postać towarzystw, codziennie nowe dla nich ukształcaią stosunki, i nowe wskrzeszaią interessa. W tych okolicznościach, nie mogą się żadną miarą zatrudnić nagłem zwaleniem starożytney budowy, starożytnego Systematu praw. To głowne przedsięwzięcie, zostawić należy czasom szczęśliwszym; należy ie odłożyć do owego momentu, w którym się ich los, ich dola ustanawiać, usadzać i zastalać pocznie. W oczekiwaniu tey pożądaney chwili, dosyć dokażą, gdy rostropną administracyą, potrafią leczyć i naprawiać wady praw swoich; gdy ie potrafią, ile możności, naydoskonaley stosować do przytomnych i czasowych okoliczności.

Ten czas ſpoczynku, w którym ſię zaczyna los Narodu uſtalać; w którym już można doſkonale udeterminować prawdziwe iego intereſſa; w którym ſiedzący przy ſtyrze mogą ſnadno rozpoznać nayzdolnieyſze i nayzgodnieyſze materyały, na ułożenie zaſady i fundamentów Gmachu ſzczęśliwości Publiczney; ſzczęśliwości tem zazwyczay trwalſzey, im więkſzey liczby pomyślnych wydarzeń naſtępſtwem będzie; ten mowię czas ſpoczynku, ieſt rzetelnym czaſem doyrzałości Narodu: i w ten czas dopiero, może śmiało przedſiębrać odnowienie czyli reformę praw ſwoich.

Więkſza część Narodów Europeyſkich, iuż doſzła do tey ſzczęśliwey Epoki: ale czyliż wſzyſtkie działały z taką energią, iakiey im użyć, okoliczności czaſu i położenia politycznego, pozwalały?

Nieſteteż! Kſięgi Prawodawcze Europy, ſą ieſzcze Legislacyą dziecinną. Prawa piſane przed dzieſiątkiem wieków, prawa które ſtanowione były dla Narodów paſtuſzych lub błąkaiących ſię po nieſtałych kraiach, ieſzcze do dziś dnia rządzą nayoświeceńſzemi Narody. (1) Uznano: że trzeba było uczynić niektóre odmiany w tych Kſięgach; ale nowe prawa, wygniatano, że tak rzekę, na wzorze i kſztałcie ſtarych, których śladu, rząd przekonany o ſwoiey wątłości, nigdy ſię puścić nie odważył: pomięſzano w reſzcie prawa nowe ze ſtaremi, aby z nich iedno utworzyć ciało, i nazwiſko Jurysprudencyi czyli

---

(1) *Ktokolwiek, choć z lekka, rozpozna ſię z prawnictwem dziſieyſzem Europeyſkiem, uzna że w niczem nie przeſadzam prawdy.*

Prawnictwa, nadano pewnemu gatunkowi *mozaiki dzikiey, maſſie bezkſztaltney*, którey wſzyſtkie części, zbiły ſię wzaiemnie na ſiebie, bez związku, bez wſzelkiego rzetelnego między ſobą ſtoſunku.

Te to wſpaniałe zabytki, większa część Narodów Europeyſkich, wyſtawiła ſprawiedliwości! Tak to gnuśnie, tak oziębłe, Jedynowładzcy chodzili około układu Prawodawctwa ſwych mocarſtw. Kogoż więc zadziwi: że pomyślność kraiow naſzych, tak krotko potrwała, i że w krotce po ich doyrzałości, naſtąpiła zgrzybiałość, która ie co raz bliżey do śmierci przyſuwa.

Z tem wſzyſtkiem, nierozpaczaycie ieſzcze Narody! ieżeli czas poprawienia tak długich i zaſtarzałych błędów waſzych minął, znowu powrocić może. Prawda, że nie-

dołężne Rządy wafze, dozwoliły bezkorzyftnie upłynąć owey Epoce przyiazney; w ktòrey taiemna a dzielna iakaś fiła, dotrawia uftaw politycznych, i nadaie prawom niewypowiedzianą moc, rozprowadzania fwoich owocow: przecięż weyrzyycie na około fiebie, nie rzadką czafów nafzych, ieft rzeczą, natrafić na mądrość, talenta, na heroiczną miłość dobra Pofpolitego, w Ofobach tych, którzy wami rządzą. Spoyrzyycie iak wiele pomocy mieć mogą z Filozofii; iak dzielne, gorliwość ich, oświecenie czerpać może w tych nieśmiertelnych dziełach, które geniufz poświęcił fzczęśliwości publiczney; Spoyrzyycie nakoniec iak mało iuż ieft między ludzmi przefądów, z któremiby im walczyć potrzeba było. Opinia powfzechna iuż doftatecznie ieft uftanowiona; iuż dała fwoy wyrok na wfzelki gatunek bezprawia

i złego, które uszkadzaiąc prawa poiedynczego człowieka, podrywały istotne zasady społeczności.

To szczęsne zbiegnienie się naypochlebnieyszych okoliczności; poda im sposob dźwignienia nowey budowy: niechay tylko chcieć umieią; niechay tylko przyzwą do Tronu swego namiestników Prawdy, a rozum ich wieku, nauczy ich co począć maią: aby dobroczynną swoią czynnością, zatarli ze szczętem, wszystkie ślady niewiadomości i gnusności poprzednikow swoich. Na ów czas, Narody przyprowadzone do stanu świetnego odrodzenia, samą nawet nieśmiertelność, winne im będą. (1)

---

(1) *Mogłbym, z tey okoliczności powiedzieć, co niegdyś Demosthenes powiedział Ateńczykom rozpaczaią-*

Na tak ſprawiedliwych do dobrey nadziei pobudkach wſparty, niemi

---

cym o naprawie intereſſow ſwoich.
„ *Atheńczykowie, lubo dola waſza,*
„ *zdaie ſię wam tak okropna, żrzo-*
„ *dło iednak waſzych klęſk, powin-*
„ *no ſię ſtać zrzodłem waſzey na-*
„ *dziei ; wſzyſtkie waſze nieſzczę-*
„ *ścia, iedynie z waſzey gnuſności*
„ *w ſprawowaniu intereſſow Publi-*
„ *czney rzeczy pochodzą, i to wła-*
„ *śnie powinno w was ożywić od-*
„ *wagę i męztwo. Gdybyście, gor-*
„ *liwie i roſtropnie rząd Państwa*
„ *ſprawuiąc, w okropność ninieyſze-*
„ *go ſtanu zapadli byli, rzekłbym,*
„ *iżeście zginęli na zawſze*, Demo-
„ ſthenes Philip 1. *Stan naſzego*
Prawodawſtwa, podobnym ſpoſo-
bem okazuie nam, że wſzyſtkie klę-
ſki na ktore narażeni ieſteśmy, nie
ſą koniecznemi z ſwey natury. Po-
prawmy tylko Prawa naſze, a wſzy-
ſtkie nieſzczęścia znikną.

kończę pierwszą część dzieła moiego, w ktòrey tylko ogolne Prawodawczey nauki prawidła, wskazałem. Wyłuszczaiąc ogólne początki *ogólney i stosunkowey praw Dobroci*; roztrząsaiąc cele stanowiące te stosunki, tudzież, z tych samych początków, wyciągaiąc przyczynę rożnicy, która musi zachodzić między stanem Narodów, a tem samem między Systematem ich praw; na samą tylko całkowitość i na samą powierzchowność tey niezmierney budowy patrzałem. Czas, abym wzrok i myśl moią zapuścił w szczególne iey części. W tych nowych badaniach, nayprzód prawa Polityczne i Ekonomiczne, zaymą uwagę moią. One ustanowią cel drugiey dzieła tego części.

Koniec Tomu Iwszego.

Na karcie 249. i naſtępuiących, przyrzekłem Czytelnikowi wyiaśnienie tego, co Autor mowi o ſprężynie czynności Człowieka i Obywatela. Dopełniam wziętego na ſiebie obowiązku, daiąc naſtępuiące

U W A G I.

„ Jeżeli to prawda, napiſał Filangieri, że miłość rozkoſzy i wſtręt boleści, ſą dwoiſtą ſprężyną uczynków człowieka; nietrudno okazać, że *miłość* czyli pożądanie mocy, ieſt prawdziwym początkiem działań Obywatelſkich, we wſzyſtkich gatunkach Rządów; ponieważ miłość cnoty wypływa z miłości rozkoſzy.

Z natury założeń warunkowych, wyciągnęła Logika, zaſadowe o nich prawidło, ktore mowi: Prawdziwość założenia warunkowego, zależy od prawdziwości warunku. Gdy więc dowiodę, że miłość rozkoſzy i wſtręt boleści nie ſą dwoiſtą ſprężyną uczynków człowieka, dowiodę: że *miłość*

czyli pożądanie mocy, nie ieſt prawdziwym początkiem działań Obywatelſkich.

Syſtema ſtanowiące czułość fizyczną za iedyną ſprężynę czynności człowieka, a miłość mocy za rzetelny początek działań Obywatelſkich, nie ieſt wynalazkiem Włoſkiego *Monteſquieu*. *Filangieri* wziął pierwſzy punkt tey nauki z Xiążki *de l'Eſprit*, Tomu II. Roz. IX. i naſtępuiących. Punkt drugi wypiſał całkowicie z Rozdziału XI. Sekcyi IV. Tomu I. Xiążki *De l' Homme & de ſes facultés* &c.

Helvetius Autor obydwoch dzieł wzmiankowanych, urodził ſię z zbyt mocną i żywą ſkłonnością do kobiet. W pierwſzych latach młodości zdarzyło mu ſię wniyśdź do Ogrodu Publicznego, gdzie poſtrzegł: iż kilka Dam pierwſzey piękności i dyſtynkcyi, otaczało i uprzeymie rozmawiało z Męſzczyzną w ich pośrzodku ſtoiącym. Uczuł natychmiaſt w ſobie zazdrość ku człowiekowi, na pozor tak ſzczęśliwemu, ktory orſzak ładnych kobietek ściągnął do koła ſiebie, i całą ich uwagę, wſzyſtkie ich wzroki, tak potężnie zaymował. Spytał ſię, coby był za ieden,

odpowiedziano: że *Maupertuis*. Natychmiaſt młody *Helvetius*, przedſięwziął dyſtyngwować ſię talentami umyſłu: aby ſię ſtał celem attencyy, poważania, i względow, w myśli iego, tak dalece podchlebnych; a ktoreby mogł, iak mu ſię zdawało, obrocić na zyſk guſtu i ſkłonności ſwoiey do rozkoſz. Stoſownie do tego momentalnego poruſzenia ſwey duſzy, ułożył ogólne ſyſtema, przeciwne rozumowi i doświadczeniu wſzyſtkich wieków.

„ Oſtatni wypadek, mowi On *De l'Eſprit T. II. page 19.*, ninieyſzego rozdziału, ieſt ten: że żądza wielkości czyli doſtoieńſtw, ieſt zawſze ſkutkiem boiaźni dolegliwości i bolu, lub miłości rozkoſzy zmyſłowych, do ktorych ſię koniecznie ściągaią wſzyſtkie inne.

I znowu na karcie 26. „ U Narodow uobyczaionych, żądza ogólna ſzczęścia, żądza, ktora iakom dowiodł, ściąga ſię zawſze do rozkoſzy zmyſłowych, nayczęściey i naypoſpoliciey, wznieca miłość wielkości i doſtoieńſtw. Ale pomiędzy temi roz-

„ koſzami, *rozkoſz Kobiet*, mogę ſpra„ wiedliwie uważać, iako nayżywſzą „ i naydzielnieyſzą ze wſzyſtkich „

Przykłady ſame, bez wſzelkiego nawet rozumowania, mogłyby każdego przekonać o fałſzu tak chimerycznego ſyſtematu. Starożytny Rząd Egipcyanow; Rząd Perſow pod panowaniem Cyruſa, i kilku innych Krolow; Rzeczpoſpolita Lacedemońſka, tudzież pierwſze czaſy Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, ſtawiaią nam widok wcale odmienny i nierownie chlubnieyſzy dla ludzkości. Tam poſtrzegamy doſkonale wyrażony i naydobitniey wydany ów ſtopień wygórowania, którego człowiek doyśdź może; za pomocą dzielnych i mądrych Inſtytucyy Politycznych. Gdy ſtarożytne te Narody, porownywam z ludźmi czaſow teraźnieyſzych, rozumiem, że czytam Hiſtoryą ieſteſtw, wcale odmiennego Rodzaju.

Człowiek, ma dwie exyſtencye zupełnie od ſiebie rożne. Jednę *Moralną*, drugą *fizyczną*. Nie doſtrzegać w uczynkach naſzych popędu tego dwoiſtego początku działania, iedno ieſt:

co zamykać oczy na jaśnieiące w śrzód południa światło.

Każda z tych exyftencyy ma fwoie właściwe potrzeby. Jedna na drugą działa w ścisłey zgodzie: ktora ie nawzaiem iednoczy; fą przecięż pewne uczynki, ktore iedna tylko z nich fkutkować potrafi.

Człowiek dziki, tem fię tylko zwykł zatrudniać, co zmyfłom iego ieft obecne; nie rozważa nad tem co przefzło, ani fię trofzcze o to co ma naftąpić w przyfzłości. Władza myśli ieft w nim otrętwiała, i nie więcey ma dzielności, iak ogień zawarty w maffie krzemienia. Myśl, zdaie fię bydź drzewem zakazanem: ona daie nam poznać co ieft dobrego a co ieft złego; gdy fię rozwija, odmienia los człowieka, przenofi go w nowy okres trofkow i rozkofzy. Pod ów czas wyobrażenia iego rozmnażaią fię; rozważa, rowna, ftofuie, exyftuie moralnie: miłość własna, którey płodny zarodek ukryty w fobie nofi, wykluwa fię w refzcie; iedno fłowo, iedno mrugnienie, fkinienię iedno, zanofi w dufzę iego pomiefzanie i radość. Doświadcza, że go koniecznie coś dotykać powinno; że

mu potrzeba koniecznie bydź czemśiś zaiętym, poruſzonym, oſtrzeżonym o ſwey bytności, a oſtrzeżonym żywo i potężnie, oraz podchlebnie dla miłości własney. Jeżeli tey potrzebie nic nie czyni zadoſyć, zaraz utrudzaiące zwątlenie oſiada człowieka. Praca ciała, czynność umyſłu, wzruſzenia duſzy, ſą nam koniecznie potrzebne, abyśmy ſię zabeſpieczyli przeciwko nudności. Życie ludzkie, bardzo ieſt podobne do życia żebraków gnuśnych i nie lubiących pracy: którzy w Hollandyi oddawani bywaią do pompowania wody uſtawicznie przybieraiącey. Umyſł i duſza, maią właściwe ſobie potrzeby, którym, bez przeſtanku, uſiłuiemy czynić zadoſyć. Bieżemy na widowiſka, abyśmy na nich doświadczali potężnych wzruſzeń; gramy w karty: aby nami boiaźń i nadzieia miotały koleyno. Kobięta nie maiąca zatrudnień, któremiby ſię nudności odkupić mogła; którey zmyſły, mówiąc ogólnie, nie miewaią tyle ognia i żywości; chciwie łaknie intryg miłoſnych, lubo w nich Jey ſerce i zmysły, żadnego częſtokroć nie miewaią uczęſtnictwa. W ten czas, gdy mniema że ſię za rozkoſzą ubiega, za ſą-

mem tylko zatrudnieniem, tylko za pomyślnością i zwycięſtwami miłości właſney ugania. Podchlebiaią iey żądze, które wznieca, lubo ich w podział nie bierze; bo w nich widzi rzeczywiście wielowładne panowanie ſwoie nad męſzczyzną. Bardziey ią zaymuie żywość czuciów kochanka, niżeli iey dopieka, chuć używania przygotowaney od nich rozkoſzy. W tę nawet chwilę, gdy mu porucza wſzyſtkie ſwoie wdzięki; gdy dla niego ſzafuie wſzyſtkiemi ſwemi pieſzczotami: w tem nayhardziey ſmakuie ſobie: że ſię dla niego ſtaie nie przebranym ſkarbem zdumiałości i uwielbienia.

Ta powſzechna żądza mocnych poruſzeń i wſtrząśnień duſzy, ſkłania nas do poſzukiwania przyiaźni i obcowania z ludźmi dowcipnemi, literatami. Nayczęściey, pociąga nas do nich, nie chęć oświecenia ſię, nie pragnienie nauczenia ſię czego od nich, ale to: że ich dowcip mocnieyſzem wydoſkonalony ćwiczeniem, czerſtwieyſzą ich rozmowy zaprawia żywością; że ich wyrazy, maią w ſobie coś dotkliwſzego, coś nowſzego iak wyrazy i powieści światowego człowieka. Unikamy

ludzi smutnych, ponurych, czyli raczey czczych wszego wyobrażenia, wszech myśli; bo ich jałowa zwątlałość, niezmiernie szybko przechodzi w dusze nasze. Trucizna Amerykańska, nie iest subtelnieysza od ziadliwego moru, którym człowiek nudny, zaraża i zabija nasz umysł. Każdy o tym sądzić może, z sympatyczney mocy ziewania.

Z mocy tegoż samego początku, z potrzeby otrzeźwiania w sobie życia, Xiążęta i Monarchowie, trzymali niegdyś na swoich Dworach dowcipnych błaznow, i żartobliwych trefnisiow: ich dziwaczne powieści, ocucały zgnuśniały umysł Panow świata.

Oczewista więc, że nieuchronną iest potrzebą człowieka żyiącego w Towarzystwie, aby go cożkolwiek interessowało: oczewista ieszcze, że potrzeba ta, nie mą nic wspolnego z uczuciami zmysłow. *Miłość własna* rownie iest nie zawisła od nich, a nie mniey iest groźna i nie odbyta. Ambicya, powstaie z kombinacyi tych dwoyga żywiołów, i zamiast, coby miała w swym celu pokazywać coś fizycznego, często przeszkadzą zamiarom czułości

zmyſłowey; często ſię iey przeciwi, w używaniu rozkoſz. Cezar zapamiętale kochał kobiety, ale miłość chwały, miłość Władzy, była w nim pierwſzą, wyżſzą i potężnieyſzą.

Sama myśl czyni człowieka ſzczęśliwym lub nieſzczęśliwym. Tem ona ieſt względem umyſłu, czem ieſt miłość względem ciała. Geometra w rozwiązaniu znakomitego lub zawiłego Problematu, czuie wewnętrzną rozkoſz. Poeta wylewa ſię na nayżywſze unieſienia radości, gdy mu ſię uda, w zapale weny, rozpoſtrzeć wſzyſtkie bogactwa zbujałey imaginacyi. Myśl, to prawdziwe zrzodło rozkoſzy, ten prawdziwy początek ſzczęścia, rościąga, rozſzerza, rozprzeſtrzenia i uwiecznia exyſtencyą.

Człowiek pragnie potężnie: aby żył w mniemaniu, w opinii innych. Łaknie doſtoieńſtw ktore biją w oczy, ktore o nim, dobrem zdaniem, uprzedzaią ludzi. Podoba ſobie niezmiernie w panowaniu; bo w ſobie czuie wolę, i żąda aby dopełniona była, aby iey ſkwapliwie ulegano. Anekdoty francuzkie, daią nam, w Pani *de Maintenon*, oczywiſty przykład: iak mocno, iak nie-

ſkończenie ceniemy opinią innych; iaką pałamy namiętnością: aby ſię pokazać wyżſzemi nad innych. *Ządza wſławienia ſię*, iey ſą ſłowa, *była namiętnością moią*. Tey namiętności nikt daley nie poſunął, iak ona. *Ta ambicya, ſkłoniła mię do ponoſzenia męczeńſtwa, ktorem ſobie zadawała tyſiącznemi przymuſami* — Sleczała uſtawicznie przy pewney Damie choruiącey na Oſpę, lubo nie była pewną, że ią iuż miała. — *Litość na ſam przód iakaś, ſkłoniła mię była do tego poſtępku; potem mocna żądza dokazania tego, czego ieſzcze nikt był nie uczynił.* — Gdy wyroki Parlamentowe zakazały używania wymiotnego; gdy ie tylko i dopiero w oſtateczney potrzebie dawano, ona zażyła emetyk bez potrzeby, i wyiechała na wizyty. Ządała aby każdy powtarzał: *patrzay na tę piękną kobietę; prawdziwie! męzkie ma ſerce.* Nie ma tu żadnego śladu, aby namiętność władaiąca tak potężnie duſzą Pani *de Maintenon*; podbijaiąca pod moc ſwoią wſzyſtkie iey guſta; namiętność: ktora ią wyniosła na ſzczyt wielkości światowey, miała w ſobie iaką podżogę fizyczną; duſza Alexandra podobną gorzała namiętnością. Ja widzę:

że taż fama pobudka przewodniczyła Alexandrowi w zaborze Azyi; ktorą ubodniona Pani *Maintenon*, piękność fwoią i życie, narażała na naywiękfze niebezpieczeńftwa. Podobnież Zona *Zembocina* herbu *Strzemię*, w dobrowolnem na wieży Kościelney więzieniu, ukrywaiąca cnotę małżeńfką, przed napaściami rozwiozłości powfzechney Polaków, za panowania Bolesława śmiałego; tudzież *Bolesław Krzywousty*, w roku 9. wieku fwego rzucaiący wygody Dworfkie, ponofzący mężnie wfzyftkie niewygody obozowe, i zdobywaiący się na dziwy waleczności, pod przewodnictwem i w oczach *Sieciechy*; nie pokazuią nam żadnego znaku, aby czułość fizyczna, była w nich fprężyną czynności.

Owi Republikanci pełni cnotliwego zapału, o których z uwielbieniem wfpomina Hiftorya; Dobro Powfzechne, przekładali nad wfzyftkie ofobifte korzyści. Kochali cnotę dla niey famey, iak Geometra, iak Filozof, kochaią prawdę. W pierwfzych czafach Rzecz-Pofpolitych, miłość chwały, żądza dyftynkcyy i doftoieńftw, nie były początkiem determinuiącym czynności

prawdziwych Republikantow. Wyobrażenie doskonałości moralney, gorące zamiłowanie się w Rzeczy Powszechney, rozpalało ich duszę. Nie lękali się bynaymniey ubostwa; i owszem zdawało im się godne czci naywiększey: w tym nawet czasie; gdy się iuż zaczynano ubiegać za bogactwy, gdy iuż zbytek zaczynał się wzmagać.

Kto chce poznać stopnie, ktoremi człowiek postępuie ku zepsuciu, nie trudno mu ie udeterminować. Stopniowania iednak tego, nie gdzie indziey tylko w Rzeczach Pospolitych, szukać powinien. W nich zaczynaią ludzie od kochania Cnoty; ktora na sobie samey przestaie i sama sobie wystarcza; po tem pragną chwały: miłość własna przybywa w krotce, i kazi tę miłość cnoty; do rozkoszy czynienia dobrze, dorzuca rozkosz czynienia lepiey od innych. Nadchodzi trzecia Epoka, w ktorey się uganiaią za wielkościami, za dostoieństwy. Na ten czas rodzi się ambicya. Już Cnota znika zupełnie; już Obywatela to tylko zatrudnia; aby się wyniosł nad innych. Pycha, miłość własna, prożność, panuią w duszy zaiętego ambicyą człowie-

ka, ale zamyſły iego, połyſkuią piątnem wielkości, które mami i uładza ludzi. Muſi koniecznie mieć talenta wyżſze i celnieyſze; muſi obſitować w znakomite przymioty. Guſt rozkoſzy, byłby ſzczerą zawadą iego zamiarom, gdyby w nim był guſtem panuiącym; a co za tem idzie: uciechy i rozkoſze zmyſłów, nie mogą bydź owym głownym celem, który ſobie zakłada. Oſtatnim kreſem zepſowania, do ktorego człowiek temi ſtopniami przychodzi, ieſt zamiłowanie ſię w bogactwach. Już na ow czas chwała i Cnoty prożnemi tylko ſą nazwiſkami: wzgarda i ſzyderſtwa, ſpływaią rzęſiſtym potokiem na wſzyſtkich, ktorzy naymnieyſzą, tych dwoyga rzeczy, dochowuią pamiątkę. Honory, Urzędy, doſtoieńſtwa, przeto tylko pożądane bywaią: że daią ſpoſoby robienia ogromnego maiątku; uciechy fizyczne ſtaią ſię powſzechnym wſzyſtkich zabiegow celem. Na ów czas wſzyſtko cenione bywa podług wartości gotowizny, a korzyści i zaletę wielkich urzędow, ſtanowią, w opinii publiczney, dochody przywiązane do nich.

Czegoż będzie mógł pożądać zaięty ambicyą; ieżeli, w większey części Rządów, człowiek obsypany dostoieństwy, odziany wysokiemi urzędy, nie powinien się przeto więcey ani wyżey cenić? — Możemy odpowiedzieć, naprzód: że się mami i ludzi wyobrażeniem swych talentow, ktorych podchlebstwo nie przestaie, z wielką usilnością, powiększać. Powtore: że się czuie zaiętym, poruszonym i żywo a podchlebnie dla miłości własney ostrzeżonym o exystencyi swoiey; nakoniec że wykonywa wolę swoią nie napadaiąc na żadną przeciwność. Objekta interesuiące, zaymuią bez przestannie jego] uwagę, i zwątlałość którą zarażaią nudy, o podal od niego odpędzaią. Każdy mu użycza attencyi podchlebney, a zaufanie, które w nim wzbudza postawa względności i uszanowania, roztoczona po wszystkich zbliżaiących się do niego, iedna mu rozkoszne używanie i pociechę umysłu; daie zupełny czas do rozwinienia się i rozpostarcia myśli. Człowiek zagrzany ambicyą, stanąwszy w tem położeniu rzeczy, dziwnie iest kontent z siebie samego i z innych; z drugiey strony, komuż nie wiadomo, że skłonność

admirowania, ſzacowania wſzyſtkiego co oſiągnie pewien wygórowania ſtopień, ieſt w nas tak wielka; iż bylo tylko Oſoba ktora wzniesła ſię po nad głowy naſze, zaraz ſię w niey wielkich przymiotow, i wielkiey zacności dorozumiewamy.

Człowiek zaięty ambicyą, miaſto tego: coby upieſzczenie zmyſłów miał mieć za cel ſwóy iedyny; częſtokroć unieſiony bywa tą groźną namiętnością, aż do zniſzczenia ſiebie ſamego. Ona go zniewala do ofiary zupełney obecnych, gdyby nayrozkoſznieyſzych momentów. Ona w nim dokazuie tego, iż życie ſamo chętnie poświęca; na zaręczenie ſobie proźnego ſzmeru i pomrukiwania potomności, którego nie uſłyſzy nigdy. Jakże w podobney ofiarze można doſtrzedz miłości rozkoſz, albo boiaźni dolegliwości i bolu?

Jak można tłumaczyć, przez czułość fizyczną, ſentyment człowieka, który mu nieznośnem czyni to wyobrażenie: że pamięć imienia iego, będzie kiedyżkolwiek zhańbiona; ſentyment: który pochwały przyſzłego wieku, tak drogiemi dla niego robi. Już dawno poſtrzeżono, iż ſię bardzo rzadko przy-

trafia: aby się człowiek zabijał z bolu; siebieboyca prawie zawsze dla tego zboieckie ręce rzuca na siebie, aby uniknął nudności i pogardy, co naymocniey dowodzi, iak dzielnie układ człowieka moralny, tryumfuie nad iego układem fizycznym. Stałość, wytrwanie i wesołość ludzi dzikich wśrzód mąk nayokrutnieyszych, zaświadczaią: do jakiego stopnia możemy ból i dolegliwość pokonać; tudzież że w naszey iest mocy, podwyższyć duszę do tego stopnia: aby się stała prawie nie czułą na udręczenie i katownie ciała.

Może kto powie, że blask dostoieństw, poważanie i kredyt, względ i łaska Monarchów, lub ich Namiestników, człowiekowi zatopionemu w rozkoszach, mogą ziednać bardzo wiele szacunku i przychylności u kobiet nieprzystępnych na naywiększe szturmy złota i srebra. — Przypuszczaiąc na moment, że ta pobudka determinuie kroki człowieka zaiętego ambicyą; odpowiadamy: że pod ów czas, tryumf miłości własney, byłby iedynym a głównym iego celem: lecz doświadczenie uczy, że człowiek prawdziwą zaięty ambicyą, raczey rozpustnikiem, niż

niż kochankiem bywa. Mogłby rzec wzorem owego Francuzkiego Ministra, który Królowi pytaiącemu się, *czyli straia umizgi;?* odrzucił: *Ja iuż ze wszystkiem ustroione kupuię. (Faitez vous quelque fois l'amour? – Non, Sire! je l'achête tout fait)* woli przekupić, niż łudzić, lub rozpieszczeniem wymagać. Tym sposobem oszczędza użycie czasu. Jeżeli się przywięzuie do Kobiet, to iedynie do tych, ktore mogą bydź użyteczne iego widokom, ktore mogą sprzyiać i dopomagać iego panuiącey namiętności.

Ambicya Monarchów, ieszcze nie równie dzielniey przekonywa: że początki tey namiętności, ani iey zasady, nie maią żadnego stosunku z pieszczotami fizycznemi; że ta namiętność iest szczerem wypadkiem, szczerym płodem czułości moralney. Otwieram Xięgi dzieiow ludzkich, i widzę *Mahometa II.*, *Amurata*, opuszczaiących Seraie oddychaiące rozkoszą; wyrywaią się z łona pieszczot tysiąca Kobiet; skazuią siebie samych na trudy i wszystkie mozoły woyny... Czyliż im i tu ieszcze rozkosz przewodniczy? czyliż te skwarem dopiekaią-

ce puſzcze, przez ktore ſię przedzieraią, maią ich zaprowadzić w miękkie podwoie Pałacu ſwobody i miłości? Nie tam zaiſte, ale do Tronu zwycięztwa ſiedzącego na gruzach krwią zbroczonych. Wſzyſtkie ich zmyſły milczą; imaginacya ich, zapalona ſamą namiętnością chwały, goreie. Melodya wzniecaiącey rozkoſz muzyki; nie głaſzcze ich ſłuchu; ale okropne krzyki, i ſtraſzliwe ięki, morduiących i pomordowanych Woiownikow, biią mocno w ich ucho; a w głębi, zaledwo myślą doſiężoney przyſzłości, ſłyſzą niezrozumiale cichuteńkie pomrukiwanie ſławy. Ręczę: że myśl ich nie bawi ſię widokiem kościoła miłości, ale cały wzrok ſwoy, w Swiątyni nieśmiertelności, chciwie zatapia. Pałaią niehamowaną żądzą przeniknienia w ſam iey przybytek; gdyby nawet z uſzczerbkiem całego ſwego ieſteſtwa; ſama tylko chuć ogniſta wieczyſtego panowania w pamięci ludzkiey, i ſerce i duſzę ich pożera.

Karol XII. opoiony chwałą, całe życie ſypiaiący na ziemi, unikaiący Kobiet, nie wyobraża nam wcale człowieka udeterminowanego w ſwych poſtę-

pkach, wielkim bodźcem czułości fizyczney. Zwyciężać, iedyną u niego było rozkofzą; wfzyftkiemi innemi pogardzał.

Kobieta, rownie fię zapala ambicyą iak męfzczyzna, a iefzcze dzielniey niż on, pragnie panowania. Ona utworzyła moralność miłości; bo czuła; że iey moc, iey panowanie uftaie w tey famey chwili; w ktorey zmyfły zafycenia dochodzą. Prożna a wykwintna owa gadanina umizgalftwa; owa metafizyka fentymentu albo czucia; owe uciechy i rozkofze miłości właſney, owe wfzyftkie uboczne i przybyfzowe wzrufzenia, ktore tłumią głowne wftrząśnienie dufzy, fą wynalazkiem Kobiet. Chcąc rozprzeftrzenić granice wielowładności fwoiey, przerobiły, że tak rzekę, Męfzczyznę, na fwóy obraz i wizerunek: zapał imaginacyi, ofiadł mieyfce ognia i fzału zmyfłow.

Chociażbyśmy nawet przypuścili: że guft rozkofzy, ieft rowny w męfzczyznach i Kobietach; okazałość, moc, powaga, doftoieńftwa, nie powiękfzyłyby w niczem, śrzodków czynienia mu zadofyć. Kobieta czuła, kobieta wylana na rozkofz, zftąpićby raczey z

Tronu, niż wynieść się nań żądała: aby bez utrudzenia, mogła iśdź za powodzią skłonności swoiey.

Marya Stuart, lubiła rozkoszе, i mało się zatrudniała Rządem; wodze Państwa Szkockiego, wisiały w ręku iey kochanków. *Elżbieta* była pełna ambicyi; ale żądała: aby ią liczno między wielkiemi ludźmi. Miała dosyć kokieteryi, podchlebiały jey żądze ktore wzniecała; bo chciwie pragnęła powodzeń i zwycięztw wszelkiego gatunku. Dotąd iednak żadney nie mamy pewności, czyli ią miłość, pokonała kiedy do szczętu. Toż smak rozkoszy, natchnął Elżbietę tą niezmienną i niezmordowaną pracowitością, w utrzymywaniu i rozszerzaniu swobod, zaszczytów i praw Korony?

Z ambicyą można łączyć kilka innych skłonności; ale ieżeli ktorey ulega, to iedynie przeto: że iest wątła i słaba, że nie doszłą doyrzałości swoiey. Każdego serce ma w sobie mnogie iey zarodki, każdy musi pokazać, iakieżkolwiek iey iskierki, w przeciągu życia. Ale gnuśność, lenistwo, umarza ią, a smak rozkoszy, niszczy ią doszczętnie.

Prawie wszyscy ludzie pałaią żywą żądzą dystynkcyi, górowania, iakimkolwiek bądź sposobem, nad innemi; ale chwałę swoię, częstokroć zasadzaią, na płochych i dziwacznych pomyślnościach. *Neronowi*, dopiekała ambicya, aby Go miano za wybornego i doskonałego Spiewaka; Na te tylko pochwały był czuły, ktore zmierzały do uwielbienia iego zdatności i talentow do Muzyki.

Rożnica gatunków ambicyi, pochodzi z rożnicy charakteru. W iednych bywa śmiała, prędka i nieustraszona w zamiarach; w drugich bywa lękliwa, powolna, pełna giętkości, chytrości i zayścia.

A więc człowiek ma w sobie zaszczepioną potrzebę moralną natrętną, koniecznną, pełną energii, podług rozmaitych temperamentu i okoliczności odmian, groźnieyszą lub powolnieyszą. Jako bardzo wielu ludzi mamy, niewymownie, i że tak rzekę, ostatecznie czułych na rozkoszy fizyczne; tak nam nie zbywa i na ludziach: dla których miłość własna tkliwa, zbytecznie rozpieszczona; mocne wyobrażenie porządku, cnoty i chwały, wyrabiaią Bo-

żyſzco ſczęścia zupełnie moralnego. Sfera ich rozkoſz i troſkow ieſt za granicami panowania zmyſłow, i czułość fizyczna nigdy w nich nie działa w charakterze, w właſnościach ogólney oraz iedyney ſprężyny uczynków.

Zakończmy rzecz całą wnioſkiem ogólnym. Więc prożne zupełnie ſą uſiłowania tych Autorów, którzy powſtali przeciwko początkom i ſprężynom Rządów, założonym od Prezydenta *Monteſquieu*. Jm dłużey ſię nad niemi umyſł zaſtanawia, tem więcey w nich światła i głębokiego rozſądku znayduie.

Boiaźń i oſtateczna nieczułość na to wſzyſtko co nazywamy *honorem*, *ſławą*, ieſt naywyraźnieyſzem, nayiſtotnieyſzem piątnem Pańſtw deſpotycznych. W Chinach Ceſarz każe obłożyć kiymi Miniſtra lub Mandaryna; a ten Mandaryn, ten Miniſter, po tak uroczyſtem uczęſtowaniu, pełni iak przed tem obowiązki urzędu zleconego ſobie, nie myśląc nawet: aby go hoynie odebrane kije, mogły w czyimkolwiek umyśle poniżyć lub ſpodlić.

Voltaire krytykuie zasady i początki trzech gatunków Rządu ustanowione, w Duchu czyli treści Praw.

„ Cnota, *mówi*, we wszystkich kra-
„ iach, bywa owocem Edukacyi i cha-
„ rakteru. W Duchu czyli treści Praw
„ rzeczono, że w Reczypospolitey wię-
„ cey Cnoty potrzeba. Co w zupeł-
„ nie przeciwnem znaczeniu brać nale-
„ ży. Daleko więcey potrzeba mieć
„ cnoty na Dworze: aby się oprzeć
„ tylu ponętom i obłudom. Zdania swo-
iego popiera przykładem Xiążęcia *de Montauzier*.

Oczywista iest, że *Voltaire*, nie zrozumiał, nie poiął dostatecznie początku rządu Republikanckiego, i że exystencyą cnoty w Monarchiach, wziął za iedno, z ową cnotą, ktòra podług *Montesquieu* stanowi naydzielnieyszą sprężynę Rzeczpospolitych. W Monarchiach, Cnota więcey ma trudności do pokonania, a człowiek cnotliwy, więcey nie rownie zasługi w wytrwaniu; dla tego samego: że cnota, w tym gatunku rządu, nie bywa nigdy początkiem ogólnie determinuiącym czynności Obywatela; i że znakomitego potrzeba męztwa, aby bez

przestanku walczyć z ogólnym uspo-sobieniem i serca i umysłu narodowego. *Voltaire*, wyraz cnoty wziął w znaczeniu pospolitym; nie uważał go w stosunku, iaki ma z Rządem Republikanckim. Cnota, w tem rozumieniu, iest miłość Rzeczy Powszechney, Dobra Pospolitego.

Na koniec *Filangieri*, oprocz nie rozważnego przylgnienia do Systematu *Helvetiusa*, o głownych sprężynach czynności człowieka i Obywatela, pobłądził iescze w przybraniu zdań błędliwych. Mowi: że *miłość cnoty, wypływa z miłości rozkoszy: że gdyby nie passye, społeczność zginąćby musiała w ostateczney zwątłałości; że pierwiastkowi ludzie. nie mieli żadnego wyobrażenia sprawiedliwości, Cnoty*, i. t. d. Dorozumiewa się nakoniec, że *ludzie przeszli z stanu Bałwochwalstwa czyli fałszywych Religiy, do stanu Theizmu czyli Wiary w Jednego Boga, to iest do stanu Prawdziwey Religii*. Te i tym podobne materye należą właściwie do osnowy dzieła naszego pod tytułem: *O Prawach Fizycznych i Moralnych Swiata*. Tam Czytelnika, ostrzeżonego o głownieyszych *Filangierego* omyłkach, odsyłamy.